

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptz.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 264.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 12 listopada 1936 r.

Rok XXX.

## Trzecia Rzesza reformuje prawo karne.

Narodowi socjaliści pragną przeorać wszystkie dziedziny życia narodowego. Nie zatrzymali się więc również przed wrotami kodeksów. Początkowo wystarczyło im rzucenie pewnych hasel i rozluźnienie przepisów wiążących zbytnio sumienie sędziego. Obecnie jednak, gdy wyrokowanie według ideologii narodo-socjalistycznej zaczęło prowadzić w wielu wypadkach na manowce, postanowiono zreformować prawo karne i w ten sposób osiągnąć kodyfikację tak osobno wydawanych ustaw, jak zaleceń najwyższych instancji partyjnych.

W ubiegłą sobotę (7 bm.) prasa niemiecka podała streszczenie proponowanych zmian. Są one bardzo ciekawe. Rzucają dużo światła na praktyczne stosowanie doktryny narodo-socjalistycznej z jednej strony, a z drugiej mogą zaciekać nawet laików nowością w rozwiązaniu pewnych zagadnień.

Pierwszym celem niemieckiego prawa karnego jest: „upewnienie i wzmocnienie właściwości krwi niemieckiego narodu oraz jego sił życiowych w ich charakterze jako też we wszystkich zewnętrznościach“, a następnym, że „wierność dla wspólnoty narodowej jest punktem honoru i że honor jest jądrem osobowości“. Inaczej się wyrażając, niemieckie prawo karne pragnie wesprzeć partię w jej dążeniu do podniesienia poczucia własnej wartości tak całego narodu niemieckiego, jak i jego poszczególne członków.

Nowe przepisy mają na celu w pierwszym rzędzie ochronę czystości rasy. Wysokie kary grożą obywatelom Rzeszy nie tylko za małżeństwo z żydami, ale również za utrzymywanie stosunków pozamałżeńskich. Propaganda małtuzjanizmu, tj. ograniczania potomstwa została surowo zakazana. To samo tyczy się przerywania ciąży. Wyjątek stanowi tylko niebezpieczeństwo życia dla matki. Niemieckie prawo karne wprowadza również kary z tytułu przenoszenia chorób wenerycznych.

Matka i dziecko cieszyć się będą wysoką ochroną. „Kto osobę poniżej lat 18 lub kobietę ciężarną tak obciąża w warunkach pracy od niego zależnych, iż grozi to ciężko siłom do pracy, będzie karany więzieniem nie niżej trzech miesięcy“. Rodzicom grozi kara za odmówienie zaopatrzenia dzieciom. To samo tyczy się małżonków. Bigamia będzie karalna. Podobnie zerwanie małżeństwa. Ponieważ projekt znosi skargi prywatne, skargę z tytułu zerwania małżeństwa wytacza prokurator.

Ogromny rozdział nowych przepisów został poświęcony ochronie narodu, państwa i partii. Kara śmierci za zdradę kraju jest karą zasadniczą. Partia, państwo i naród są tu przeważnie synonimami. Tak więc za zdradę partii można tak samo zawisnąć na szubienicy w Niemczech jak za zdradę państwa.

Trzecią kolejną grupą jest ochrona „Wehr- und Arbeitskraft“ — siły względnie zdolności do pracy i do... wojowania. Niemieckie prawo wprowadza pojęcie „Wehrwillen“. Czy jest to wola do obrony, do zbrojenia, czy też wola do wojowania? W każdym razie, my tego pojęcia nie znamy. Co uważa się za czyny wymierzone w ową „Wehrwillen“? Nawijanie łączności z nieprzyjacielem, obelgi na wojsko, podkopanie dyscypliny itd. Projekt nie mówi o pacyfizmie, ale wynika z niego jasno jak na dłoni, że tego rodzaju dzia-

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej).

## General Śmigły-Rydz - marszałkiem Polski w uznaniu wielkich zasług dla narodu i państwa.

Tysiączne tłumy serdecznie witały naczelnego wodza.



Wręczenie buławy marszałkowskiej przez Pana Prezydenta Rzplitej Marszałkowi E. Śmigłemu-Rydzowi.

Warszawa, 11. 11. W historycznym dniu wręczenia buławy marszałkowskiej generalnemu inspektorowi sił zbrojnych gen. Śmigłemu-Rydzowi, Warszawa przybrała odświętny i uroczysty wygląd. Gmachy państwowe, domy prywatne przybrane zostały flagami i pięknie dekorowane festonami zieleni i kwiatów. Wzdłuż trasy, którą przejeżdżał wódz naczelny, balkony, witryny sklepów ozdobiono portretami marszałka Piłsudskiego, Prezydenta R. P. i marszałka Śmigłego-Rydz.

Już na długo przed godz. 3 od Belwederu przez Aleje Ujazdowskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście aż do Zamku, ustawiły się tysiączne tłumy publiczności, wypełniając szelnie chodniki. Na przedzie stanęły delegacje i poczty sztandarowe setek organizacji byłych wojskowych, społecznych, stowarzyszeń, cechów, szkół itd. Na jezdni, na całej długości trasy ustawiły się szpalery złożone z oddziałów wojska, przysposobienia wojskowego i policji państwowej. Licznie przybyli obywatele z wszystkich krańców Polski, by wziąć udział w wczorajszej uroczystości oraz w dzisiejszym obchodzie święta niepodległości. Na chodnikach ulic widać było licznych włościan w regionalnych strojach.

Na placu zamkowym przed godz. 14 ustawiły się frontem do zamku oddziały wojska piechoty, kawalerii i artylerii. Przeglądu oddziałów dokonał przy dźwiękach marsza generalskiego gen. Trojanowski, dowódca O. K. Plac zamkowy został pięknie dekorowany. Z fasad domów splaywały flagi o barwach narodowych. Balkony przybrano kwiatami i zielenią. W głębi placu widać artystycznie przybrany transparent z

napisem: „Marszałek Śmigły-Rydz niech żyje!“.

### Przebieg uroczystości.

O godz. 14,15 wjechał na dziedziniec siedziby generalnego inspektoratu sił zbrojnych szwadron honorowy szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego. W chwilę później przybył szef gabinetu wojskowego Prezydenta R. P. gen. Schally.

Punktualnie o godz. 14,30 wyszedł na dziedziniec generalny inspektor sił

szwadronów organizacji b. wojskowych, społecznych, zawodowych i robotniczych. Przez cały czas drogi nieprzebrane tłumy obywateli wznosiły nie milknące gromkie, z głębi serca płynące okrzyki: „marszałek Śmigły-Rydz niech żyje! Wódz naczelny armii niech żyje!“.

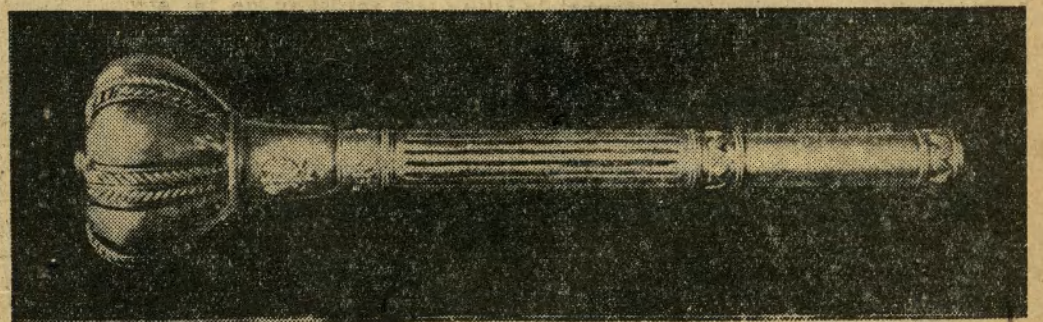
General Śmigły-Rydz, uśmiechając się, salutował zebranych, dziękując za powitanie. Na kilka minut przed godz. 1 generalny inspektor zjechał na Plac Zamkowy. W momencie tym wojsko sprezentowało broń. Samochód generalnego inspektora wjechał na dziedziniec zamkowy. Rozległy się dźwięki hymnu narodowego.

### Na dziedzińcu Zamku Królewskiego

zgrupowali się w międzyczasie dygnitarze państwowi, przedstawiciele duchowieństwa z Księdzem Prymasem Polski na czele, wojskownicy oraz społeczeństwa. Na środku dziedzińca ustawiono popiersie marszałka Piłsudskiego na postumencie, przybranym sztandarem Prezydenta Rzeczypospolitej. Frontem do głównego wejścia ustawiły się półkolem poczty sztandarowe wszystkich pułków piechoty, kawalerii, artylerii i szkół oficerskich, przy czym na przedzie stanęły sztandary i chorągwie, ozdobione wstęgami krzyża „Virtuti Militari“.)

### Uroczysty akt wręczenia buławy marszałkowi Polski.

Po przyjeździe na zamek gen. Śmigły-Rydz udał się do gabinetu Prezydenta R. P., u którego chwilę pozostał. Niezadługo potem u wejścia głównego



Buława Marszałka E. Śmigłego-Rydz.

zbrojnych gen. Śmigły-Rydz w towarzystwie gen. Schally'ego i adiutantów.

Po przyjęciu raportu od dowódcy szwadronu, gen. Śmigły-Rydz powitał szwadron słowami: „Czołem szwoleżerowie“. Gromkie „Czołem, panie generale“ było odpowiedzią. Po zajęciu miejsca w odkrytym samochodzie, ruszył orszak ulicami: Aleją Ujazdowską, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem do Placu Zamkowego.

Orszak otwierali konni fanfarzyści. Samochód gen. Śmigłego-Rydz jechał w asyście szwadronu szwoleżerów. Samochód wolno posuwał się wśród szpalierów oddziałów wojskowych, lasu

ukazał się Prezydent R. P. w towarzystwie generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Śmigłego-Rydz. Wszyscy powstali z miejsc. Pluton honorowy kompanii zamkowej sprezentował broń. Na rozkaz ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego pochyliły się sztandary, orkiestra odegrała hymn narodowy. Po odebraniu meldunku od ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, Prezydent R. P. z gen. Śmigłym-Rydzem udali się na środek dziedzińca, gdzie stanęli w pobliżu popiersia marsz. Piłsudskiego. Wśród ogólnej ciszy i skupienia zabrał głos Prezydent R. P.

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej).



## Trzecia Rzesza reformuje prawo karne.

(Ciąg dalszy).

ialność jest w Niemczech surowo zakazana.

Ochrona zdolności do pracy sprowadza się do postawienia poza prawem strajków, lokautów, sabotaży, jednym słowem wszystkich tych działań zrzeszeń pracowniczych lub pracodawców, które nie podporządkowują się państwowej ingerencji i akcji pośredniczącej. Dochodzi do tego jeszcze ochrona „porządku gospodarczego” i cen.

Najbardziej ciekawe są przepisy mające na celu podniesienie poczucia honoru u najszerszych warstw ludności. Dotychczasowe kodeksy karne bronią honoru obywatela w sposób więcej niż niewystarczający. Tym tłumaczy się ciągłość istnienia instytucji „sądów honorowych” i pojedynków. Prawodawcy niemieccy chcą tę lukę zapełnić i wszczepić w obywatela możliwie wysokie poczucie honoru.

Prawdziwą nowością są paragrafy wymierzone w lekkomyślną obławę. Nie wolno rozgłaszać rzeczy nawet prawdziwych, jeśli te odnoszą się do spraw czysto domowych, nie mających żadnej wartości dla społeczeństwa, względnie do przestępstw wyraźnie przedawnionych, popełnionych w czasie młodości. Rozgłaszający takie fakty będzie karany na równi z oszczercą i nie może zasłaniać się prawdziwością swych oskarżeń.

Trzeba tu jednak pamiętać o zniesieniu instytucji oskarżenia prywatnego. Skargę o akty przeciw czei obywatela wytacza prokurator.

Rozwiązanie zagadnienia pojedynków jest niemal tak dowcipne jak rozwiązanie zagadki o postawieniu jajka szpicem na stole. Trzeba jako trochę nadtluc i będzie stało. Dokonał tego Kolumb i jest bardziej z tego sławny niż bodaj z odkrycia Ameryki. Otóż w danym wypadku niemieccy prawodawcy (pozornie!) nadłukują łopkę, czyniąc pojedynkę jednocześnie dozwolony i karalny.

Zasadniczo pojedynek jest dozwolony. Warunkiem po temu jest jednak dobrowolna zgoda stron i zastosowanie się do przyjętych ogólnie norm. Jeżeli jedna strona się nie zgadza, druga nie może jej do tego zmuszać, ani się zle z tego tytułu o niej wyrażać. W obydwóch wypadkach jest karana z tytułu przestępstwa na honorze obywatela. Jeżeli zaś sam pojedynek zostanie przeprowadzony nie według przyjętych reguł, biorący w nim udział odpowiada jak za zwykłe zabójstwo.

Zdaje się, że bardziej idealnego rozwiązania nie można sobie wyobrazić. „Chcąc nie dzieje się krzywda” mówi stara rzymska zasada prawna, ale wara komukolwiek zmuszać niechającego. Tak więc w Niemczech będą mogły się utrzymać pojedynki, ale sądy honorowe z swoimi wyrokami, tudzież jedностronne protokoły i temu podobne zabawki otrzymają śmiertelny cios. Gdzieś indziej tymczasem pojedynków się zakazuje, ale szarpanie czei obywatela niechającego się pojedynkować jest najzupełniej dozwolone.

Nowością dalszą jest zupełne zniesienie górnej granicy grzywny sądowej. Biedak płaci 1 markę, milioner — milion marek za to same przestępstwo!

Ogólna tendencja zmian w niemieckim ustawodawstwie karnym ma na celu ugruntowanie światopoglądu narodowo-socjalistycznego. W większości wypadków trudno się z nimi pogodzić, ale trzeba przyznać, że idea podniesienia poczucia honoru wśród całego narodu zasługuje na baczną uwagę.

St. Strąbski.

## Wielka uroczystość religijna w Lublińcu.

W niedzielę, 8 bm. miasto obchodziło niezwykle uroczyste 600-lecie swej parafii. Kościół i parafia, założone przed 600 laty przez książąt śląskich z rodu Piastowego, przetrwały do dnia dzisiejszego. W czasie walk religijnych świątynia przez sto lat pozostawała we władaniu protestantów, do rąk katolickich wróciła w r. 1630.

# General Śmigły-Rydz - marszałkiem Polski...

(Ciąg dalszy).

## Przemówienie Prezydenta Rzplitej.

Naczelny Wodzu Sił Zbrojnych!

Dzisiejszy dzień jest dla mnie dniem wielce radosnym, a jestem pewny, że będzie on radosny w całej Polsce, zaznaczając się w historii naszego odrodzonego państwa jako moment wysokiej doniosłości. W dniu tym wręczam Ci, Naczelny Wodzu, buławę marszałkowską, jako symbol doniosłej roli w państwie. Buława hetmańska, którą za chwilę Ci podam, nie jest jedynie oznaką najwyższego stopnia wojskowego. Współczesna rzeczywistość wymaga zrozumienia tego uroczystego aktu w znaczeniu szczególnie szerokim. Masz razem z prezydentem Rzeczypospolitej, prowadzić Polskę ku najwyższej świetności. Tytuł do tej roli sam sobie wyrybałeś poprzez długoletni trud. Tym trudem współpracując bezpośrednio z

wielkim naszym marszałkiem, przyczyniałeś się zawsze szczęśliwie do stworzenia i ugruntowania naszej niepodległości.

Niech więc dzisiejsza uroczystość, związana z Twoją osobą i odczuta radośnie w całej Rzeczypospolitej, jeszcze więcej wzmocni Twego ducha w pracy dla drogiej nam Ojczyzny.

Po przemówieniu Prezydent R. P. wręczył generalnemu inspektorowi sił zbrojnych gen. Śmigłemu-Rydzowi buławę marszałkowską, po czym serdecznie go ucałował. W momencie wręczenia buławy orkiestra odegrała hymn narodowy, a ustawiona na Powiślu bateria artylerii oddała 20 strzałów armatnich, oznajmiając wszystkim obywatelom, że dziedzic spuścizny po wielkim marszałku otrzymał godność wojskową, przez pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego piastowaną.

## Zołnierską odpowiedź marszałka Śmigłego-Rydz.

Przyjąwszy buławę marszałkowską naczelny wódz oświadczył:

Panie Prezydencie!

Nie byłbym żołnierzem, gdybym nie był głęboko poruszony w chwili, kiedy najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych, Głowa Państwa ze słowami życzliwej zachęty i przyjaznego uznania wręcza mi buławę. Chwila ta dokonuje się wśród tych starych murów królewskich, które w przeszłości były siedzibą królewskiego majestatu Polski, wśród tych murów, które nasiąkły odgłosami kroków dawnych hetmanów polskich, idących tu z buławą w rękę. Ta chwila dokonuje się w obecności naszych dumnych zwycięskich sztandarów wojskowych, w obecności moich kolegów, towarzyszy wojny, którzy razem ze mną dawali swój najwyższy wysiłek, aby spełnić rozkaz naszego wielkiego nauczyciela wojny, twórcy Polski dzisiejszej, marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nie byłbym żołnierzem, gdybym nie był w tej chwili głęboko przejęty.

Panie Prezydencie! Składam moje głębokie żołnierskie podziękowanie, pochodzące z głębi serca, za zaszczytowanie mnie tą najwyższą godnością wojskową. Dziękując obecnym tu dostojnikom kościelnym i świeckim, rządowi, przedstawicielom izb, przedstawicielom społeczeństwa, zawodów i stanów, pozwolę sobie zrobić jedno wyznanie. Gdy patrzę w tej chwili na księgę rozrachunku mego życia, to dzień dzisiejszy nie jest zapisany po tej stronie, która zawiera dorobek mego życia, ale widzę go po stronie, która zawiera dług mego życia, dług, który mam dopiero do spłacenia. Spada na mnie trudne zadanie: przekazania niepomniejszonej tej buławy i tej godności, która została otoczona najwyższym blaskiem chwały i niezmierną głęboką zasługą pierwszego marszałka Polski, przekazania jej następnym pokoleniom, trudzącym się w służbie Ojczyzny.

Jeżeli trudno jest przewidywać rezultaty swej pracy wtedy, kiedy ona łączy się z losem narodu, znajdującym się w rękę Opatrzności, jeżeli zuchwalstwem jest dawać w tych okolicznościach jakiegokolwiek zapewnienia, to sądzę, że wolno jest człowiekowi zawsze dać jedno zapewnienie: zapewnienie czystości intencji i zamierzeń i rzetelności wysiłków.

Po tym przemówieniu pełnym żołnierskiej szczerości, przedstawiciele duchowieństwa, rządu, parlamentu i wojska przystąpili do marsz. Śmigłego-Rydz i złożyli swe gratulacje. Jako pierwszy złożył życzenia ks. kardynał Hlond, prymas Polski następującymi pięknymi słowami:

„Opatrzność Boża wyposażała ongiś Polskę na drogę dziejów w krzyż i miecz. Krzyż i miecz wiodły Polskę przez stulecia wznagań i chwały. Krzyżem i mieczem wypowiedział naród w niewoli swe prawa do bytu. Krzyżem przeżegnała zmartwychwstała Polska swe posłannictwa, mieczem podpisała swą wolność. Dalej idą przed Polską:

**Krzyż jako stróż ducha i dobra, miecz jako gwarant niezawodny polskiego honoru i granic Rzeczypospolitej.**

Jako sługa Krzyża w odbudowanej Ojczyźnie gratuluje marszałkowskiej buławy Tobie, Wodzu, i tym zwycięskim sztandarom, które się krzyżem znaczą i krwią bohaterką. Niech ta buława, jako władczy znak rycerskiego ducha narodu, przestroga będzie wszystkim, że od jej gromów legnie złamany każdy najeźdźca na polską granicę“.

Po odebraniu gratulacji przeszedł marszałek przed frontem sztandarów wojskowych, pozdrawiając je buławą i zatrzymał się przed attachés wojskowymi korpusu dyplomatycznego, których imieniem życzenia złożył attaché wojskowy poselstwa czechosłowackiego.

## Dalsze odznaczenia dla nowego marszałka.

„Monitor Polski“ z dnia 10 bm. ogłasza zarządzenie Prezydenta Rzplitej następującej treści:

„Na zasadzie ustawy z 4/II 1921 (Dz. U. R. P. nr 24 poz. 136) oraz ustawy z 18/III 1932 (Dz. U. R. P. nr 33 poz. 346) nadaje order Orła Białego marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, generalnemu inspektorowi sił zbrojnych, pierwszemu współpracownikowi i najwierniejszemu żołnierzowi Józefa Piłsudskiego za zwiędzstwa i wybitne zasługi, położone w

walce o niepodległość, w pracach nad organizacją i wyszkoleniem wojska oraz nad ugruntowaniem bytu państwowego Rzeczypospolitej.“

Cesarz japoński odznaczył marsz. Śmigłego-Rydz wielką wstęgą orderu „Wschodzącego Słońca“. Odznaczenie to wręczył marszałkowi japoński attaché wojskowy gen. Sawada, wyrażając przy tym nadzieję, że przyjazne więzy pomiędzy obu armiami staną się jeszcze serdeczniejsze.

## Zainteresowanie prasy zagranicznej.

Bukareszt, 11. 11. (PAT.) Prasa rumuńska okazuje duże zainteresowanie nominacją marszałka Śmigłego-Rydz tak w artykułach własnych, jak również w korespondencjach telefonicznych korespondentów, przebywających w Warszawie z okazji sesji polsko-rumuńskiej porozumienia prasowego („Curentul“ i urzędowy „Viitorul“). Dzienniki podkreślają doniosłość faktu nominacji marszałka Śmigłego Rydza, zamieszczając jego życiorys oraz opisując pracę jego w walkach o niepodległość i w odbudowie państwa. Korespondencje podkreślają entuzjazm całego narodu polskiego z powodu uroczystości na cześć następcy pierwszego marszałka Polski.

Paryż, 11. 11. (PAT.) Agencja Havasa podaje z uroczystości wręczenia buławy marszałkowi Śmigłemu Rydzowi obszerny sprawozdanie.

„Le Petit Parisien“ zamieszcza obszerny opis, podnosząc w komentarzu, że uroczystość mianowania nowego marszałka Polski posiada doniosłe znaczenie dla życia wewnętrznego Polski.

## „Times“ o marsz. Śmigłym-Rydz.

Londyn, 11. 11. (PAT.) „Times“ zamieszcza obszerny artykuł o marszałku Polski Śmigłym-Rydz, dając barwną charakterystykę wodza armii polskiej. „Times“ z uznaniem podkreśla, że Polska nie poszła na drogę totalizmu. Polska posiada silny rząd, ale rząd, który nie jest despotyczny, przy którym utrzymał się sejm, stronnictwa polityczne i wolność prasy. Gen. Śmigły-Rydz przyjął dziedzictwo polityczne po to, aby służyć interesom swego narodu — kończy „Times“ swój artykuł.

## Pracowity dzień w Londynie.

Londyn, 11. 11. (PAT.) Minister Beck złożył wczoraj rano oficjalną wizytę premierowi Baldwinowi. Przy rozmowie tej obecny był ambasador Raczyński. Następnie min. Beck udał się do Foreign Office, gdzie odbył półtorogodzinną rozmowę z min. Edenem. Po tych dwóch rozmowach odbyła się audjencja i śniadanie u króla Edwarda VIII. Po południu min. Beck udał się do izby gmin, gdzie odbył dłuższą rozmowę z kanclerzem skarbu Neville Chamberlainem. Następnie odwiedził w izbie gmin ministra wojny Duff-Coopera.

Po tych wizytach odbyła się w hotelu „Claridge“ konferencja prasowa z udziałem dziennikarzy angielskich i korespondentów pism zagranicznych. Konferencja trwała godzinę.

O godz. 20 w ambasadzie polskiej odbył się obiad, wydany przez ministra spraw zagr. i p. Jadwigę Beckową dla min. Edena i pani Eden.

Po obiedzie odbył się raut, na który przybyli członkowie rządu brytyjskiego. Raut urozmaicony był występami tanecznymi Pauli Nireńskiej i wokalnymi Dory Kallówny.

## Beck na śniadaniu u króla Edwarda VIII a pani Beckowa u królowej Marii.

Londyn, 11. 11. (PAT.) Min. Beck przyjęty został w towarzystwie ambasadora Raczyńskiego na audjencji specjalnej w Buckingham-Palace przez króla Edwarda. Po audjencji odbyło się w pałacu śniadanie, na które król zaprosił polskiego ministra spraw zagranicznych.

W śniadaniu tym oprócz min. Becka i ambasadora Raczyńskiego brali udział min. Eden, minister lord Halifax, feldmarszałek lord Gavan, b. ambasador brytyjski w Warszawie sir William Erskine, sekretarz króla sir Godfrey Thomas oraz dwaj wybitni przemysłowcy sir John Ramsden i sir Aleksander Roger.

Londyn, 11. 11. (PAT.) Pani Jadwiga Beckowa przyjęta została wczoraj w południe na specjalnej audjencji w pałacu Marlborough przez królową Marię.



**Hipolit Kończak.**

# W 130-lecie II-go powstania wielkopolskiego

## Marsz, marsz Dąbrowski z ziemi włoskiej do Polski.

### BITWA POD TCZEWEW. — ZDOBYCIE GDAŃSKA. — OBLEŻENIE GRUDZIĄDZA.

II.

Pod Tczewem doszło do ostrego starcia. W ataku na bagnety, zdobyto silnie obwarowane miasto. Dąbrowski stanawszy osobiście na czele brawurowo nacierających powstańców, rzucił się w najgorętszy wir walki, tak że ubito pod nim trzy konie a on sam został ciężko ranny w nogę. Lecz mimo szalonego bólu i krwi upływu, pozostał na koniu do chwili owładnięcia Tczewem. Prócz wielkiej ilości broni ręcznej i ekwipunku zdobyto na Prusakach cztery działa i zabrano do niewoli 650 jeńców. Za bitwę pod Tczewem otrzymał Dąbrowski od Napoleona specjalną pochwałę a wielu oficerów i szeregowych legię honorową. Zwycięstwo to skłoniło Napoleona do przyspieszenia oblężenia Gdańska, które cesarz powierzył marszałkowi Lefebore.

W zastępstwie rannego Dąbrowskiego dowództwo objął generał Giełguł. Stan legii przedstawiał się wręcz fatalnie, o czym wspomina w swym raporcie generał, pisząc: „Znalazłem dywizję pełną ducha wojennego i cierpliwie noszącą niewygodę i porę roku”, ale „ciągle albo na błocie albo na śniegu obozując i nie dobrą żywność odbierając, wiele miała chorych”, „mundur jej nie najgorszy, ale obuwie zupełnie zniszczyła”.

W takim stanie

podążał korpus polski ku Gdańskowi, by zdobyć stary ten port polski.

Dla działań przeciw kozakom przeprawiła się kawaleria polska, znająca najlepiej metody walki tej dziczy moskiewskiej, przez Wisłę. W oblężeniu Gdańska wzięły udział 2 pułk ułanów i cała piechota. W ataku na bagnety zdobyli powstańcy port Górę Biskupią (Bischofsberg), dalej brali czynny udział w natarciach na forty Góry Jagiellowej (Hagelsberg) i Wisłoujście (Weichselmünde). Szczególnie odznaczył się tu batalion 2 pułku piechoty, dowodzony przez majora Downarowicza. Batalion ten w

siłę około 800 ludzi wytrzymał przez kilka godzin gwałtowne natarcie 6.000 Rosjan. **Zaslugi Polaków w zdobyciu Gdańska, który poddał się 26 maja 1807 były poważne.** To też wielu oficerów i szeregowych otrzymało tutaj legię honorową.

Jeszcze w czasie akcji na Gdańsk o-

pośpiesznego na główny plac boju nad Niemen.

W czasie, gdy przeprowadzano oblężenie Gdańska, inny korpus francuski staczał z Prusakami krwawy bój pod Pruską Hławą, gdzie Francuzi odnieśli waine zwycięstwo dnia 7 lutego 1807. Napoleon odczuł tu już powoli odradzającą się siłę zbrojną Prus, zwycięstwo bowiem było, jak się wyraził Napoleon pyrrhusowe, a osiągnięte zostało krwawymi jedynie stratami Francuzów. Jak pisze ówczesny kronikarz, „nie była to bitwa, a była to rzeź”.

Aby choć w małym stopniu poznać mentalność Napoleona i jego politykę wobec Polski, podam tylko fakt, który nastąpił po tej bitwie. Napoleon zaniepokojony odradzającą się niby potęgą Prus oraz przymierzem prusko-rosyjskim, wysłał w specjalnej misji swego generała Bertranda do Fryderyka Wilhelma do Kłajpedy, dokąd to przeniósł

## Recepta oświetleniowa Nr. 2



Osramówki **D** wykazują na trzonku i opakowaniu obok wydajności świetlnej w dekalumenach (Dlm.) gwarantowane małe zużycie prądu w watach. Do dobrego oświetlenia miejsca pracy stosujcie żarówkę na 65-Dlm. Tylko żarówka o takiej wydajności świetlnej ułatwia oczom pracę.

## OSRAMÓWKI-D

dają obfite i tanie światło.  
Wyrób polski

21530

trzymał 1 pułk piechoty rozkaz marszu na Kołobrzeg, gdzie złożył dowody bohaterstwa.

Po zdobyciu Gdańska i krótkiego zaledwie wypoczynku, pchnął rozkaz Napoleona korpus wielkopolski do marszu

się dwór pruski, z propozycją zwrotu królowi pruskiemu całego państwa i zaniechania sprawy polskiej pod warunkiem porzucenia cara Aleksandra i złączenia się silnym i trwałym związkiem z Francją. Ba,

# Willa Gwrozy

**ZENON RÓŻAŃSKI**

58)

(Ciąg dalszy).

— Kłamię pan — stwierdził spokojnie. — Ale i to nic panu nie pomoże. Nie chcę udawać jasnowidza, ale mam dziwne przecucie, że wyładuje pan na szubienicy, szyjka, kacik, prokuratorok i trupek, psiakrew! Będzie pan gadał, czy mam zaprosić do tego pokoju kilku uroczych chłopców, którzy specjalizują się w tak zwanym trzecim stopniu badania, co? — wyrecytował długie zdanie, w którym głos jego przechodził kilkakrotnie przez różne fazy nasilenia; raz był żartobliwy, cichy, to znowu surowy i poważny, aż wreszcie przemienił się niemal w krzyk.

Karasiewicz był najwyraźniej przerażony. Patrzył na aspiranta niespokojnymi oczami, jakby pragnął wyczytać z jego twarzy, czy słowa wypowiedziane przed chwilą są zapowiedzią, która zostanie zrealizowana, czy też zwykłą pogroźką. Twarz aspiranta przekonała go, że raczej są zapowiedzią...

— A może pan nie wie, na czym polega trzeci stopień badania — mówił dalej Boniec widząc, że słowa jego zrobiły na przesłuchiwanym wielkie wrażenie. — Chętnie to panu wytłumaczę... Otóż

przychodzi sobie kilku takich bardzo sympatycznych chłopczyków i na dany znak wał gościa w zęby, aż szczęki pękają. To jest początek. Później pyta się delikwenta, czy zdecydował się już mówić. Jeżeli tak, to w porządku, przerywa się zabawę, a przeciwnym wypadku trwa ona dalej i staje się coraz bardziej urozmaiconą. Po dokładnym wybicciu kilkunastu zębów, przystępuje się do bardzo milej czynności wyrzynania paznokietów. Jeszcze później wiesz się facecika z wykręconymi do tyłu rączkami. Sznureczek, na którym wisi, jest przymocowany właśnie do wykręconych rączek, żeby się połamały możliwie najszybciej. Tak wisi aż do skutku, chyba, że straci przytomność. Wówczas leje się typkowi kubek zimnej wody na spuchniętą i okrwawioną twarzyczkę i doprowadza go się do przytomności tylko po to, żeby w pięć minut później czystość go czarną kawą. Nieprzyjemną stroną tej kawuni jest zwyczaj wlewania jej przez nos. Podobno cokolwiek dusi w płucach i zdarzały się nawet wypadki, że jegomość już przy tej zabawie przenosił się na tamten świat. Jeżeli jednak nie robił tego, to zabawa przeciągnęła się dalej. Czytał pan pew-

nie o starych i zacnych torturach chińskich. Właśnie z nich zaczerpnęliśmy nieco repertuaru. No, gada pan, czy mam wołać? — zakończył swe niesamowite przemówienie Adam Boniec.

Wiedział on wprawdzie, że żadnej ze swych zapowiedzi nie zrealizuje, bo czekałaby go bardzo surowa kara, ale gwoli nastraszenia Karasiewicza płótł co mu ślina na język przyniosła. I osiągnął to, czego pragnął. Businessman był przerażony do możliwych granic.

Trwożnie rozglądał się po gabinecie i daremnie starał się opanować nerwowe drżenie całego ciała.

Boniec postanowił „kuć żelazo poki gorące”.

— No więc: przyznaje się pan?

Karasiewicz i tym razem potrząsnął głową.

— Panie aspirancie... ja nic... ja nie wiem kto zabił... ja nie zabiłem. Nie zabiłem, słyszy pan... nie zabiłem.

— A kto?

— Nie wiem.

— Panna Korczewska, co?

— Nie wiem... ja nie.

— Czy Borejko?

— Może... nie wiem... ja nie.

Był tak zdenerwowany, że słowa z trudnością przechodziły mu przez gardło. Trząsł się cały.

— A to wszystko co mówił mi pan wczoraj jest prawdą, czy żelgał pan? — zapytał jeszcze Boniec, pragnąc zakończyć już tę męczącą i jego rozmowę.

— Tak. Wszystko co mówiłem wczoraj jest prawdą.

— W porządku! Zwalniam pana na razie... do aresztu. — Boniec przycisnął dzwonek. Nakazał przybyłemu posterunkowemu odprowadzić z powrotem do aresztu Karasiewicza, a przyprowadzić Borejko.



## Soir de Paris



PERFUMY



WODA TOALETOWA



PUDRY



21531

Napoleon zamierzał nawet wsadzić na głowę Wilhelma koronę polską.

Wilhelm nie przyjął stawianych mu propozycji i przez swego wysłannika generała Kleista wywinął się sianem.

Wśród takiego przebiegu negocjacji dyplomatycznych, sytuacja militarna na placu boju w następnych tygodniach odwróciła się na korzyść Napoleona.

Dąbrowski nie zupełnie jeszcze wyleczony z rany, otrzymanej pod Tczewem, stanął na czele swego legionu i forsownymi marszami śpieszył na teren walki pod Friedlandem, gdzie zdążył na 13. czerwca. Dnia następnego odbyła się walna rozprawa. Kawaleria wielkopolska szła w straży przedniej, a piechota atakowała z lewego skrzydła. Wojsko nieprzyjacielskie zostało kompletnie rozgromione i jedynie niedobitki cofały się w popłochu na Rastenburg - Goldap, ścigane przez legię wielkopolską. Dą-

Wszedł tak samo jak i wczoraj wyniosły, patrzący na aspiranta z góry i nieco ironicznie.

— Niech pan siada — wskazał mu krzesło.

— Dziękuję.

Zaległa chwila cisza, podczas której oczy przybyłego badały twarz aspiranta.

— Nie udała się ucieczka, co? — zaczął Boniec.

— Owszem. Dziś już nie zależy mi na wolności.

— Co pan robił w piwnicy, w której znaleziono zwłoki Horowicza, w dniu jego zamordowania?

— Jeżeli odpowiem, że czekałem na tramwaj, to chyba mi pan aspirant nie uwierzy, prawda? Również mi pan nie uwierzy, jeżeli powiem, że tam właśnie umówiłem się ze swą ukochaną...

— Bez głupich dowcipów.

— Uważam, że nie są wcale takie głupie, panie aspirancie. Są nawet komiczne, tylko trzeba mieć pewną kulturę i poczucie humoru, żeby się na nich poznać.

— Proszę odpowiedzieć na moje pytanie.

— Skoro wie pan, że tam byłem, to musi pan wiedzieć również, jak tłumaczyłem tę obecność Karasiewiczowi. Poprostu usłyszałem szmery i sądząc, że do willi zakradli się złodzieje, zarepetałem rewolwer i po cichu zeszedłem na dół.

— Co pana łączyło z Karasiewiczem?

— Nic.

— Dlaczego zdecydował się pan pomóc mu w usunięciu trupa?

— Business. Zaproponował mi takie wynagrodzenie, że byłbym idiotą, gdybym się nie zgodził.

(Ciąg dalszy nastąpi).



browski został znów kontuzjowany odłamkiem granatu i to w tę samą nogę.

**Bitwa pod Friedlandem rozstrzygnęła losy Europy.** Król pruski, który tak nieopatrznie odrzucił propozycje Napoleona, stał się teraz królem malowanym.

Na wieść o walnym zwycięstwie, radość zapanowała nie tylko w Poznaniu, ale w całej Koronie i Litwie. Wyglądano teraz wieści, kiedy Napoleon przekroczy Niemen. A on? zawarł pokój w Tyłży!

## Z Gdyni i wybrzeża.

### Repertuar kin:

**BAJKA:** Wspaniały film p. t. „Anthony Adverse” z Frederic March'em i Olivia Willand.

**BODEGA:** „Burza nad Antami”.  
**CZARODZIEJKA.** Polska komedia p. t. „Bolek i Lolek”. W roli gł. Adolf Dymisz, Fertner i Znicz.

**LIDO:** Prapremiera w Polsce przepięknej komedii muzycznej p. t. „Kain i Mabel”. W roli gł. Clark Gable i Marion Davies. Bogaty nadprogram.

**MORSKIE OKO.** Najlepszy twór filmu p. t. „Pod dwiema flagami”. W rolach głównych Claudette Colbert, Ronald Colman, Victor Mc Laglen.

### POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-60.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Gabinet komendanta i kancelarja telefonu 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Śląska 11) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonia, Dęptowo, Cisowo, Debogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart. Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Okry-Stefanowa, Pivoszyna, Suchy i Kazimierza wia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Cieclocina, Lęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

### PERFUMERIA HYGIENA

## Cezary Suwaliński

Gdynia, ul. Świętojańska 18

Na podarunek poleca w wielkim wyborze

Piękne kartonaze -- Kasety do manicuru

Kasety do golenia -- Rozpylacze

Perfumy -- Wody kolońskie i kwiatowe.

Na wszelkie artykuły ceny bardzo umiarkowane

Przyjazd ss. „Pułaski”. W dniu wczorajszym w południe przyszedł do Gdyni z Ameryki południowej polski transatlantyczny statek „Pułaski”, przywoząc na swym pokładzie pasażerów, ładunek oraz pocztę. Statek powyższy pozostanie w Gdyni do dnia 18. bm. i w tym dniu udaje się w podróż powrotną do Ameryki południowej.

### W pierwszorzędnej restauracji

## A. Słupskiego

vis à vis dworca, dobrze się siedzi, je i pije

Specjalność: (1918)

### Tyskie Piwa

## Bracia Rymarscy pionierami nowej gałęzi handlu.

Pewną sensację wzbudziło w Gdyni otwarcie i poświęcenie nowego przedsiębiorstwa handlowego braci Rymarskich przy ul. Świętojańskiej 36.

W wielkim, po europejsku urządzonej lokalu piętrzą się na półkach, stołach i gablotkach stopy przerożnego towaru. Galanteria, perfumerya, kosmetyki, wyroby dziane, naczynia kuchenne, wyroby szklane i fajansowe, wyroby czekoladowe i cukiernicze. Czego tam nie ma! Zastanawiająco niskie ceny. Ceny takie spotyka się chyba tylko przy wyprzedaniach.

Bracia Rymarscy zatrudniają w swym przedsiębiorstwie 34 pracowników i pracowników, którzy zostali odpowiednio przeszkoleni. Zasada sprzedaży polega na tym, że kupujący wybiera towar jaki mu się podoba, płaci odrazu przy danym stole i na miejscu odbiera towar. Tym samym unika się wędrowek od stołu do kasy, od kasy do paczarni.

Już w dniu otwarcia, zaraz po poświęceniu sklepu przez księdza dziekana kanonika Turzyńskiego, wypełnił się sklep kupującymi.

Każdego niewątpliwie zainteresuje nowy sklep Braci Rymarskich, a szczególnie panie domu znajdujące tam wiele korzystnych możliwości zakupu.

## Otton zaręcza się z włoską księżniczką!

Londyn, (PAT). Reuter donosi z Rzymu, że kursując tam uporczywie pogłoski, iż w najbliższym czasie zostaną obwieszczone zaręczyny córki króla włoskiego księżniczki Marii z prezydentem ks. Ottonem. Jak sądzą, sprawa ta będzie omawiana jeszcze podczas obecnych obrad wiedeńskich. Wedle tych pogłosek, arcyksiążę Otton zostanie proklamowany królem Węgier, a nie cesarzem austriackim.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu, w dniu 16 listopada br. w godz. od 8 do 13,30.

### Nowo otwarty

## DOM TOWAROWY

## Bracia Rymarscy

Gdynia, Świętojańska 36

Sprzedaj zastosowaliśmy do warunków gospodarczych

Ceny kalkulowane sumiennie obliczone na wielki obrót są naprawdę niskie

21327

## Szósty dzień procesu T. B. O.

### wniósł mało nowego do sprawy.

Przesłuchiwanie w dalszym ciągu obecności dyrektora T. B. O. p. majora Michalika oraz dwóch buchalterów pp. Orgelbrandta i Szalwińskiego.

Wyjaśnienia świadków dotyczyły w przeważnej mierze kwestyj buchaltaryjnych, przy czym

#### do głosu doszli również biegli,

żądając od świadków szeregu wyjaśnień dot. księgowania.

Przy zeznaniach św. Orgelbrandta stwierdził prokurator, iż zeznania złożone w czasie rozprawy, różnią się od zeznań złożonych sędziemu śledczemu. Wobec powyższego na wniosek prokuratora odczytano zeznania świadka złożone w śledztwie. Świadek zeznania te podtrzymał, przy czym jednak na pytania ze strony obrony wyjaśnił, że sędzia śledczy stawiał wiele pytań w formie: „jeśli było tak, to czy na to świadek powiedział”, świadek zaś zeznał: „gdyby tak było, uważałbym”.

Na pytania obrony świadek zeznał również, iż Jeziorowski przed sporządzeniem bilansu polecił mu przeprowadzić przez rachunek strat wszelkie możliwe pożyczki, to znaczy

#### wykazać jak największe straty.

Świadek na zasadzie tego polecenia odpisał między innymi na straty w całości koszty organizacyjne, które według prawa można rozłożyć na okres 5 lat; dalej świadek odpisał na amortyzację inwentarza 25% zamiast ustawowych 5%.

Na pytanie prokuratora, czy świadek polecił adwokatowi Zawilskiemu wystosować do prokuratury jakie doniesienie, świadek zeznał, iż był przygotowany na to, że akt oskarżenia obejmuje jego osobę i dlatego zwrócił się do adw. Zawilskiego z prośbą o ew. podjęcie obrony i zgłoszenie jej do prokuratury. O możliwości oskarżenia świadka informowali go bardzo niedwuznacznie urzędnicy komisariatu rządu, zbliżeni do prowadzonych dochodzeń.

Świadek potwierdza na pytanie obrony, iż Prochaska i Pilar pytali go przed podpisaniem bilansu, czy mogą to zrobić z czystym sumieniem, na co świadek oświadczył się pozytywnie.

W trakcie zeznań świadka, osk. Jeziorowski oświadcza, iż

#### szereg aktów i protokołów posiedzeń rady nadzorczej zaginęło.

W sprawie budowy „drapacza chmur”, oskarżony Jeziorowski oświadcza, iż wszystko było już kompletnie przygotowane do rozpoczęcia budowy, lecz komisariat rządu przytrzymał u siebie akta tej sprawy przez cztery miesiące w celu sprawdzenia, co w rezultacie uniemożliwiło realizację tego wielkiego planu.

Przesłuchani mają być jeszcze następujący świadkowie: komisarz rządu Fr. Sokół, wicekomisarz inż. W. Szaniawski, B. Cunke, St. Witkowski, B. Nowacki, Fr. Rupa, W. Tomaszewski, St. Janicki oraz kilku świadków, których zażądano w czasie rozprawy. Jak widać z powyższego, sprawa T. B. O. pociągnie się jeszcze kilka dni.

### Siódmy dzień rozprawy.

Jako świadek staje przed sądem b. prokurent T. B. O. Witkowski. O świadku była już mowa przy udzielaniu wyjaśnień przez osk. Jeziorowskiego. Świadek Wit-

## Z GDAŃSKA.

Hitlerowcy zmusili aresztowanych Polaków do zaprzeczenia, że nie są... Polakami. Wózny gminy Schoeneberg, który wysłał swego czasu syna na lekcję języka polskiego, zorganizowaną przez Macięż Szkolną, został zwolniony ze swej posady. Podobnie postąpiono z robotnikiem rolnym Szyszkowskim, mieszkańcem Schoenebergu, który będąc zatrudnionym w sąsiednim majątku, wysłał swe dzieci na wspomniane lekcje. Cieśla Orłowski z tego samego powodu był aresztowany, po czym jednak zwolniono go. Po podpisaniu przez Alojzego Czapińskiego w areszcie „ochronnym” protokołu, iż nie jest Polakiem, został on wypuszczony na wolność. W krótkim czasie jednak został ponownie aresztowany za okrzyk: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

kowski wszedł do T. B. O. na polecenie komisarza rządu, jako jego mąż zaufania, przy czym w myśl oświadczeń oskarżonego Jeziorowskiego, miał jako instrukcję wyszukanie wszelkich błędów ówczesnego zarządu, a to w celu zebrania materiału obciążającego i umożliwiającego likwidację T. B. O. W czasie przesłuchania tego świadka obrona stara się odpowiednio sformułowanymi pytaniami naświetlić rolę, jaką świadek odegrał w T. B. O.

#### Zeznania świadka na ogół

#### potwierdzają zarzuty objęte aktem oskarżenia,

aczkolwiek wyczuwa się uprzedzenie, z jakim świadek podchodził do wszelkich zagadnień działalności T. B. O. Oskarżony i obrona dyskredytują częściowo kwalifikacje fachowe świadka, który „nie na własne żądanie” był przenoszony z jednego wydziału komisariatu rządu do drugiego, a przyznając się do znajomości zasad buchalterii, zaprowadził księgowość w komisariacie rządu na błędnych zasadach. Świadek będąc prokurentem T. B. O. piastował jednocześnie kilka innych stanowisk, co uniemożliwiało mu oddanie się jednej sprawie całkowicie.

Oskarżony na zasadzie pewnych dokumentów dowodzi, iż świadek

#### świadomie mylnie informował

radę nadzorczą T. B. O. na niekorzyść ówczesnego zarządu, jak również zeznania złożone wobec sędziego śledczego nie zgadzają się ze sprawozdaniami złożonymi przez świadka.

Oskarżony zapytuje w pewnym momencie świadka, czy nie nabył parceli od T. B. O. i jako prokurent towarzystwa nie pobudował na niej kilkopiętrowego domu.

Świadek prosi sąd o uchylenie pytania. Sąd nie widzi powodów uchylenia tego pytania i świadek jest zmuszony przyznać, że istotnie nabył parcelę T. B. O. i postawił na niej własny dom.

Świadek nie może też zaprzeczyć, iż drugi prokurent T. B. O. również nabył dom i parcelę od Towarzystwa.

Oskarżony pyta dalej, czy świadkowi jest wiadome, że gdy prokurent T. B. O. nabywali parcelę i budowali się, oskarżony, jako dyrektor towarzystwa, musiał sprzedać z licytacji własną nieruchomość, na której nie ciążyły nawet kredyty B. G. K.

Świadek oświadcza, iż sprawami dyrekcyjnymi nie interesował.

Jako drugi świadek zeznał biegły, inż. arch. Tomaszewski. Pytania obrony idą w kierunku obalenia zarzutów podniesionych w trakcie zeznań przez dyr. Michalika, a dotyczących

#### wadliwego budownictwa T. B. O.

Biegły Tomaszewski rzeczowo i jasno zbija kolejno zarzuty podniesione przez dyr. Michalika, rehabilitując zarówno plany budowlane ówczesnego zarządu T. B. O., jak w większej części wykonanie samych budowli. Biegły stwierdza również, iż koszty budowy w latach 1932-33 w porównaniu do kosztów w r. 1935 były znacznie wyższe (co najmniej o 20 proc), czym obala w dużej mierze zarzut niezmiernie kosztownego budowania przez T. B. O.

Rozprawa została odroczone do czwartku 12. bm., przy czym w dniu tym mają być przesłuchani: J. Grabiński z Warszawy, wicekomisarz inż. W. Szaniawski i, jeśli czas pozwoli, komisarz rządu mgr Fr. Sokół.



12795

## Polski stan posiadania przedsiębiorstw handlowych w Katowicach przedstawia się fatalnie.

Katowice. W Katowicach odbył się zjazd przedstawicieli Zarządów Oddziałów Polskiego Związku Stowarzyszeń Kupieckich Woj. Śląskiego. Z wygłoszonego referatu wynika, że na 17.649 świadectw przemysłowych dla handlu 15,4% było wykupionych przez kupców żydowskich. Największy odsetek przedsiębiorstw żydowskich posiadają Katowice, bo aż 44,6%, następnie Chorzów - 20%, pow. katowicki - 10%. Tylko powiaty rolnicze rybnicki i pszczyński wykazują po prawie 5%.

## Ustawa o uboju rytualnym.

Warszawa, (Tel. wł.). W dniu 12 bm. odbędzie się w ministerstwie rolnictwa konferencja, na której uzgodnione mają być ostatecznie teksty instrukcyj ministrów rolnictwa i handlu w sprawie wykonania przepisów ustawy z dnia 17 kwietnia rb. o uboju zwierząt gospodarskich.

M. in. będą ustalone podczas tej narady zasady kontyngentowania uboju rytualnego. W konferencji wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych resortów gospodarczych, delegaci samorządów itp. (r)

## Szewcy z Dawidgródka na audyencji w zamku.

Warszawa, (PAT.) Dnia 9 bm. Pan Prezydent R. P. przyjął na zamku członków spółdzielni szewców w Dawidgródku (Polesie) w osobach E. Czecha i J. Matusiewicza. Szewcy wręczyli Panu Prezydentowi w darze buty myśliwskie, wykonane przez szewców w Dawidgródku.

## Z kraju.

**Kto zastrzelił proboszcza?** We wsi Horoszczyńska pow. Biela Podlaska zamordowany został tamtejszy proboszcz, ks. Grajewski. Gdy proboszcz siedział przy kolacji, z za okna padł strzał z dubeltówki, od którego ks. Grajewski poniósł śmierć. O dokonanie zabójstwa podejrzani są gospodyni i służąca księdza oraz kochanek służącej, którzy zbiegli, obrabowawszy całe mieszkanie.

**Zuchwały napad.** W Ławrykowie (pow. Rawa Ruska) napastnicy zapukali do domu Izaka Waldmana, a gdy domownicy nie reagowali na wezwanie, zaczęli strzelać, wywalili drzwi i wtargnęli do mieszkania, żądając pieniędzy, przy czym strzelali w dalszym ciągu, raniąc 50-letnią żonę Waldmana oraz syna. Z zemsty za nieotrzymanie pieniędzy podpalili stajnię, z której ogień przerzucił się na dom mieszkalny, który spłonął doszczętnie.

**Prezydent m. Łucka Mieczysław Wętyk** wniósł prośbę o zwolnienie go z tego stanowiska. Na jego miejsce komisarzem mianowany został inspektor Franciszek Langert.

## Doobne wiadomości.

**Policja hamburska odkryła** w mieszkaniu bankiera Nathana skrytkę, w której przechowywał złoto. Majątek Nathana (żyda) w wysokości 700.000 marek został skonfiskowany. Nathan w więzieniu odebrał sobie życie.

**Dnia 16 listopada na „Pilsudskim”** wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych dyrektor Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej Michał Kwapiszewski z Warszawy celem bliższego zbadania rynku amerykańskiego.

**W Ottawie zmarł** długoletni pracownik konsulatów polskich w Kanadzie śp. Józef Sawicki.

**Odpłynął z Marsylii do Walencji** statek „Ville de Madrid”, wioząc nowych ochotników do wojsk rządowych oraz ładunek ubrań i żywności.

**Po stronie rządu hiszpańskiego walczą** 10 lotników meksykańskich i około 100 marynarzy.

**Na morzu Północnym zatonał** transportowiec niemiecki „Isis” z Hamburga, o wyporności 4.450 ton. Załoga w liczbie 38 ludzi zginęła.



# Prawie pół wieku walki Katalonii o niezawisłość.

Po upadku Madrytu, rząd hiszpański przeniósł się do Walencji.

Jak się rozwiną dalsze wypadki — trudno jest przewidzieć. W tej chwili cała uwaga skierowana jest na Katalonię. Należy więc poświęcić jej kilka słów. Katalonia (po hiszpańsku Catalunya, po katalońsku — Catalunya) obejmuje 32.197 km kw. z około trzema milionami mieszkańcami. Obejmuje ona administracyjnie 4 prowincje o nazwach: Barcelona, Tarragona, Gerona, Lerida. Katalonia na północy graniczy z Francją, od zachodu z Aragonią i Walencją, poza tym wzdłuż wybrzeża z morzem Śródziemnym. Barcelona i Tarragona są dużymi portami. Mniejszych portów na wybrzeżu jest około 20. W 4 prowincjach do większych miast należą poza Leridą i Geroną, Mauresa, Tarrasa, Empalmo, Sobadeli, Reus, Villafranca. W Tarragonie istniało arcybiskupstwo, Barcelona posiada uniwersytet (jeden z 11 w Hiszpanii). Mimo swojej górzystej konfiguracji, Katalonia należy do najbardziej uprzemysłowionych prowincyj oraz do najsilniejszych pod względem dochodów podatkowych. Około 7260 km kw. zajętych jest pod uprawę winogron, pszenicy i oliwek. Stolica Katalonii — Barcelona — jest największym miastem przemysłowym i handlowym Hiszpanii.

Prawie cały przemysł tekstylny skoncentrowany jest w Katalonii. Katalończycy są średniego wzrostu, silnej budowy, o ciemnej cerze i ciemnych włosach. Mówią narzeczem katalońskim, zbliżonym do prowensalskiego. Narzeczem tym mówi około 4 mil. ludzi, gdyż używają go i na wyspach Balearskich oraz w okolicach Walencji. W 19 roku po narodzeniu Chrystusa Katalonia była prowincją rzymską — „Hispania Tarraconensis”, następnie zajęli ją Alani, około 415 roku Goci, w 711 zdobyta została przez Arabów, po wypędzeniu których w roku 800, przez Ludwika Pobożnego, utworzyła marchię hiszpańską państwa frankońskiego. W roku 874 Wilfred, hrabia Barcelony, ogłosił się niezawisłym i w ten sposób powstało księstwo katalońskie, które aż do połączenia się w r. 1137 z Aragonią było niezależne. W r. 1479 Katalonia i Aragonia weszły w unię personalną z Kastylią. Katalończycy jednak pozostali w dalszym ciągu przeciwnikami Kastylińczyków. W latach 1640—1652 stają po stronie Francji, jako powstańcy, podczas wojen sukcesyjnych oświadczając się po stronie Austrii, tracąc w tym czasie swój stary ustrój. Od tej pory Katalończycy dążą stale do pełnej niezawisłości i tak w czasie monarchii, jak i ostatnio republiki proklamują swoją niezawisłość i niezależność. Powstanie, kierowane w r. 1926 przez pułkownika Francisco Mascia, nie udało się. Mascia ucieka zagranicę. Po obaleniu monarchii wraca jednak do kraju, opierając się na ruchu anarchistów syndykalistycznych. Układem w San Sebastian w dniu 17 sierpnia 1930 roku otrzymują poszczególne prowincje autonomię. W dniu 15 kwietnia 1931 Mascio ogłasza „autonomiczną Generalidad Ka-

talonii”. Statut prowincjonalny z września 1931 roku przynosi samodzielność w sprawach porządku i bezpieczeństwa publicznego, oświaty, wymiaru sprawiedliwości i t. p. Podatki pośrednie przeznaczone dla Katalonii, bezpośrednio i monopolie dla Madrytu. Lecz i to wszystko nie uspokoiło Katalończyków. Toczy się walki w sierpniu 1931 i w lutym 1932 roku. W rezultacie rząd madrycki wysłał do karnej kolonii w hiszpańskiej Gwinei 130 przywódców

walk. W maju 1932 otrzymuje Katalonia nowy statut i od tego czasu silnie rozbudowuje na wszystkich odcinkach swoją niezależność, własny parlament itp. Język kataloński obok kastylijskiego zostaje uznany jako urzędowy. Separatyzm kataloński w r. 1936, po występkach prawicowej opozycji w Korteżach, przybiera na sile, lecz zanim stanął mocnymi nogami, został porwany widrem obecnie toczącej się wojny domowej.

## Niebezpieczna robota.



Czyszczenie okien w drapaczach chmur nie mają najłatwiejszej i najbezpieczniejszej roboty.

## Prezydent Roosevelt autorem powieści kryminalnej.

Ameryka ma najnowszą sensację. Nie jest nią ta, że tak druzgocącą wielkość zyskał w wyborach prezydent Roosevelt, lecz zupełnie inna, chociaż również dotycząca osoby prezydenta.

Wszystkie miasta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej są przeladowane reklamami, nawołującymi do kupna książki p. t. „Znikł bez śladu”. Autorem tej książki jest właśnie prezydent Roosevelt. Wprawdzie sam jej nie pisał, lecz będąc zamilowanym czytelnikiem dobrej literatury kryminalnej,

zetknawszy się ze znanym amerykańskim autorem wielu tego rodzaju powieści, Fultonem Curslerem, zwrócił mu uwagę, że do tej pory wszystkie powieści kryminalne są pisane według jednego szablonu. Rozwijając swój pogląd jak powinna być napisana nowoczesna powieść kryminalna, spotkał się ze zdaniem Curslera, że jest to znakomity temat do napisania powieści. Prezydent Roosevelt wykończył całkowicie fabułę powieści, którą następnie literatko opracował Cursler. Jako autor na

## Imponująca manifestacja sokola w Grudziądzu.

W JUBILEUSZOWEJ AKADEMII SOKOŁA ŻEŃSKIEGO WZIĘŁA UDZIAŁ OLIMPIJKA SKIRLIŃSKA Z KRAKOWA.

Grudziądz. Jak już pokrótce donosiliśmy, odbywały się w Grudziądzu wielkie uroczystości sokole z okazji 10-lecia miejscowego gniazda żeńskiego. Gwoździem uroczystości jubileuszowych była akademie, odbyta w niedzielę w Teatrze Miejskim, w obecności przedstawicieli władz oficjalnych i sokolich, bratnich gniazd i organizacji sportowych oraz szerokiej publiczności, sympatyzującej z ideą sokola. Akademię zagała wieloletnia prezesa Sokola żeńskiego p. Kaczmarkówna, która też odczytała starannie opracowaną historię gniazda. Z odczytanej historii wynika, że Sokół żeński w Grudziądzu rozwija chlubną działalność ideowo-wychowawczą i sportową.

Dość powiedzieć, że sokolice grudziądzkie zdobyły drużynowe mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce kobiecej, a nazwiska takie jak Wiśniewska-Felska, Gackowska, Staruszkiewiczówna i Urszula Brendelówna, zapisane są na czołowych kartach polskich kronik sportowych. W części oficjalnej akademii życzenia jubileuszowe złożyli

Sokolowi żeńskiemu m. in. prezydent miasta Włodek, wiceprezes dzielnicy pomorskiej Giertych, prezes okręgu Kunz sen., naczelniczka gniazda żeńskiego w Bydgoszczy Hoffmannówna i pierwsza prezesa gniazda żeńskiego w Grudziądzu Maciejewska z Poznania. Odczytano również liczne telegramy gratulacyjne, m. in. od najwyższych władz sokolich, ks. prob. dr. Pastwy i popularnego naczelnika dzielnicy pomorskiej Bączynskiego, który — jak wiadomo — wyjechał na wyższe studia w. f. do Warszawy. Po części koncertowej odbył się wielki popis gimnastyczny z udziałem mistrzyni Polski w gimnastyce, olimpijki Skirlińskiej z Krakowa. Cwiczenia układu naczelniczki Zalewskiej i znakomitego gościa z Sokola krakowskiego nagrodziła tłumnie zebrana publiczność owacyjnymi oklaskami.

Imponującą manifestację sokolą zamknięto odśpiewaniem tak bardzo znowu aktualnej „Roty” Konopnickiej.

Olejek Szampon  
*Este*  
daje włosom piękny połysk,  
usuwa łupież. Włosy zniszczone przez  
różne niewłaściwe płyny uzdrowi.

flakon  
zł 1.40

J. S. STEMPNIEWICZ  
POZNAŃ

21527

książce figuruje Roosevelt. Książka ta wywołała olbrzymie zainteresowanie. Jest to bowiem pierwszy wypadek, że prezydent znalazł się między autorami powieści kryminalnych. Książka cieszy się olbrzymim popytem, tak, że ma zapewnionych kilka nakładów.

## Zginęło 3 Polaków.

Paryż. (PAT). Na szybie nr. 7 kopalni w Ostricourt zdarzyła się tragiczna katastrofa, której ofiarą padło 3 górników polskich. 200 ton ziemi obsunęło się na grupę złożoną z 10 górników, zasypując 3 Polaków a mianowicie Kazimierza Bankiewiczza, W. Nowaka i Wł. Pankiewiczza.

Pomimo energicznej akcji ratunkowej wydaje się wątpliwym aby udało się dotrzeć na czas do zasypanych górników. Przyczyną katastrofy jest przypuszczalnie zastosowanie nowego systemu rozsadzania, który nie jest jeszcze dostatecznie wypróbowany.

## Wieś a miasto w Hiszpanii.

Prawie we wszystkich krajach Europy rozwój miast sięga swoimi początkami średniowiecza, i to średniowiecza późniejszego. Odtąd bowiem dopiero miasta zaczynają żyć wybitnie odrębną formą od osad, przyjmując charakter, który w zasadach dotrwał czasów dzisiejszych.

Odmienne sprawa ta przedstawia się w Hiszpanii. Miasta hiszpańskie sięgają swoją odrębną formą czasów najdawniejszych. Dość przytoczyć kilka przykładów. Kartagina została założona przez Kartagińczyków, Tarragona, Sewilla, Kordoba przez Rzymian, Kadyks przez Fenicjan. Hiszpania ma jedną jeszcze właściwość, a mianowicie tę, że na przestrzeni dziejów nie zanotowano nigdy większej wędrowki ludności, osiadłej na wsi, do miast. Stąd też bardzo duża ilość rodzin wiejskich, które siedzą na swoich gospodarstwach tak długo, jak długo istnieją ślady pisane, tj. już od pierwszych chwil, kiedy to po raz pierwszy zaczęto operować umiejętnością pisania. Są to więc bardzo stare rody.

## Nie hiszpański, lecz kastylijski język jest urzędowym językiem Hiszpanii.

Popelnia się ogólnie bardzo duży błąd, mówiąc o Hiszpanii, czy Hiszpanach, jakoby oficjalnym literackim ich językiem był język hiszpański. Języka hiszpańskiego nie ma, ponieważ oficjalnym językiem jest tylko kastylijski. Początkiem swoim sięga on XV wieku. Po politycznym zjednoczeniu Hiszpanii w roku 1469 oraz po ostatecznym przepędzeniu Maurów w roku 1492, język kastylijski został uznany za język oficjalny, państwowy. Język ten rozprzestrzenił się szybko poza granice geograficzne Hiszpanii. Ponieważ odkrycie i kolonizacja Nowego Świata była dziełem Kastylijczyków, język ich był używany w Ameryce, a następnie i na Filipinach.

Dochodzi do takiego qui pro quo, że gdy w Hiszpanii obok języka kastylijskiego, jako ojczystego, jest używany na północy język baskijski, na pograniczu Portugalii galicyjski (około 2 miliony), kataloński (okolice Katalonii, Walencji), na Balearach (4 miliony) oraz szereg innych dialektów, to w Meksyku, Środkowej Ameryce i całej południowej Ameryce (z wyjątkiem Brazylii), język kastylijski jest używany prawie wyłącznie. W ten sposób językiem tym posługuje się około 85 milionów ludzi.

## Poważne ograniczenie używania metali w Niemczech.

Urząd nadzorczy dla obrotów nieszlachetnymi metalami wydał dwa nowe rozporządzenia, ograniczające dalsze użytkowanie oraz rozcierające ilość dotychczas wymienionych metali, objętych zakazem używania nie tylko w budownictwie oraz przy budowie maszyn, lecz również w pokrewnych gałęziach tych robót.

## Prawie 100.000 dzieci.

„Osservatore Romano” donosi, że przy otwarciu szkół katolickich archidiecezji w Nowym Jorku, zgłoszono do nich 94.000 uczniów.



# Grzechy i zaniedbania polskiej produkcji filmowej.

(j.) Zdawałoby się, że w Polsce dlatego nie zdobędziemy się nigdy na dobry film, bo nam za dużo jeszcze potrzeba rzeczy, a tych luk nie będziemy mogli w roku lub dwóch latach załatać.

Tymczasem ostatnie nasze filmy wskazują zupełnie co innego. Jednego nam zupełnie nie brakuje: — artystów. Prawda, że mamy jedynie talenty zapożyczane ze sceny i tylko powstanie jednej silnej finansowej wytwórni mogłoby to zmienić. Ale na nasz dobór sił aktorskich narzekać nie możemy. Nigdy nie niemiecka, austriacka czy nawet amerykańska wytwórnia mogłaby pozazdrościć nam fotogenicznych artystek. Jedynym największym błędem, którego nawet dobre chęci nie naprawia jest brak fachowców. O scenarzystach już nawet mówić nie można. Jest ich aż za dużo, jednak ani jeden nie stworzył jeszcze zupełnie dobrego scenariusza.

Rok temu sprowadziliśmy do Polski scenarzystę zagranicznego, lecz i ten zawiódł w zupełności pokładano nadzieje. Oprócz paru małych ulepszeń technicznych w dziedzinie pisania scenopisów — niczego więcej nie ulepszył. A szkoda! Jak z dotychczasowego bilansu jego prac wynika, nie napisał jeszcze ani jednego oryginalnego scenariusza, któryby wartość filmu polskiego Postawił chociażby o jeden szczebel wyżej. Do pracy zabrał się z ogromną pasją — zaczął tworzyć komedie fuzinkowe, o niskim poziomie i płaskim dowcipie — degradując najlepszych komików do roli clownów cyrkowych. I tego mu Polacy nigdy nie wybaczą.

Przecież o pomysły w Polsce nie trudno; trzeba mieć tylko odrobinę inteligencji, talentu i ambicji. Nasi scenarzyści razem z tym importowanym zagranicznym fachowcem stanowią kaste ludzi goniących za łatwym zarobkiem, żadnych ambicji artystycznych nie można zupełnie się u nich doszukać.

Drugą bolączką — to reżyserzy polscy. Tych, co przez długie lata marnowali polski film wartoby wysłać gdzieś na ciężkie roboty i nie pozwolić im w żadnym wypadku dalej znęcać się nad polską publicznością. Powtarzamy jeszcze raz, że bezwzględnie konieczną jest nauka zagraniczna, gdyż my musimy się uczyć od ludzi bogatych w wiedzę i doświadczenie.

Znalazło się kilku młodych zapaleńców, którzy poświęcili się służbie w polskiej kinematografii. I ci właśnie ukończyli studia zagraniczne i pełni nadziei wrócili do Polski. Tu jednak spotkali ich srogi zawód. Przede wszystkim nasi reżyserzy i operatorzy nie tylko, że nie chcieli dopuścić do pracy młody i fachowy narybek, to jeszcze ogłosili wręcz bojkot, utrudniając wszelkimi środkami dostęp do filmu.

Skutkiem tych niesłychanych machinacji i protekcji, nadal tworzą arcydzieła filmowe „sławni” scenarzyści, operatorzy i reżyserzy, którzy swego zawodu nigdzie się nie uczyli i o filmie jako o sztuce zielonego nie mają pojęcia. I ci ludzie reprezentują dotychczas polską produkcję filmową.

Tak samo czas by już był, aby reżyser teatralny przestał zabierać głos w filmie. Praca dla teatru jest tak odrębna od filmu, że o jakiegokolwiek współpracy na tym odcinku mowy być nie może. Przecież największa pomyłka i krzywda dla filmu jest przeniesienie doń teatru. Jaskrawym przykładem tego mieliśmy na filmie Reinhardta „Sen nocy letniej” tylko dla tego niekogo nie przekonawał, że za dużo miał w sobie teatralności. Mimo, że film był zrobiony pierwszorzędnie i że nie było najmniejszego uchybienia dla nieśmiertelnego dzieła Szekspira, to jednak całość była

## Czy wiecie, że...

— Złotowłosa Ginger Rogers coraz częściej zdradza swego stałego partnera Freda Astaire'a. Ginger Rogers i Charles Boyer mają wystąpić w filmie pt. „Perfect Harmony”, którego scenariusz został opracowany na podstawie powieści francuskiego pisarza Jacques Thiery.

— Po debiucie swoim, w filmie „Kobieta zawsze ma rację”, który zapewnił jej pewną pozycję w świecie filmowym, słynna śpiewaczka Lily Pons została zaangażowana do następnego filmu pt. „Manhattan Girl”. Prace nad tym filmem zostały już rozpoczęte.

— Niemiecki rynek filmowy, dzięki współpracy z państwami europejskimi, zapewnił sobie zbity obrazów na dalsze sezony. Obecnie doszło do konkretnego porozumienia filmowego pomiędzy Rzeszą a Węgrami.

— Po długiej przerwie ukaże się Ramon Novarro znów na ekranach. Jedną z wytwórni paryskich zarządkowała nakreślenie filmu ze znanym już aktorem. Oryginalny tytuł brzmi: „Le gardien de la porte”.

przeniesieniem teatru na ekran i z tego tylko powodu film był jednym wielkim nieporozumieniem.

Jak się z prasy dowiadujemy, puszczono w Polsce na ekrany kilka nowych komedij filmowych, które naturalnie więcej mają minusów, aniżeli dobrych stron.

I po bezstronnej obserwacji dochodzimy znów do stwierdzenia tych samych błędów,

których nie pozbedziemy się tak długo, dopóki nie wyrzuci się z filmu ludzi niepotrzebnych.

A więc czytamy, że: „scenariusz strasznie słaby i poszczególne sceny źle powiązane z sobą. Potem operator zupełnie nieumiejętnie operuje światłem, skutkiem czego aktorzy wychodzą słabo i bez wyrazu. A na koniec zawsze to samo, że film można by zrobić lepiej, gdyby go stworzył dobry i fachowy reżyser. Nawet najlepszy aktor niczego nie robi, gdy kieruje nim nieuk i handlarz z zawodu, który z błęgiem lat przekształcił się w... reżysera.”

Tak długo, dopóki ci ludzie będą reprezentowali nasz film — Polska nigdy nie podniesie poziomu swojej produkcji filmowej.

## Aktualności w kinie.

Cele i zadania tygodników dźwiękowych są ogromne. Zagraniczna publiczność kinowa w zupełności docenia znaczenie aktualności ze świata i popiera te kina, które mają dobrze skompletowany nadprogram. Tym sposobem trud producenta i wkłady pieniężne właścicieli kin będą sownie wynagrodzone. To też z całą stanowczością należałoby się ostro przeciwstawić zmonopolizowanej produkcji krótkometrażowej, gdyż jedy-

nie przez szlachetną rywalizację można dojść do udoskonalenia tej gałęzi filmowej. Tak się przedstawia produkcja tygodników i krótkometrażówek zagranicą. U nas jest pod tym względem więcej niż źle. Po jako takich próbkach podniesienia poziomu tygodników przyszedł monopol i odtąd tylko P. A. T. zajmuje ekrany całej Polski. O tych bolączkach i lekceważeniu polskiej publiczności pisaliśmy już niejednokrotnie, tak, że poruszamy tu tylko kilka ostatnich wycyphów tej placówki.

A więc podziwialiśmy najpierw dziarską postawę naszych żołnierzy, dobrze skrojone fraki dyplomatów i parę defilad czy bankietów. Jednakże żeby tym karmić nas cały rok naokoło — to już zbyt dużo, jak na nerwy przeciętnego obywatela! A więc były ciągle pochody, powitania, przyjęcia, uroczystości, wymarsze i przemarsze wojska, defilady i kilka źle zmontowanych porzeżeń. I to wszystko! Bilans naprawdę rozpaczyli i niepokieszałacy. Ale Polski, jej obywateli — życia codziennego i wydarzeń — nie było, — zupełnie jakby poza oficjalnymi uroczystościami nie w Polsce się nie działo! Zagranicą do tych kwestii podchodzą z innego punktu widzenia. Tam przede wszystkim angażują do tego fachowców — odpowiedzialnych za swoją pracę!

Reasumując całą działalność filmową P. A. T. a dodać należy, że zmuszanie widzów do oglądania, a właścicieli kin do kupowania tygodników filmowych nie przynosi żadnej chwały moralnej ani Polakom, ani „Patołki”, który tym sposobem zapewnił sobie stałe źródła dochodu.

Jedynym wyjściem i ratunkiem dla filmów krótkometrażowych byłoby zniesienie monopolu. Ostatnio nawet zdarzają się coraz częściej wypadki, że kręci się tygodniki nieme i dorabia następnie w ucielesniony sposób muzykę. Jaskrawym dowodem nieuczucia i zupełnego braku kwalifikacji i uwagi były zdjęcia z dożnynek. Otóż na ekranie widać, że idący w pochodzie śpiewają, a w atelier podłożono... marsz! (jbr.)

## Nowy film Claudette Colbert.



Claudette Colbert była kiedyś bardzo popularną aktorką. Filmów nakręciła dużo, jej wszechstronny talent podziwiać można było i w komediach i w dramacie.

Obecnie od dłuższego czasu nie ukazał się u nas na ekranach ani jeden film z nią. Przychodziły nowe twarze, które zyskiwały sobie sympatię niestałej publiczności i o Claudette zapomnianoby w krótkim czasie.

Jednakże artystka nie ustąpiła, a przeciwnie, nakręcając kilka filmów, jednocześnie pracowała intensywnie. Niedawno ukończyła film reżyserii Franka Lloyd'a „Pod dwiema flagami”. Akcja toczy się w Afryce w czasie zaciętych walk Legii Cudzoziemskiej z Arabami. Obok niej występują aktorzy tej marki, co Victor Mc Lagen, Ronald Colman i popularna aktorka dramatyczna Rosalind Russell. Po ukończeniu tego filmu, Claudette przystąpiła zaraz do zdjęć „Czarownicy z Salem” oraz „Spotkałam go w Paryżu”.

## Czy można „gwiazdy” wytwarzać?

Nazwiska wielkich gwiazd — Greta Garbo, Katarzyny Hepburn i Marleny Dietrich, są już dzisiaj w dziedzinie przemysłu filmowego pewnego rodzaju pojęciami. Gwiazdy te interesują dzisiaj wiele milionów ludzi całego świata. Jakiegokolwiek ważniejsze zdarzenie z ich życia opisywane jest na pierwszych stronach dzienników, wypychając stamtąd ważne nawet wydarzenia polityczne. Jaka droga dochodzą skromne aktorki do tak wielkiej sławy? Istnieje kilka dróg. Pierwsza — i może najpewniejsza — to deski sceniczne. Sławny aktor sceniczny, o którego talencie rozpoczyna pisać prasę, którego nazwisko staje się magnesem, przyciągającym do teatru tysiące ludzi, zostanie wcześniej czy później ściągnięty do stołec filmowych i znajdzie się przed obiektywem aparatu. Druga droga — to znużenie i powolne wspinanie się do sławy od statystki, która otrzymuje 5 dolarów dziennie za swoją pracę. Czasem kilka lat upływa nim nawet bardzo utalentowana statystka zauważy jakieś „sokole” oko reżysera i otworzy jej drogę do własnej wili, Rolce Royce'a i pierwszych stron dzienników. Zdarza się to zaledwie jednej na dziesięć tysięcy, ale mimo to, dziesiątki tysięcy ich czekają lata całe nie tracąc nadziei.

Najmłodsza amerykańska wytwórnia RKO. Radio rozpoczęła obecnie ciekawy eksperyment. Założyła mianowicie w studiach swoich w Hollywood tzw. „szkołę talentów”, gdzie codziennie wieczorem zbierają się wszystkie statystki wytwórni, by słuchać wykładów poszczególnych reżyserów, czy też aktorów i aktorek, którzy zdradzają tajemnice swego powodzenia. Wszystkim tym przeznaczonym do „szkoły talentów” statystom dano szansę. Wszystkie i wszystkie zobacza najwybitniejsi reżyserzy. I wszyscy utalentowani, wcześniej czy później doczekają się swoich ról. Przy masowych scenach ostatniego filmu Katarzyny Hepburn np. ponad 1600 statystów brało udział, przyczym „cztery Marie” wybrane były z najbardziej utalentowanych statystek i jedna z nich (Benton) otrzymała już obecnie prawie, że główną rolę w jednym z najbliższych filmów tej wytwórni. Oprócz tych czterech Marii na swoją drogę gwiazdy wkroczyła również pełna temperamentu Lucille Ball, która grała rolę przywiótki Ginger Rogers — Kitty, w filmie „Błękitna Parada”.

Tak więc „szkoła talentów”, której kierowniczką jest pani Lela Rogers — matka uroczej Ginger, daje swoje doskonałe rezultaty.

Obecnie znajduje się w Europie wysłanniczka Hollywoodu, miss Fraget, która na polecenie swoich władz przełożonych poszukuje obecnie w Europie gwiazd i tematów. Miss Fraget zaangażowała w Wiedniu dwie artystki — jedną skromną statystkę z wiedeńskiej „Feminy”, drugą — statystkę teatralną. Równocześnie zakupiła operetkę, która właśnie ukazała się na scenie wiedeńskiej, jednak fakt ten trzymany jest narazie w wielkiej tajemnicy. Nie jest jednak wykluczone, że w najbliższych dniach przeczytamy w całej prasie stołecznej wiadomość o porwaniu jednej z naszych gwiazd do Hollywoodu.

## Hollywood wzorem porozumienia międzynarodowego.

W tym miesiącu przybył do Hollywoodu znany aktor wiedeński Adolf Wohlbrück, celem rozpoczęcia pracy w studiach wytwórni RKO Radio nad nowym filmem pt. „Michał Strogoff” w którym Wohlbrück jest jednym z najgłośniejszych aktorów dramatycznych doby obecnej. Swoje możliwości filmowe udokumentował on w pełni w filmie „Student z Pragi”, w roli, którą w filmie niemy — odtwarzał Konrad Veidt. Jest on nie tylko wielkim aktorem, ale także pierwszorzędnym śpiewakiem i tancerzem.

Ci, którzy pamiętają „Michała Strogoffa” w wersjach francuskiej i niemieckiej (zakupionych zresztą obecnie przez RKO), z niecierpliwością oczekują nowej wersji wspaniałego filmu, który zgromadził najlepsze siły świata: obok sławnego Wiedeńca, w głównej roli kobiecej wystąpi znana aktorka angielska — Margot Grahame (grająca, jako partnerka Mac Laglena w niezapomnianym „Potopieńcu”). Reżyserem filmu jest Amerykanin — George Nichols, Jr., kierownikiem technicznym jest Rosjanin — Józef Ermoloff, który był kierownikiem wersji francuskiej i niemieckiej. Przypuszczamy, że ta „międzynarodowa” współpraca da jak najlepszy rezultat.



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

**Dyżur pełni Apteka pod Oriem.**  
**Pogotowie ratunkowe:** Dniem tel. 507.  
**Pogotowie pożarnicze** tel. 618.  
**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.  
**Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych** mieści się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17-19.  
**Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska przy ul. Magazynowej” otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

**Repertuar kin:**  
**Słońce:** „Mały buntownik”.  
**Stylowe:** Film plastyczny „Audioskopiks”.  
**Świt:** „Piekielny wąż”.  
**Kino Matwy:** „Należę do Ciebie” i nadprogram „Kukaracza”.

— **Okradli skład kolonialny.** Do sklepu kolonialnego p. Komasy w Złotnikach Kujawskich dostali się złodzieje za pomocą wyduszenia szyby w oknie i skradli większą ilość rozmaitego towaru na łączną sumę 250 zł.

— **Rzeźnicy na F. O. N. i bezrobotnych.** Na ostatnim zebraniu cechu rzeźniczego w Inowrocławiu, któremu przewodniczył cechmistrz p. Fr. Drogowski, uchwalono wyasygnować z kasy cechu 500 zł na fundusz obrony narodowej. Ponadto postanowiono w okresie zimowym opodatkować się na rzecz bezrobotnych według poniższych norm: każdy rzeźnik płaci przy uboju w rzeźni miejskiej 50 gr od sztuki bydła i konia, 20 gr od każdej świni i 10 gr od cielaka, kozy i owcy. Suma, zebrana z tych ofiar, wyniesie około 2000 zł, za które bezrobotni otrzymają co miesiąc mięso i wyroby mięsne.

— **Zebranie organizacyjne Tow. przyjaciół nauki i sztuki.** Pod przewodnictwem prezidenta miasta p. A. Jankowskiego odbyło się zebranie organizacyjne Tow. przyjaciół nauki i sztuki w salce posiedzeń zarządu miejskiego. Zadaniem towarzystwa jest krzewienie kultury na Kujawach, ożywienie ruchu regionalno-literackiego, otaczanie opieką zabytków i krzewienie zamiłowania do sztuki, przede wszystkim rodzimych. Narazię wybrano komitet organizacyjny i komisję statutową.

— **Tragiczne fatum w rodzinie dr Zielińskiego.** Przed niespełna rokiem porodziła żona znanego lekarza p. dr Zielińskiego w Matkach trojaczki (3 chłopczyków). Matka trojaczek zmarła krótko po porodzie. Niedawno dostał p. dr Zieliński skrzep w nodze, a obecnie zmarł jeden z chłopczyków wskutek pomyłki bony, która zamiast buteleczki z mlekiem dała mu buteleczkę z rozcieńczonym lizolem. W niedzielę pochował dr Zieliński swego brata, młodego studenta. Nieszczęścia te wywołały u znajomych i krewnych współczucie i żal.

## Ofiary wybuchu dynamitu w kopalni wapna.

**Inowrocław.** Skutkiem wybuchu dynamitu w zakładach wapiennych pod Barcinem odnieśli poważne okaleczenia dwaj robotnicy: Nowicki ze Szczepanowa i Najsztub z Barcina, których przewieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

Eksplozja dynamitu pozbawiła Nowickiego jednego oka, a drugie jest silnie okaleczone tak, że jest mała nadzieja, aby choć słabo widział drugim okiem. Druga ofiara wybuchu, Najsztub, odniósł szereg poważnych zewnętrznych obrażeń oraz doznał połamania żeber.

**NAKŁO.** Uwaga, miłośnicy sportu kreglarskiego! Klub kreglarski „Wiwa” w Nakle urządził w kregielni p. Betschera przy ul. Dworcowej 12 kulanie ogólne o nagrody od dnia 7 do 16 bm. włącznie. Seria 6 rzutów o nagrody 30 gr, 3 próbnie 10 gr. Początek kulania w dni powszednie o godz. 20, w niedzielę o godz. 15. Rozdanie nagród dnia 17 bm. o godz. 22 w lokalu p. Betschera. Zysk z powyższej imprezy przeznaczony na akcję pomocy zimowej dla bezrobotnych.

**MOGILNO.** (mk) 20-lecie Tow. Pszczelarzy. W ub. niedzielę obchodziło Tow. Pszczelarzy im. ks. Wawrzyniaka 20-tą rocznicę swego istnienia. Po mszy św., odprawionej w intencji tow., odbyło się w salce parafialnej uroczyste zebranie, któremu przewodniczył p. Krenc z Gozdawy. Sprawozdanie z 20-letniej działalności tow. zdał sekretarz p. Weber. Referat „Założenie pasieki” wygłosił naucz. p. Niewiadomski. W końcu p. Krenc dokonał wręczenia dyplomów założycielom tow. pp. prezesowi Kasprowskiemu, Wendlandowi z Parlina i Kubackiemu z Gniezna.

— **W polskie ręce.** Z rąk niemieckich przejął gospodarstwo 200-morgowe w Stodólnie, które kupił od Mutschlera p. Chrośniak, urzędnik gospod. z Ustronia p. Szubinem.

— **Osobiste.** W kościele poklasztornym pobłogosławił ks. Knast związek małżeński

między p. S. Głowackim z Mogilna a p. Baranowską, znaną śpiewaczką chóru kościelnego w Mogilnie. Nowożeńcom „Szczęść Boże!”

**ZNIN. Osobiste.** Asesor sądu grodzkiego w Zninie p. Marceli Dajewski przechodzi z dniem 2. 12. do Gniezna. Wkrótce również mają być przeniesieni sędziowie pp. B. Kłodziejczak i Fr. Jezierny.

— **Wojewoda poznański p. plk. Maruszewski** w uznaniu jego zasług, położonych nad pracami wykopaliskowymi w osadzie biskupińskiej (pow. Znin), otrzymał dyplom honorowy członka Towarzystwa Prohistorycznego. Wręczenia dyplomu dokonali pp. prof. Kostrzewski i dr Rajewski.

**KCYNIA. Srebrne gody małżeńskie.** W dniu 6 bm. obchodzili srebrny jubileusz życia małżeńskiego znani i poważani obywatel kupy pp. Józefostwo Majewscy. Jubilat, stałym abonentem naszego pisma, „Ad multos annos”.

— **Nafta w Kcyni.** Lekarz dr Paszkiewicz wydał o nafece kcyńskiej broszurkę, którą można nabyć w wszystkich sklepach pa-

pieru po cenie 3 zł. Ostatnio zaprosił uniwersytet krakowski dr Paszkiewicz celem wygłoszenia referatu na tle opracowanej broszury. Dr Paszkiewicz w tym celu wyjechał do Krakowa.

**WĄGROWIEC.** Zebranie miejskiego komitetu dla walki z bezrobociem odbyło się w ub. piątek pod przewodnictwem burmistrza p. Wachowiaka, który na wstępie wyjaśnił cel zebrania oraz zdał sprawozdanie zeszłorocznej akcji niesienia pomocy bezrobotnym. W dalszym ciągu zebrania wybrano komitet wykonawczy pod przewodnictwem pp. burmistrza Wachowiaka i wiceburmistrza Haławskiego oraz utworzono kilka sekcji, których zebranie odbędzie się w najbliższych dniach.

— **Szkarlatyna w powiecie** rozszerzyła się do tego stopnia, że stwierdzono dotychczas około 100 wypadków zachorzeń. Wobec tego dyrekcja państw. gimnazjum w Wągrowcu na wniosek lekarza pow. p. dr Likowskiego i kuratorium szkolnego w Poznaniu przerwała naukę dla kl. 1-4 do 19 bm., a dla kl. 7-8 do 12 bm.

## Imponująca manifestacja sokola w Grudziądzu.

W JUBILEUSZOWEJ AKADEMII SOKOŁA ŻEŃSKIEGO WZIĘŁA UDZIAŁ OLIMPIJKA SKIRLIŃSKA Z KRAKOWA.

**Grudziądz.** Jak już pokrótce donosiliśmy, odbywały się w Grudziądzu wielkie uroczystości sokole z okazji 10-lecia miejscowego gniazda żeńskiego. Gwóździem uroczystości jubileuszowych była akademia, odbyta w niedzielę w Teatrze Miejskim, w obecności przedstawicieli władz oficjalnych i sokolich, bratnich gniazd i organizacji sportowych oraz szerokiej publiczności, sympatyzującej z ideą sokola. Akademię zagałi wieloletnia prezeska Sokola żeńskiego p. Kaczmarska, która też odczytała starannie opracowaną historię gniazda. Z odczytanej historii wynika, że Sokół żeński w Grudziądzu rozwija chlubną działalność ideowo-wychowawczą i sportową.

Dość powiedzieć, że sokolice grudziądzkie zdobyły drużynowe mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce kobiecej, a nazwiska takie jak Wiśniewska-Felska, Gackowska, Staruszkiewiczówna i Urszula Brendelówna, zapisane są na czołowych kartach polskich kronik sportowych. W części oficjalnej akademii życzenia jubileuszowe złożyli

Sokolowi żeńskiemu m. in. prezydent miasta Włodek, wiceprezes dzielnicy pomorskiej Giertych, prezes okręgu Kunz sen., naczelniczka gniazda żeńskiego w Bydgoszczy Hoffmannówna i pierwsza prezeska gniazda żeńskiego w Grudziądzu Maciejewska z Poznania. Odczytano również liczne telegramy gratulacyjne, m. in. od najwyższych władz sokolich, ks. prob. dr. Pastwy i popularnego naczelnika dzielnicy pomorskiej Bączynskiego, który — jak wiadomo — wyjechał na wyższe studia w f. do Warszawy. Po części koncertowej odbył się wielki popis gimnastyczny z udziałem mistrzyni Polski w gimnastyce, olimpijki Skirlińskiej z Krakowa. Ćwiczenia układu naczelniczki Zaleskiej i znakomitego gościa z Sokola krakowskiego nagrodziła tłumnie zebrana publiczność owacyjnymi oklaskami.

Imponującą manifestację sokolą zamknięto odśpiewaniem tak bardzo znowu aktualnej „Roty” Konopnickiej.

## Gniezno.

— **Na gorącym uczynku.** W lesie miejskim zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży sosny Jakóba Janiaka z ul. Warszawskiej 8.

— **Z Włocławka do Gniezna.** Bronisława Jaźwiecka z Włocławka (ul. Dziecińska 18) i Zofia Lewandowska z Włocławka (ul. Wiejska 20) zostały zatrzymane za jazdę pociągiem na linii Toruń-Gniezno bez biletu.

— **Lampa na szafie.** P. Jadwiga Tomaszewska (Targowisko 3) ustawiła lampę naftową na szafie tak lekkomyślnie, że powstał pożar, który strawił część bielizny, pierzynę i część szafy. Przed przybyciem straży pożarnej pożar zlokalizowano.

## Znani kupcy Koteccy z Gniezna na ławie oskarżonych.

**Gniezno, 10. 11. (ap)** Wczoraj zaszli na ławie oskarżonych bracia **Wacław** (Gniezno), **Ludwik** (Ostrów) i **Roman** (Poznań) **Koteccy**, oskarżeni o pobicie brata **Jana** i usiłowane wywiezienie go do zakładu psychiatrycznego w Dziekanowcu.

Rozprawa obfitowała w wiele sensacyjnych szczegółów, które ze względu na nieukończoną jeszcze rozprawę podamy w opracowaniu własnego naszego korespondenta dopiero po jej zakończeniu. Przemówienia prokuratora Tarki, obrońcy adw. dr. Hejmsowskiego z Poznania i zastępcy powoda cywilnego adw. Trafalskiego z Gniezna oraz wyrok nastąpią w najbliższą sobotę o godz. 9.30.

**BRODNICA.** (jr) **Repertuar kina.** Miejskowy teatr świetlny w „Strzelnicy” wyświetla w środę, czwartek i piątek film p. t. „Anna Karenina” z Gretą Garbo i Frederic March.

— **Współczesna lektura.** Niekiedy trudnym się staje wybór lektury, któryby dała każdemu czytelnikowi zadowolenie. Lektura, która jest prawdziwą strawą duchową, z pism Polski zachodniej jest jedynie „Dziennik Bydgoski”. Najświeższe informacje zagraniczne i lokalne, interesujące powieści, reportaże, dodatki z dziedziny kultury i sztuki i inne, doskonałe ilustracje i karykatury sprawiają, iż jedynie „Dzien-

nik Bydgoski” cieszy się popularnością wśród wszystkich stanów społeczeństwa Polski zachodniej. „Dziennik Bydgoski” nabyć można w agenturze p. Bułki (Rynek im. Marsz. Piłsudskiego) jak i w abonamencie. Miejscowe kioski również sprzedają numery „Dziennika Bydgoskiego”. W luźnej sprzedaży nabyć można „Dziennik” około godz. 17-jej, z datą na dzień następny.

— **Wielkie zebranie delegatów T. R. P. w Brodnicy.** W poniedziałek, dnia 9 bm. odbyło się w sali „Strzelnicy” zebranie delegatów P. T. R. powiatów brodnickiego i wąbrzeskiego. Zebranie miało na celu dokonanie wyboru rady do Pom. Izby Rolniczej z pośród kandydatów, proponowanych przez obie organizacje powiatowe P. T. R. i omówienie aktualnych spraw, dotyczących mieszkańców wsi. W prezydium m. in. zasiadli: prezes P. T. R. Czarliński z Brachnówka, delegat ministerstwa — starosta Galusiński z Brodnicy i starosta wąbrzeski Kalkstein, dyr. P. I. R. inż. Buczek, prezes T. R. P. Malinowski oraz dyr. szkoły rolniczej Iglewski. Rada Izby Rolniczej wybrano większością głosów prezesa T. R. P. Malinowskiego z Cieszyn, pow. brodnickiego. Po wyborze przemówił prezes Czarliński, który wezwał zebranych do dalszej propagandy kółek rolniczych i Pom. Tow. Roln. Mówca zaznaczył, iż ludność niemiecka na Pomorzu obejmuje zaledwie 4% mieszkańców Pomorza. Tymczasem handel rolniczy w I. półroczu br. wyniósł 63,5% w stosunku do handlu ogólnopomorskiego. Następnie inż. Buczek, dyr. P. I. R., mówił o dalszej współpracy P. T. R. i I. R. W wolnych głosach krytykowano ustawę o dłużeniową; poddano również ostrej analizie postępowanie ubezpieczeń wobec rolników. Poruszono także sprawę osadzenia bezrobotnych mieszkańców wsi w mieście przy równoczesnym wyparciu żydów. Jeżeli chodzi o sprawę żydowską, domagano się ustawowego rozwiązania jej przez rząd. Ostro krytykowano biurokrację oraz postawiono postulat ujęcia samorządu przez czynnik społeczny.

— **Protest F. P. Z. O. O. przeciwko napaści na ludność Pomorza.** Ostatnio odbyło się zebranie F. P. Z. O. O., zwołane w celu założenia protestu w związku z wystąpieniem organu K. P. W. „Przysposobienie Obywatelskie” przeciwko ludności Pomorza.

Wyraz swemu oburzeniu dali: Związek Oficerów Rez., Inwalidów Woj., P. O. W., Powstańców i Wojaków, Podoficerów Rezerwy i Związek Rezerwistów, które to zebrane związki jednogłośnie uchwały ostrą rezolucję, potępiającą ataki pismaków K. P. W. Rezolucję przesłano staroście pow. Galusińskiemu.



## Olejek Szampon

*Este*

daje włosom piękny połysk,  
usuwa łupież. Włosy zniszczone przez  
różne niewłaściwe płyny uzdrowi.

flakon  
zł 1.40

J. S. STEMPNIEWICZ  
POZNAŃ

2 527

**CHELMNO.** Walne zebranie Związku Elektryfikacyjnego, które odbyło się dnia 6 bm. w sali starostwa pow., zagałi b. starosta świecki p. Kowalski. Po sprawozdaniach całego zarządu, które wykazały sprawność i nadzwyczajny dorobek związku, przystąpiono do wyboru nowych władz w następującym składzie: pp. starosta Biały - prezes, Kikułski z Dragacza - wiceprezes, burmistrz Barwicki z Chełmży - członek zarządu. Komisję rewizyjną tworzą pp. Kuchczyński, burmistrz m. Nowego - przewodniczący oraz Cywiński z Gostkowa i Tad. Odrowski z Chełmna - członkowie.

## Grudziądz.

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu, Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłaty za „Dziennik Bydgoski” na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8-18.**

**Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem”, Rynek, tel. 1242.**

## Repertuar kin:

**Apollo:** „Dodek na froncie” z Dymsza.  
**Gryl:** „Pod dwiema flagami”.  
**Orzeł:** „Bunt zwierząt”.

— **Uzbrajanie ul. Laskowickiej.** Do najbardziej zaniedbanych w naszym mieście ulic należy ulica Laskowicka. Obecnie trwają prace nad jej uzbrojeniem i uporządkowaniem. Budownictwo miejskie przystąpiło wreszcie również do uporządkowania Drogi Łakowej.

— **Powinęła im się noga.** Wielokrotnie karani sądownie przestępcy niej. Stanisław Ryszczyński, z zawodu rzeźnik oraz handlarz Jan Henke, obydwaj z Poznania, przyjechali na gościnie występować do Grudziądza, gdzie jednak powinęła im się noga. Miejscowy sąd grodzki uznał poznańskich „występowców” winnymi zbrodni włamania rabunkowego w dwóch wypadkach, za co skazał Ryszczyńskiego na 4 lata więzienia, a Henkego na 2 lata więzienia. Siostra Ryszczyńskiego — Agnieszka Szymkowiak, oskarżona w tej samej sprawie o paserstwo, skazana została na pół roku więzienia.

— **Niemcy nie zaspiają gruszek w popiele.** Mniejszość niemiecka w Grudziądzu wykazuje coraz wyższą działalność organizacyjno-propagandową. Pierwszorzędnym elementem w tej potężnej i celowej akcji nad utrzymaniem i wzmocnieniem niemieckiego w Grudziądzu jest teatr niemiecki, który gra w t. zw. Domu Gminnym. Ub. niedzieli teatr niemiecki otworzył sezon 1936-37, wystawiając przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni utwor dramaturgiczny z repertuaru klasycznego. Przedstawienie miało charakter uroczysty i poprzedzone zostało koncertem amatorskiej orkiestry symfonicznej, istniejącej przy tutejszej „Deutsche Bühne”. Przy tej okazji warto zaznaczyć, że teatr miejski w Grudziądzu, pozostający pod zarządem Związku Legionistów, jest od dłuższego czasu nieczynny.

## Inkasant magistratu grudziądzkiego skazany na więzienie.

**Grudziądz.** Przy dużym zainteresowaniu publiczności toczył się w sądzie okręgowym proces karny b. urzędnika magistrackiego 38-letniego **Józefa Błażyńskiego**, ojca czworga nieletnich dzieci. Błażyński, będąc zatrudnionym przez szereg lat w wydziale finansowo-gospodarczym jako inkasant, defraudował około 2000 zł, które przeprzył w karty. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał nieuczciwego inkasanta na **14 miesięcy bezwzględnej więzienia**. Wniosek skazanego o wypuszczenie na wolność do czasu uprawomocnienia się wyroku, sąd odrzucił. W motywach sąd orzekł, że istnieje uzasadniona obawa ukrywania się defraudanta przed wymiarem sprawiedliwości.



# Grzechy i zaniedbania polskiej produkcji filmowej.

(1.) Zdawałoby się, że w Polsce dlatego nie zdobędziemy się nigdy na dobry film, bo nam za dużo jeszcze Potrzeba rzeczy, a tych luk nie będziemy mogli w roku lub dwóch latach załatać.

Tymczasem ostatnie nasze filmy wskazują zupełnie co innego. Jednego nam zupełnie nie brakuje: — artystów. Prawda, że mamy jedynie talenty zapożyczane ze sceny i tylko powstanie jednej silnej finansowo wytwórni mogłoby to zmienić. Ale na nasz dobór sił aktorskich narzekać nie możemy. Niejedna niemiecka, austriacka czy nawet amerykańska wytwórnia mogłaby pozazdrościć nam fotogenicznych artystek. Jedynym największym błędem, którego nawet dobre chęci nie naprawia jest brak fachowców. O scenarzytach już nawet mówić nie można. Jest ich aż za dużo, jednak ani jeden nie stworzył jeszcze zupełnie dobrego scenariusza.

Rok temu sprowadziliśmy do Polski scenarzystę zagranicznego, lecz i ten zawiódł w zupełności pokładane nadzieje. Oprócz paru małych ulepszeń technicznych w dziedzinie pisania scenopisów — niczego więcej nie ulepszył. A szkoda! Jak z dotychczasowego bilansu owe pracownika, nie napisał jeszcze ani jednego oryginalnego scenariusza, któryby wartość filmu polskiego Postawił chociażby o jeden szczebel wyżej. Do pracy zabrał się z ogromną pasją — począł tworzyć komedie tuzinkowe, o niskim poziomie i płaskim dowcipie — dekadując najlepszych komików do roli clownów cyrkowych. I tego mu Polacy nigdy nie wybaczą.

Przecież o pomysł w Polsce nie trudno: trzeba mieć tylko odrobinę inteligencji, talentu i ambicji. Nasi scenarzyści razem z tym „importowanym zagranicznym fachowcem stanowią kaste ludzi goniących za łatwym zarobkiem, żadnych ambicji artystycznych nie można zupełnie się u nich doszukać.

Dруга bolączka — to reżyserzy polscy. Tych, co przez długie lata marnowali polski film wartoby wysłać gdzieś na ciężkie roboty i nie pozwolić im w żadnym wypadku dalej zniecać się nad polską publicznością. Powtarzamy jeszcze raz, że bezwzględnie konieczna jest nauka zagraniczna, gdyż my musimy się uczyć od ludzi bogatych w wiedzę i doświadczenie.

Znalazło się kilku młodych zapaleńców, którzy poświęcili się sztuce w polskiej kinematografii. I ci właśnie ukończyli studia zagraniczne i pełni nadziei wrócili do Polski. Tu jednak spotkał ich srogi zawód. Przede wszystkim nasi reżyserzy i operatorzy nie tylko, że nie chcieli dopuścić do pracy młody i fachowy narówek, to jeszcze ogłosili wręcz bojkot, utrudniając wszelkimi środkami dostęp do filmu.

Skutkiem tych niesłychanych machinacji i protekcji, nadal tworzą arcydzieła filmowe „sławni” scenarzyści, operatorzy i reżyserzy, którzy swego zawodu nigdzie się nie uczyli i o filmie jako o sztuce zielonego nie mają pojęcia. I ci ludzie reprezentują dotychczas polską produkcję filmową.

Tak samo czas by już był, aby reżyser teatralny przestał zabierać głos w filmie. Praca dla teatru jest tak odmienna od filmu, że o jakiegokolwiek współpracy na tym odcinku mowy być nie może. Przecież największa pomyłka i krzywda dla filmu jest przenoszenie doń teatru. Jaskrawym przykładem fiaska tego mieliśmy na filmie Reinhardta „Sen nocny letniej” tylko dla tego niekiego nie przekonany, że za dużo miał w sobie teatralności. Mimo, że film był zrobiony pierwszorzędnie i że nie było najmniejszego uchybienia dla nieśmiertelnego dzieła Szekspira, to jednak całość była

przeniesieniem teatru na ekran i z tego tylko powodu film był jednym wielkim nieporozumieniem.

Jak się z prasy dowiadujemy, puszczono w Polsce na ekrany kilka nowych komedii filmowych, które naturalnie więcej mają minusów, aniżeli dobrych stron.

I po bezstronnej obserwacji dochodzimy znowo do stwierdzenia tych samych błędów.

## Aktualności w kinie.

Cele i zadania tygodników dźwiękowych są ogromne. Zagraniczna publiczność kinowa w zupełności docenia znaczenie aktualności ze świata i popiera te kina, które mają dobrze skompletowany nadprogram. Tym sposobem trud producenta i wkłady pieniężne właścicieli kin będą sówicie wynagrodzone. To też z całą stanowczością należy się ostro przeciwstawić zmonopolizowanej produkcji krótkometrażowej, gdyż jedynym

których nie pozbedziemy się tak długo, dopóki nie wyruguje się z filmu ludzi niepotrzebnych.

A więc czytamy, że: „scenariusz strasznie słaby i poszczególne sceny źle powiązane z sobą. Potem operator zupełnie nieumiejętnie operuje światłem, skutkiem czego aktorzy wychodzą słabo i bez wyrazu. A na koniec zawsze to samo, że film można by zrobić lepiej, gdyby go stworzył dobry i fachowy reżyser. Nawet najlepszy aktor niczego nie zrobi, gdy kieruje nim nieuk i handlarz z zawodu, który z biegiem lat przekształcił się w... reżysera.

Tak długo, dopóki ci ludzie będą reprezentowali nasz film — Polska nigdy nie podniesie poziomu swojej produkcji filmowej.

### „IX Symfonia Beethovena” uwieczniona na taśmie filmowej w „Ostatnim akordzie”.



Filmy muzyczne nie są rzadkością, a jednak każdy nowy obraz witamy z pewnego rodzaju pesymizmem. Wszak Ameryka w ostatnich latach tworzyła tuzinami operetki i komedie muzyczne, które zazwyczaj miały zupełnie bez echa. Kasowo może były rekordy powodzenia, które jednak zależały od szumnej i długotrwałej reklamy. Europa ma pod względem filmów muzycznych wyrobioną markę. Do arcydzieł muzycznych należał ostatni film B. Gigli „Nie zapomnij o mnie”. Jak wiadomo, na tegorocznej wystawie weneckiej „Ostatni akord” zdobył odznaczenie w dziedzinie filmów muzycznych.

Powyzszy film wyreżyserował zupełnie nieznaną nam Detlef Sierck. Aktorów dobrano z niezwykłą starannością. Konflikt życiowy i dramat małżeński w „Ostatnim akordzie” cechowałyby ten film jako psychologiczny, gdyby nie muzyka, której powierzono właściwie główną rolę. Film rozpoczynający prolog suitą Czajkowskiego powiazano artystycznie z IX Symfonią Beethovena, która wykonano w całości. Debiut filmowy Marii von Tasnady, która w rolę Hanny włożyła cały swój pierwszy zaparł aktorski — wypadł dobrze. Znaną już jako partner B. Gigli — Piotrusz Bosse, Willy Birgel i Lil Dagover tworzą resztę obsady.

Muzyka, która tak rzadko znajduje uznanie u ludzi filmu, wybija się tu na pierwszy plan. I właśnie na marginesie tego filmu zaznaczyć wypada, że prawdziwą muzykę scenarzyści i reżyserzy jakoś świadomie spychają do roli podrzędnej.

W tym wypadku mamy możliwość podziwiania orkiestrę filharmonii berlińskiej, która IX Symfonię Beethovena wykonała artystycznie.

Mamy w Polsce dużo artystów, mamy własną muzykę i własnych twórców, a jednak jak dotąd dostęp do filmu jest dla nich utrudniany przez samych producentów. A przecież jedynie za pośrednictwem filmu można muzykę polską spopularyzować.

Berlińska Ufa stworzyła nie tylko jeden dobry film więcej, ale przyczyniła się do spopularyzowania nieśmiertelnego dzieła wielkiego mistrza. I za to właśnie należy się uznanie wykonawcom „Ostatniego akordu”.

nie przez szlachetną rywalizację można dojść do udoskonalenia tej gałęzi filmowej. Tak się przedstawiła produkcja tygodników i krótkometrażówek zagranicą. U nas jest pod tym względem więcej niż źle. Po jako takich próbkach podniesienia poziomu tygodników przyszedł monopol i odtąd tylko P. A. T. zajmuje ekrany całej Polski. O tych bolączkach i lekceważeniu polskiej publiczności pisaliśmy już niejednokrotnie, tak, że poruszamy tu tylko kilka ostatnich wyczynów tej placówki.

A więc podziwialiśmy najpierw dziarską postawę naszych żołnierzy, dobrze skrojone fraki dyplomatów i parę defilad czy bankietów. Jednakże żeby tym karmić nas cały rok naokoło — to już zbyt dużo, jak na nerw przeciętnego obywatela! A więc były ciągle pochody, powitania, przyjęcia, uroczystości, wymarsze i przemarsze wojska, defilady i kilka źle zmontowanych pogrzebów. I to wszystko! Bilans naprawdę rozpaczyliwy i niepokojący. Ale Polaki, jej obywateli — życia codziennego i wydarzeń — nie było, — zupełnie jakby poza oficjalnymi uroczystościami nic w Polsce się nie działo! Zagranicą do tych kwestii podchodzi z innego punktu widzenia. Tam przede wszystkim angażują do tego fachowców — odpowiedzialnych za swoją pracę!

Reasumując całą działalność filmową P. A. T. a dodać należy, że zmuszanie widzów do oglądania, a właściwie kin do kupowania tygodników filmowych nie przynosi żadnej chwały moralnej ani Polakom, ani „Pietowi”, który tym sposobem zapewnił sobie stałe źródła dochodu.

Jedynym wyjściem i ratunkiem dla filmów krótkometrażowych byłoby zniesienie monopolu. Ostatnio nawet zdarzają się co raz częściej wypadki, że kręci się tygodniki nieme i dorabia następnie w ucieśny sposób muzykę. Jaskrawym dowodem nieuctwa i zupełnego braku kwalifikacji i uwagi były zdjęcia z dożnyku. Otóż na ekranie widać, że idący w pochodzie śpiewają, a w atelier podłożono... marsz! (jhr.)

### Nowy film Claudette Colbert.



Claudette Colbert była kiedyś bardzo popularną aktorką. Filmów nakręciła dużo, jej wszechstronny talent podziwiać można było i w komediach i w dramacie.

Obecnie od dłuższego czasu nie ukazał się u nas na ekranach ani jeden film z nią. Przychodzą nowe twarze, które zyskiwały sobie sympatię niestajej publiczności i o Claudette zapomnianoby w krótkim czasie.

Jednakże artystka nie ustąpiła, a przeciwnie, nakręcając kilka filmów, jednocześnie pracowała intensywnie. Niedawno ukończyła film reżyserii Franka Loyda „Pod dwiema flagami”. Akcja toczy się w Afryce w czasie zaciętych walk Legii Cudzoziemskiej z Arabami. Obok niej występują aktorzy tej marki, co Victor Mc Langen, Ronald Colman i popularna aktorka dramatyczna Rosalind Russell. Po ukończeniu tego filmu, Claudette przystąpiła zaraz do zdjęć „Czarownicy z Salem” oraz „Spotkałam go w Paryżu”.

## Czy można „gwiazdy” wytwarzać?

Nazwiska wielkich gwiazd — Greta Garbo, Katarzyny Hepburn i Marleny Dietrich, są już dzisiaj w dziedzinie przemysłu filmowego pewnego rodzaju pojęciami. Gwiazdy te interesują dzisiaj wiele milionów ludzi całego świata. Jakikolwiek ważniejsze zdarzenie z ich życia opisywane jest na pierwszych stronach dzienników, wypychając stamtąd ważne nawet wydarzenia polityczne. Jaka droga dochodzą skromne aktorki do tak wielkiej sławy? Istnieje kilka dróg. Pierwsza — i może najpewniejsza — to deski sceniczne. Sławny aktor sceniczny, o którego talencie rozpoczyna pisać prasa, którego nazwisko stale się magnesem, przyciągającym do teatru tysiące ludzi, zostanie wcześniej czy później ściągnięty do stolic filmowych i znajdzie się przed obiektywem aparatu. Druga droga — to żmudne i powolne wspinanie się do sławy od statystki, która otrzymuje 5 dolarów dziennie za swoją pracę. Czasem kilka lat upływa nim nawet bardzo utalentowana statystka zauważy jakieś „sokole” oko reżysera i otworzy jej drogę do własnej willi, Rolce Royce'a i pierwszych stron dzienników. Zdarza się to zaledwie jednej na dziesięć tysięcy, ale mimo to, dziesiątki tysięcy ich czekają lata całe nie tracąc nadziei.

Najmłodszą amerykańską wytwórnią RKO Radio rozpoczęła obecnie ciekawy eksperyment. Założyła mianowicie w studiach swoich w Hollywood tzw. szkołę talentów, gdzie codziennie wieczorem zbierają się wszystkie statystki wytwórni, by słuchać wykładów poszczególnych reżyserów, czy też aktorów i aktorek, którzy zdradzają tajemnicę swojego powodzenia. Wszystkim tym przeznaczonym do „szkoły talentów” statystkom dano szansę. Wszystkie i wszystkich zobacza najwytrawniejsi reżyserzy. I wszyscy utalentowani, wcześniej czy później doczekają się swoich ról. Przy masowych scenach ostatniego filmu Katarzyny Hepburn np. ponad 1600 statystów brało udział, przewymiar „cztery Marie” wybrane były z najbardziej utalentowanych statystek i jedna z nich (Benton) otrzymała już obecnie prawie, że główną rolę w jednym z najbliższych filmów tej wytwórni. Oprócz tych czterech Marii na swoją drogę gwiazdy wkroczyła również pełna temperamentu Lucille Ball, która grała w filmie „Błękitna Parada”.

Tak więc „szkoła talentów”, której kierowniczką jest pani Lela Rogers — matka uroczej Ginger, daje swoje doskonałe rezultaty.

Obecnie znajduje się w Europie wysłanniczka Hollywoodu, mis Fraget, która na polecenie swoich władz przelożonych poszukuje obecnie w Europie gwiazd i tematów. Miss Fraget zaangażowała w Wiedniu dwie artystki — jedną skromną statystkę z wiedeńskiej „Feminy”, drugą — statystkę teatralną. Równocześnie zakupiła operetkę, która właśnie ukazała się na scenie wiedeńskiej, jednak fakt ten trzymany jest narazie w wielkiej tajemnicy. Nie jest jednak wykluczone, że w najbliższych dniach przeczytamy w całej prasie stołecznej wiadomość o porwaniu jednej z naszych gwiazd do Hollywoodu.

## Hollywood wzorem porozumienia międzynarodowego.

W tym miesiącu przybył do Hollywoodu znaną aktor wiedeński Adolf Wohlbrück, celem rozpoczęcia pracy w studiach wytwórni RKO Radio nad nowym filmem pt. „Michał Strogoff” w którym Wohlbrück jest jednym z najgłośniejszych aktorów dramatycznych doby obecnej. Swoje możliwości filmowe udokumentował on w pełni w filmie „Student z Pragi”, w roli, którą w filmie niemy — odtwarzał Konrad Veidt. Jest on nie tylko wielkim aktorem, ale także pierwszorzędnym śpiewakiem i tancerzem.

Ci, którzy pamiętają „Michała Strogoffa” w wersjach francuskiej i niemieckiej (zakupionych zresztą obecnie przez RKO), z niecierpliwością oczekują nowej wersji wspaniałego filmu, który zgromadził najlepsze siły świata: obok sławnego Wiedeńczyka, w głównej roli kobiecej wystąpi znana aktorka angielska — Margot Grahame (grająca jako partnerka Mac Laglena w niezapomnianym „Potopieniu”). Reżyserem filmu jest Amerykanin — George Nicholls, Jr., kierownikiem technicznym jest Rosjanin — Józef Ermolieff, który był kierownikiem wersji francuskiej i niemieckiej. Przypuszczamy, że ta „międzynarodowa” współpraca da jak najlepszy rezultat.

### Czy wiecie, że...

— Złotowłosa Ginger Rogers coraz częściej zdradza swego stałego partnera Freda Astaire'a. Ginger Rogers i Charles Boyer mają wystąpić w filmie pt. „Perfect Harmony”, którego scenariusz został opracowany na podstawie powieści francuskiego pisarza Jacques Thiery.

— Po debiucie swoim, w filmie „Kobieta zawsze ma rację”, który zapewnił jej pewną pozycję w świecie filmowym, słynna śpiewaczka Lily Pons została zaangażowana do następnego filmu pt. „Manhattan Girl”. Prace nad tym filmem zostały już rozpoczęte.

— Niemiecki rynek filmowy, dzięki współpracy z państwami europejskimi, zapewnił sobie znowu obrazów na dalsze sezony. Obecnie doszło do konkretnego porozumienia filmowego pomiędzy Rzeszą a Węgrami.

— Po długiej przerwie ukaże się Ramon Novarro znowu na ekranach. Jedną z wytwórni paryskich zarządkowała nakręcenie filmu ze zgasłym już aktorem. Oryginalny tytuł brzmi: „Le gardien de la porte”.



# „By ziemia była bogatsza niebem, dusza Bogiem, serce ludzkie Sercem Bożym!”

Oreddie J. E. Księdza Metropolity A. S. Sapięhy na „Święto Młodzieży”.

J. E. Ksiądz Metropolita Sapięha wydał na święto Patrona młodzieży, św. Stanisława Kostki oreddie do duchowieństwa i wiernych, nacechowane gorącą troską o wychowanie młodego pokolenia.

Arcypasterz zwraca uwagę na walkę, która w obecnych, przelomowych czasach toczy się o duszę młodego pokolenia. W walce tej potrzeba młodzieży rwącej się do stworzenia lepszej przyszłości, prawdziwego bohaterstwa i trwałych, wzniosłych zasad, które byłyby w stanie wzbudzić w niej idealizm i „napięcie ku rzeczom wielkim”. Nie uszlachetnia człowieka ani zmiana stosunków gospodarczych, czy społecznych ani przewroty polityczne, bo człowiek wojną wolą obdarzony, nie da obrabiać się, jak bezwładny, martwy materiał przez maszynę, przeciwnie człowiek wywiera wpływ ujemny lub dodatni na stosunki wewnętrzne, gospodarcze, czy społeczne. Nieprzyjaciele Kościoła szerzą, wśród wiernych najfałszywsze zdania, że religia katolicka skierowując myśl ludzką ku Bogu i ku wieczności, każe zaniedbywać życie doczesne, że owe wzniosłe ideały niebiańskie sprzeciwiają się dążeniom do poprawy bytu ziemskiego, do podniesienia wielkości ojczyzny i państwa, wmawiają w młodzież, że dopiero po odrzuceniu myśli Bożej, młodzież będzie mogła dojść do dobrobytu i w pełni korzystać z dóbr ziemskich. A przecież jest prawdą niezaprzeczalną, że „dzieciństwo Boga i charakter nadprzyrodzony najmniejszej rzetelnej wartości ziemskiej nie niszczy, nie poniża, nie odrzuca, ale przeciwnie uszlachetnia, prostuje, porządkuje, obdarza nowymi i Bożymi siłami i sankcjami”.

Nie chodzi o stworzenie raju na ziemi, ten czeka nas w niebie, ale zdobyć można ten raj niebieski tylko przez zgodne z zasadami wiary urządzenie spraw ziemskich.

„Któż tedy — zapytuje Arcypasterz — ludzi i mam, oszukuje i usypia ludzi a zwłaszcza młodzież, czy Kościół św. otwierający oczy na wieczność, duszę i wartości nieprzemijające, zdobywane za cenę dobrego używania wartości ziemskich, czy ci, którzy ubóstwiają ziemię, i człowieka a równocześnie usypiają jego czujność na sprawy najważniejsze, nieprzemijające i trwałe? Bardzo byśmy byli biedni, gdybyśmy nie mieli Boga, nadziei posiadania Go na zawsze, gdyby nam została sama ziemia, o której posiadanie wciąż się krew leje”.

„My chcemy, by ziemia była bogatsza niebem, dusza Bogiem, serce ludzkie najczystszy Sercem Bożym. Zdobywca miłość chrześcijańska jest jedyną siłą, która potrafi dać skołataniem światu rzetelną miłość, idącą z głębin serc i przetwarzającą ziemskie sprawy i ziemskie dobra. Rzetelną, czystą, Bożą miłością rozpaleni na wzór gorejącego serca św. Stanisława Kostki wypalimy zło i brud, krzywdy, nieuczciwość, a nie przyczynimy się przez hasła nienawiści, burzenia wszystkiego, naprawia-

nia przez krew i terror do tym większego zniszczenia bólu, łez i ucisku.

W roku bieżącym kiedy i hasło A. K. przypomina nam sprawę wychowania chrześcijańskiego zwracamy się szczególnie do Ciebie, Kochana Młodzieży, zorganizowana w Kat. Stowarzyszeniach, byś wierna Twym ideałom, stała mocno w pracy i rozwoju swej organizacji. Zwracamy się do całego katolickiego społeczeństwa, wzywając je do wydatnej współpracy i pomocy tejże katolickiej młodzieży, zorganizowanej

w Kat. Stow. Młodzieży i zwracamy się do wszystkiej katolickiej młodzieży, zachęcając ją do wstępowania w rosnące wciąż szeregi Kat. Stow. Młodzieży, będące dzisiaj w każdej prawie parafii.

Niechaj wszystkim przyswieca zawienna dążność wychowania chrześcijańskiego katolickiej młodzieży i działalność Kat. Stow. Młodzieży i w tej myśli w dniu święta Patronalnego naszej katolickiej młodzieży męskiej z całego serca błogosławimy w pracy nad Jej wychowaniem”.

PRZECIWI PIERZCHNIĘCIU I ŁUSZCZENIU RAK KREM PRAŁATÓW „PERFECTION”

## Frontem ku Gdańskowi i Pomorzu.

Najpilniejsze zadanie Polski dzisiejszej.

W warszawskiej „Depeszy” umieścili znajacy stosunki pomorskie dziennikarz (J. t.) interesujące i aktualne uwagi na temat Gdańska.

Stwierdziwszy, że dzięki praktykom cenzury dziś o Gdańsku nie można pisać tego, co by się chciało napisać, autor nazywa wszystkie głosy przestrogi — „sygnałem nieszczęścia i rozpacz”. I dalej mówi, „że nie słabsza niż to konflikt, również dobitną wymowę posiada ta okoliczność, że w sprawie gdańskiej zaczyna powoli przyjmować się nie tylko zagranicą, ale i w Polsce niemiecki, a nie polski punkt widzenia. Czyż nie są groźne objawy, które coraz częściej możemy stwierdzać, że układanie spraw i określenie wzajemnych stosunków pomiędzy Rzeczypospolitą a Wolnym Miastem odbywa się na marszrucie, biegnącej przez Berlin. To znaczy, że pozwoliliśmy się wykołoczyć z własnej, polskiej linii.

Nie sądzimy, aby już dziś hasło „Zurück zum Reich” posiadało dla Gdańska wartość aktualną, aby Gdańsk pragnął teraz prostego włączenia do Rzeczy i wszystkich płynących z tego gospodarczych konsekwencji. Natomiast jest rzeczą nie ulegającą najmniejszej wątpliwości, że Gdańsk bez przeszkody porwany zostaje w orbitę ideowego i politycznego działania hitleryzmu. I niewiadomo, co jest rzeczą groźniejszą: czy sztitleryzowany Gdańsk włączony do Niemiec, czy sztitleryzowany Gdańsk, wyodrębniony z niemieckiego organizmu, wysunięty jako ssawka Polski.

W każdym razie już dzisiaj powojenne Niemcy mocną stopą stanęły z powrotem u ujścia Wisły, które w traktacie wersalskim nam podano. Formalna już raczej niż faktyczna zależność od Ligi Narodów jest tylko kwestią czasu. Termin zostanie wyznaczony przez czynniki, które dla Gdańska stały się decydujące.

Coraz wyraźniej staje się, że nie może być na sprawie Gdańska wspólnego punktu widzenia pomiędzy Niemcami i Polską. Ich dalekowzroczność jest naszym krótkowidzstwem.

Przy całej tej sprawie poza tym ani na chwilę nie można zapominać o tym, że sprawa Gdańska jest organiczną częścią zagadnienia całego Pomorza. Sprawa Gdańska — to więc dla polskiego narodu o wznawieniu wiekowej walki, to wezwanie całego naszego społeczeństwa do jak największego wysiłku o utrwalenie na Bałtyku naszego stanu posiadania. Pod tym względem mamy bardzo wiele do zrobienia. Na pamięć powinniśmy znać fakty, podawane przez prasę. Ze większą własność niemie-

ka na polskim Pomorzu zatrudnia wyłącznie Niemców i że prowadzi wśród nich polityczną działalność narodową, że kto mówi po polsku, ten roboty w majątku niemieckim nie dostanie, że na całym Pomorzu znajdują się punkty oparcia dla emisariuszy niemieckich, odbywających zebrania polityczne, że organizacje niemieckie na polskim Pomorzu prowadzą działalność za pieniądze, otrzymywane z tamtej strony granicy, że jednocześnie z naszej strony aktywność jest niezmiernie słaba...”

Jak temu ziemi zaradzicie? Autor artykułu w „Depeszy” wysuwa postulat czynnego wysiłku całego społeczeństwa polskiego. Wysiłku zorganizowanego i bardzo energicznego pod hasłem: frontem ku Gdańskowi i Pomorzu.

„Pomorze stanowi jedną z najpiękniejszych połaci Polski. Od Bydgoszczy do Gdyni ciągnie się przepiękny pas lasów, wzgórz i jezior, wiatr od morza chłosta tam twarze i budzi porwy myśli i serca. Pełno tam wspomnień i pamiątek. Dlaczego w okresie letnim nie kierujemy tam ruchu turystycznego na tak wielką skalę, jak w kierunku wschodnim? Dlaczego nie przetrucamy tam całego szeregu placówek kulturalnych i wychowawczych? Pomorzu zresztą możemy nie tylko wiele przynieść. Możemy także wiele brać z niego. Jest to kraj, zupełnie niewyżyskany.

W chwili, gdy organizujemy szereg uroczystości, gdy umacniamy siłę zbrojną narodu, pozdrowimy Naczelnego Wodza przez przypomnienie sobie Jego słów, z którymi się zwrócił do nas przed kilkunastu miesiącami przy obejmowaniu swej nowej w Polsce roli:

„Po cndze nie sięgamy, ale i swego nie damy. Nie tylko całej sukni, ale i guzika od niej. I niech wie każdy, że to jest decyzyja całego narodu”.

Dobre to było porównanie. Gdy guzik oddetna — i do kieszeni łatwiej się dostać i łatwiej ubranie ściągnąć. To też przystępny jak najrychlejszy do przymocowania guzików, które się obulowały.

Czyż miał ktokolwiek wątpliwość i w Polsce i zagranicą co do znaczenia wyżej przytoczonych słów, które wypowiedział Generalny Inspektor Armii? Czyż może mieć ktokolwiek wątpliwość w Polsce i zagranicą, że nie nabierają one jeszcze większego znaczenia, gdy one w pamięci każdego z nas bieżą w ślad dziś już za Marszałkiem?

Więc od dzisiaj właśnie frontem ku Gdańskowi i Pomorzu”.

## „Społeczeństwo pomorskie łączy się z Polonią Gdańską”.

Staraniem Polskiego Radia, Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu Miejski Komitet Obywatelski pod protektoratem pana wojewody pomorskiego, Władysława Reckiewicza, urządza w dniu 15 listopada br. w Toruniu uroczystą akademię z okazji 15-lecia Macierzy Szkolnej w Gdańsku pod hasłem: „Społeczeństwo Pomorskie łączy się z Polonią Gdańską”. Udział w tej akademii wezmą nasze zespoły z Gdańska: Chór gimnazjum polskiego, chór „Moniuszko” oraz pp. profesorowie Konserwatorium Muzycznego w Gdańsku, dyr. K. Wilkomirski (wolonczela), Roesner (skrzypce) i Maria Wilkomirska (fortepian).

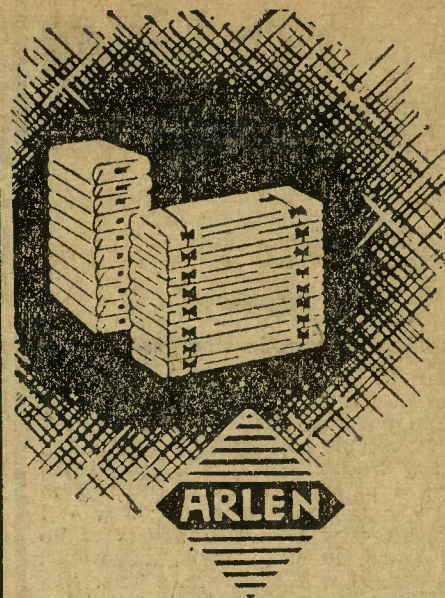
Akademia ta będzie manifestacją serdecznej i nierozdzielnej łączności obywateli stolicy Pomorza z Polonią Gdańską. Słowo wstępne przed akademią wygłosi p. starosta krajowy Łącki. Program akademii wypełnią artystyczne produkcje w wykonaniu zarówno naszych zespołów jak i solistów z Gdańska.

Polonia Gdańska, której reprezentanci w liczbie ponad 100 osób starszego społeczeń-

stwa i młodzieży szkolnej przybędą w dniu 15 listopada do Torunia, spotka się z najserdeczniejszym przyjęciem pomorskiego społeczeństwa. Wiadomo dobrze każdemu z nas, w jak ciężkich warunkach żyją i pracują nasi bracia w Gdańsku i dlatego w chwili dzisiejszej akademii w dniu 15. bm. będzie zarazem jawną manifestacją narodowego przywiązania między Pomorzem a Gdańskiem oraz stwierdzeniem, że na straży praw Polski w Gdańsku wspólnie z Polonią Gdańską zawsze czynnie trwać będzie społeczeństwo pomorskie.

Bilety na akademię nabywać można w Towarzystwie Krajoznawczym w cenie od 20 gr do 1,50 zł. Całkowity dochód przeznaczony na pomoc zimową bezrobotnym Polakom w Gdańsku.

Pamiętajmy zatem, że nasz udział w akademii Polskiej Macierzy Szkolnej z Gdańska będzie spełnieniem obowiązku obywatelskiego. Miejsce i szczegółowy program akademii podane będą na afiszach i w prasie.



NOWE PŁÓTNÓ  
**ARLEN**

(Patent Nr. 11003)

NA WYKWINTNA  
BIELIZNE POŚCIELOWA,  
ŁŚNIAĆ BIAŁE,  
BEZ APRETURY  
BEZ MESZKU  
NIE BRUDZI SIĘ  
NADZWYCZAJ TRWAŁE

Wyrób niemy  
Bracia CZECHOWICZKA  
ANDRYCHÓW

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKŁADACH BIAWATNYCH.

## „Times” o min. Becku i polskiej polityce zagranicznej.

London, 11. 11. (PAT). „Times” zamieścił artykuł wst. z okazji wizyty min. Becka, stwierdzający, że wizyta ta planowana już była przed kilku miesiącami i uległa zwłoczce wskutek śmierci króla Jerzego. Zasadnicze powody wizyty dla których min. Beck jest obecnie witany serdecznie w Londynie, są te same, co wówczas. Min. Beck jest przedstawicielem kraju, który będąc prawdą bliżej, niż Wielka Brytania ośrodkiem koła europejskiego, dzieli z W. Brytanią, według słów jednego z dzienników polskich, cytowanych przez „Times”, „tę samą niechęć do formowania bloków i przeciwbloków wrogich państw i to samo poczucie rzeczywistości”.

Jeśli Polska, mimo wstrząsów ostatnich lat, jest dziś zarówno sojuszniczką Francji, jak i posiada dobre stosunki z Niemcami — zawdzięczać to należy ostrożności i sprawności dyplomacji min. Becka. Niewątpliwie rozmowy następnego paru dni w znacznym stopniu dotyczyć będą pozytywnej i zachęcającej wymiany zdań na temat proponowanej konferencji lokarneńskiej oraz na temat polskiej idei bezpieczeństwa i pacyfikacji.

W niektórych kołach polityka min. Becka była bardzo źle zrozumiana. Jego dążenia do dobrych stosunków z Niemcami i jego oczywista podejrzliwość wobec paktu francusko-rosyjskiego brana była za wyraz sowieckich uprzedzeń. Ale tak bynajmniej nie jest. Polska poszukuje dobrych stosunków z obu stron.

Jeśli w ciągu ostatnich trzech lat Polska dokonała tak wiele wysiłków dla porozumienia na skrzydle zachodnim, to nastąpiło to dlatego, że dynamika wydarzeń była po stronie niemieckiej silniejsza. Odpowiedzi na wszelkie wątpliwości udzieliła pieczołowitość Polski przy ożywianiu sojuszu z Francją. Czynniki decydujące w Polsce uważają sojusz polsko-francuski jako zasadniczy element polityczny w Europie, co nie może być powiedziane o pakcie Francji z państwem bolszewickim. W czasie rozmów londyńskich poruszona zostanie zapewne sprawa Gdańska i emigracji żydów polskich do Palestyny.

Jedno jest pewne — kończy „Times” — pierwsza oficjalna wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych stanowi okazję, którą W. Brytania chętnie podejmuje, aby ponowić swe zapewnienia przyjaźni dla Polski.

## Pistolet Kościuszki odnalazł się w Ameryce.

W dniu 9 listopada gen. Śmigły-Rydz przyjął płk. dypl. Jana Karcza, płk. dypl. Józefa Smoleńskiego, ppłk. Jana Litewskiego i por. Juliana Cetnerowskiego. Delegacja wręczyła generalnemu inspektorowi sił zbrojnych historyczny pistolet, który swego czasu marszałek sejmu czteroletniego Stanisław Małachowski ofiarował naczelnikowi Kościuszcze. Cenny ten zabytek historyczny, będący własnością reemigranta polskiego z Ameryki Franciszka Jankowskiego, Amieszańca miasta Grudziądz, został ofiarowany przez niego szkole podchorążych kawalerii w celu wręczenia generalnemu inspektorowi sił zbrojnych w dniu uroczystości 15-lecia szkoły.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 11 listopada 1936 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: Marcina b. z Tours.  
Jutro: Pięciu Braci Polaków mm.  
Wschód słońca o godzinie 7.13.  
Zachód słońca o godzinie 16.15.

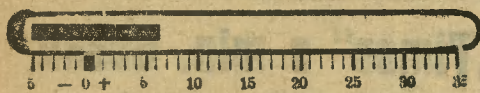
## Stan pogody.

Na ogół pogoda słoneczna.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na całym obszarze kraju panowała w dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennej z większym rozproszaniem na zachodzie i w środku Polski, a z przelotnymi deszczami w dzielnicach wschodnich. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 8 w Wilnie i Pińsku, 9 w Gdyni, Bydgoszczy, Poznaniu i Łodzi, 10 we Lwowie, Katowicach i Zakopanem, 11 w Warszawie, a 12 w Krakowie. Dziś mamy w Bydgoszczy piękną jesienną pogodę słoneczną. Przewidywany przebieg pogody: w dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym, na ogół nie wielkim, lecz miejscami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich jeszcze przelotny deszcz. Ciepło, słabe lub umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



## NOCNE DYŻURY APTEK od 9. 11. — 15. 11.

- 1) Apteka przy Bielawach, Gdańska 91, telefon 1467.
- 2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.
- 3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

**MUZEUUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9-16, w niedziele i święta od 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stefana Filipkiewicza.

„**LEKTURA**” wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincje.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w środę z okazji Święta Narodowego dane będą dwa przedstawienia po cenach najniższych (od 10 gr do 1,15 zł). O godz. 16-tej wesoła i pogodna krótkowidła Abrahamowicza i Ruszkowskiego „**MAŻ Z GRZECZNOŚCI**”, wieczorem zaś „**WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW**” Al. hr. Fredry z dyr. Stomą niezrównanym odtwórcą roli tytułowej na czele świetnie zgranego zespołu.

W czwartek i niedziele wieczorem „**TRAFIKA PANI GENERALOWEJ**”, świetna komedia Bus-Fekete'go w doskonałej realizacji reżyserskiej i aktorskiej.

W piątek i sobotę „**DIABELSKI JEŹDZIEC**” Kalmana. **Groszowe ceny** na „**MATURE**” obowiązują na najbliższe niedzielne przedstawienie o godz. 16-tej dla tych wszystkich, którzy ostatnio odeszli od kasy bez biletów. Obsada nadal rekordowa z dyr. Młodziejowską-Szczurkiewiczową na czele.

— **Osobiste.** W kościele OO. Franciszkanów w Gnieźnie pobłogosławiony został wczoraj we wtorek związek małżeński pomiędzy p. Zofią Bykowską z Ostromecka a p. Ludwikiem Gałązką, przedst. handl. z Bydgoszczy. Młodej Parze „Szczęść Boże”.

— **Do sprawozdania z akademii skar-gowskiej** Polskiego Białego Krzyża wkraśli się błąd w nazwisku. Mianowicie stwierdzamy, że piękny referat wygłosił na akademii dyrektor Państwowego Gimnazjum im. Marszałka J. Piłsudskiego p. prof. Zygmunt Polakowski.

— **W miejsce kwiatów** z okazji jubileuszu firmy B. Kentzer w Bydgoszczy składa p. Antoni Piliński 25 zł na kościół św. Antoniego na Czyżkównku.

— **Kolo Przyjaciół Harcerzy przy szkole im. ks. Piramowicza** zaprasza na wieczorek w sobotę, 14 bm. o godz. 20 do świetlicy Koła Rezerwistów przy ul. Jagiellońskiej 10.

## Na marginesie.

Zaczynamy w Gdańsku zbierać to, co posiadała bezgraniczna ustepliwłość, zraniczająca z głupotą. Przyznano nam w Traktacie Wersalskim ochłapy i 18 lat wypełniliśmy stałym i systematycznym rezygnowaniem z tych właśnie ochłapów. Dajemy się odpychać od morza ćwierć miliona biuńcucznych Niemców gdańskich! My, 34 milion Polaków!!

Pokazali zaraz po wojnie Włosi w Fiume, jak należy postępować. Nawet Litwini odważyli się na zajęcie Klaipedy. Tylko my jedn. jedyni dawaliśmy sobie dmuchać w kaszę. Cała Europa ciągle się spodziewała, że polskie wojska wkroczą do Gdańska. Ale Polska o tym nie wiedzieć nie chciała. Kochaliśmy pokój i ustępstwa na rzecz gdańskiej hakaty.

Każdy Polak, gdy mówi o Gdańsku, powinien rzewnymi łzami płakać. Przecież to pomnik wieczysty naszej straszliwej niedolności. Wbito nam w ciał ten Gdańsk, jak jakąś potwornie bolesną zadziórę w palec i my, krzywiąc się przez 18 długich lat, ani razu nie próbowaliśmy jej wyjąć siłą. Czekaliśmy, żeby sama wypadła. Równie dobrze może czekać ryba złapana na harpun, że jej się sam z ciała wyszłizgnie.

Niby to mamy jakieś „prawo” w Gdańsku. To są prawa doznawania upokorzeń od każdego hitlerowca, któremu się spodoba bądź to pobić jakiegokolwiek Polaka, bądź też nagrawać się z całej Polski. Ostatnio pobiło naszych ludzi w Schönebergu. Zdawałoby się, że przynajmniej oficjalny Gdańsk będzie chociaż krępował się z pokpiwania z naszych „praw”, choćby z uwagi na nasze oburzenie. Ale gdzie tam! 9 listopada pan Forster, „Führer” gdańskich hitlerowców i pruski radca stanu, powiedział pod naszym adresem co następuje:

„Gdańszczanie są wprowadzicie od Rzeszy odłączeni, jednak ciążą ku Rzeszy niemiec-

kiej i pragną idee narodowo-socjalistyczna zaszczyć u wszystkich Niemców gdańskich. Dopiero gdy zostanie osiągnięte połączenie wszystkich Niemców gdańskich w ramach partii narodowo-socjalistycznej, Gdańsk dojrzeje do powrotu do Rzeszy niemieckiej.

Dla osiągnięcia tego celu, który na terenie wiejskim Gdańska jest już osiągnięty, partie opozycyjne muszą być zupełnie zniszczone. Akcja w tym kierunku została rozpoczęta. Gdańsk stoi w przedzie dnia generalnej ofensywy.

Gdy wszyscy Gdańszczanie będą wyznawali jedną idee, nikt z zewnątrz nie będzie miał prawa do nich się mieszać”.

Tak się w Gdańsku mówi. Tak się szkicuje spokojnie plan wyrzucenia Polski z drzwi i zamienienia Gdańska na jeden z portów wschodnio-pruskich. Jednocześnie jednak przypomina się Traktat Wersalski i żąda, aby Polska cały swój wywóz kierowała przez Gdańsk. Niech Niemcy w ten sposób położą rękę na całym polskim obrocie handlowym, niech go kontrolują i wprowadzają przez gdańską dziurę swe towary bez cła, aby zadość stało się ich idei zamienienia Polski w swego wasala.

I co my na to? My nie zdejmujemy z rak rękawiczek i nie przestajemy się procesować po kancelariach dyplomatycznych. Raz chcemy pozyskać dla siebie Ligę Narodów, to znów — jak ostatnio — apelujemy do Anglii o pomoc. Tymczasem Gdańsk robi swoje. Powoli, systematycznie wypiera nas z zajętych pozycji i pewnego pięknego poranku dowiemy się, że w Gdańsku żadnych praw, prócz prawa tuczenia Gdańska naszymi pieniędzmi — nie posiadamy.

Są tylko dwa wyjścia z sytuacji: albo pokazać się i zdecydowanie, albo też Gdańsk odciąć od soków żywotnych dostarczanych z Polski.

Nie chcemy być pesymistami, ale w pokazanie siły — wierzyć się nam nie chce.

## Cztery słowa.

Mając w mieszkaniu kaloryfer  
Gdy rymny grają tango dni słotnych,  
Czy pomyślałeś o słowach czterech:  
Pomoc zimowa dla bezrobotnych?

Gdy cię ochrania miękkość futrowa  
Od wiatru, zimna i śniegów lotnych,  
Czy pomyślałeś o czterech słowach:  
Pomoc zimowa dla bezrobotnych?

Gdy codzień zjadasz smaczne specjaly,  
By nie utracić nic z sił żywotnych.

O czterech słowach czy pomyślałeś:  
Pomoc zimowa dla bezrobotnych?

Bo gdy szczęśliwy zbudziłeś się rano,  
Ujrzyś na szybach z ciepła wilgotnych  
Słowa pisane ręką nieznaną:  
Pomoc zimowa dla bezrobotnych!

A więc nie czekaj na rozkazanie,  
Dar z własnej woli to dar stokrotny.  
Niech ci się serca nakazem stanie:  
Pomoc zimowa dla bezrobotnych.

Henryk Zbierzchowski.

## Ulge w ciężkiej doli bezrobotnych przyniesie każdy grosz, złożony na Pomoc Zimowa.

# Marksieści gwałcą wolność koalicyjną pracownika.

Jak inspektor pracy mógł dopuścić do tego rodzaju sabotażu?

Wypadek, jaki miał miejsce w Zakładach Graficznych jest bardziej skandaliczny, niż nam się to w pierwszej chwili zdawało. Jaskrawość nadużycia, jakiego dopuścili się członkowie socjalistycznego związku drukarzy, wychodzi dopiero na tle szczegółowych danych, zakomunikowanych nam w liście, który nam przysłał Polski Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów — Oddział Okręgowy Pomorski. List ten brzmi, jak następuje:

„W związku z incydentem jaki miał miejsce w ub. piątek w Zakładach Graficznych „Biblioteka Polska” w Bydgoszczy oraz umieszczeniem wzmianki w poczytnym i obiektywnym piśmie „Dzienniku Bydgoskim”, zarząd okręgowy pomorskiego Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów na Rzeczpospolitą Polską z siedzibą w Bydgoszczy, jako szczególnie zainteresowany, prosi Szan. Redakcję o umieszczenie poniższych danych, koniecznych do wiadomości tak władzom jak i szerszemu ogółowi społeczeństwa.

W dniu 22 października br. zgłosił się do sekretariatu Polskiego Związku Drukarzy przy ul. Chrobrego 7, członek zarządu Związku Zawodowego Drukarzy (socjalistycznego) ze zleceniem dostarczenia do pracy w Zakładach Graficznych maszynistów drukarskich. Polski Związek, nie dysponując na razie większą ilością pracowników z tej dziedziny, dostarczył tylko jedną osobę. Po kilku dniach zamówienie zostało znów powtórzone, lecz już ze strony dyrekcji. Zarząd Polskiego Związku wiedząc, że w powyższym zakładzie zachodzi wypadek terminowego ukończenia pracy, a poza tym wiedząc także, że Związek Zawodowy Drukarzy w Bydgoszczy nie posiada żadnych bezrobotnych, gdyż pościagał

wszystkich z okolicznych miejscowości a nawet pozwolił sobie wziąć z innych okręgów jak z Grudziądza i Poznania, co do czego także możnaby mieć zastrzeżenie w myśl umowy zawartej pomiędzy zakładami drukarskimi a poszczególnymi związkami o dowolnym wyborze pracowników, postanowił dostarczyć po myśli żądania dyrekcji 4 maszynistów drukarskich na krótki okres wypożyczkowy z Poznania.

I nie byłoby w tym nic złego, gdyby — jak zaznaczył autor artykułu „Co na to Inspektor Pracy?” — umysli niektórych członków Związku Zawodowego Drukarzy nie były przesiąknięte dozą wpływów „żydo-komuny” i materialistycznym poglądem, t. zn. **samemu robić jak najlepiej nadgodziny**, czy kalkulacja zakładu przewiduje to czy nie, a bezrobotnemu nie życzyć nawet kawałka chleba.

Już w pierwszy dzień, zaangażowanym chwilowo kolegom dały się we znaki **szkany**, ale jako cierpliwi poznaniacy nie dali odczuć tego po sobie.

W drugim dniu, pamiętnym w historii drukarstwa bydgoskiego pod datą 6 listopada, gdy nowoprzyjęci przystąpili do wykonywania dalszej swej pracy, zauważyli na samym wstępie, iż w ich nieobecności, przy maszynach, do których byli przeznaczani, prowadzona była niezwykła gospodarka jak rozkręcenie śrub przy maszynach, zrujnowanie form i inne rzeczy. Kto to zrobił? Ponadto ujawnili się wobec przybyłych jeszcze więcej złośliwie zamiary niektórych jednostek, zakończone ogólnym **zmówieniem się do porzucenia pracy, o ile nowoprzybyli koledzy nie wyrażą chęci do wstąpienia w szeregi Związku Zawodowego Drukarzy (socjalistycznego)**, wiedząc o tym do brze, że nie są dzikimi, lecz zorganizowa-

nymi w Polskim Związku. Nawet dostarczono im przez ucznia deklarację do wypełnienia. Czy wolno do tego używać uczeni?

Koledzy poznańscy, widząc niedozwolone uprawianie agitacji w czasie pracy, bezpolecenie odrzucili wszelkie nagabywanie ich i stanęli na stanowisku lojalnym nie tylko w myśl zasad swego sumienia, ale także w myśl obowiązujących regulaminów pracy i umowy zawartej pomiędzy poszczególnymi zakładami drukarskimi a związkami zawodowymi.

Strajk z całą perfidną skrupulatnością przez dział maszynierii został wykonany.

Dyrekcja, będąc „sterroryzowana” w ten sposób, ze względu na pilne zamówienia musiała zgodzić się na **wycofanie nowoprzyjętych mimo, że dla zakładu okazali się wartościowymi fachowcami.**

Związek Zawodowy Drukarzy, chcąc wybrnąć z niezwykle drażliwej dla niego sytuacji, zmuszony był zwrócić nowoprzybyłym obuszerne kosza podróży.

Tak więc wyglądają szczegóły ordynarnej walki, prowadzonej przez niektórych członków (socjalistycznego) związku zawodowego drukarzy.

Czy odpowiednio władze zechcą wtajemniczyć się w powyższą sprawę i ukroczyć celowe niedopuszczenie do pracy bezrobotnych w czasie, w którym Ministerstwo Opieki Społecznej zaleca jak najlichniesze zatrudnienie, a samorządy wzywają do składania ofiar na bezrobocie, zobaczymy.

Tak samo przyszłość wykaże, czy czynnik rządowe zechcą tolerować **sabotowanie zakładu**, w którym wykonują się w przeważnej części terminowe prace państwowe.

Czas by był, aby pouczono niefortunnych słuźalców międzynarodówki o obowiązkach, jakie winni spełniać wobec Państwa Polskiego i zarządzeń jego przedstawicieli, a tak samo, jak należy szanować zakład, który w okresie bodaj że najwyższego nasilenia bezrobocia w Polsce umie znaleźć pracę i stara się zatrudnić jak najwięcej ludzi.

Zarząd  
Polskiego Związku Zaw. Drukarzy  
i Pokr. Zaw. na Rzplią Polską  
Oddziału Okr. Pomorskiego w Bydgoszczy.

Do powyższego od siebie dodać musimy wyrazy najwyższego zdziwienia, że inspektor pracy p. Napiórkowski, powiadomiony o decyzji zwolnienia nowozaaangazowanych sił przez sterroryzowanego dyrektora przedsiębiorstwa, przyjął decyzję tę do wiadomości i w ten sposób zgodził się na pogwałcenie wolności koalicyjnej pracownika. Jest to wyraźne zaniedbanie obowiązków inspekcji pracy, która powinna była stronom wytłumaczyć, że pogwałcenie wolności koalicyjnej drogą sabotażu jest niedopuszczalne i koliduje nie tylko z dobrymi obyczajami ale i z kodeksem karnym.

Nie są to pierwsze zastrzeżenia, jakie podnosić musimy przeciw działalności miejscowego inspektora pracy. Czyż ostatnie zajście, o którym wyżej mowa nie przekona władz wyższych, że stanowisko inspektora w Bydgoszczy należałoby powierzyć komu innemu? (ebi)

— **Przy rozpoczynającym się zwapnieniu naczyń krwionośnych** użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa prowadzi do regularnego wypróżnienia i obniża wysokie ciśnienie krwi.

## Atrakcyjny koncert.

Wielkie zainteresowanie, jakie wyprzedza zapowiadany koncert Szlemieńskiej i E. Röslera stwierdza niezbicie, że koncert ten wyrósł w opinii naszej publiczności do rozmiarów artystycznej sensacji bieżącego sezonu muzycznego. Przedmiotem zainteresowania są nie tylko osoby koncertantów. A. Szlemieńska, sławna w Europie polska pieśniarka, artystka o pięknym głosie i głębokiej kulturze — E. Rösler, ulubieniec Bydgoszczy, pianista, który zawsze łączy w swej grze biegłość techniki i rasową i szczerą muzykalność; na zainteresowanie wpływa nie mniej ciekawy program koncertu złożony z utworów romantycznych (Szubert, Schumann, Liszt) i polskich (Perkowski, Łabuński, Friemann). **Koncert odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 20 w auli Gimnazjum im. Kopernika.** Dochód przeznaczony na rzecz Polskiego Białego Krzyża.

— **Dzieci szkoły powszechnej nr. XIV im. E. Estkowskiego w Bydgoszczy** wysłały list holdowniczy do generała Edwarda Śmigłego-Rydza z okazji wręczenia mu buławy marszałkowskiej. W liście tym dzieci składają następującą deklarację: „Z tysiąca swych skromnych uczniowskich szkatulek zgodnie z zezwoleniem naszego Pana Ministra po jednym groszu miesięcznie za cały rok szkolny, razem dziesięć tysięcy groszy na F. O. N. do dyspozycji Wodza składamy”.



# „By ziemia była bogatsza niebem, dusza Bogiem, serce ludzkie Sercem Bożym!”

## Oreǳie J. E. Księǳa Metropolity A. S. Sapięhy na „Święto Młodzieży”.

J. E. Księǳę Metropolity Sapięhy wydał na święto Patrona młodzieży, św. Stanisława Kostki oreǳie do duchowieństwa i wiernych, nacechowane gorącą troską o wychowanie młodego pokolenia.

Arcypasterz zwraca uwagę na walkę, która w obecnych, przełomowych czasach toczy się o duszę młodego pokolenia. W walce tej potrzeba młodzieży rwącej się do stworzenia lepszej przyszłości, prawdziwego bohaterstwa i trwałych, wzniosłych zasad, które byłyby w stanie wzbudzić w niej idealizm i „napięcie ku rzeczom wielkim”. Nie uszlachetnia człowieka ani zmiana stosunków gospodarczych, czy społecznych ani przewroty polityczne, bo człowiek wolną wolą obdarzony, nie da obrabiać się, jak bezwładny, martwy materiał przez maszynę, przeciwnie człowiek wywiera wpływ ujemny lub dodatni na stosunki wewnętrzne, gospodarcze, czy społeczne. Nieprzyjaciele Kościoła szerzą wśród wiernych najfałszywsze zdania, że religia katolicka skierowując myśl ludzką ku Bogu i ku wieczności, każe zaniedbywać życie doczesne, że owe wzniosłe ideały niebiańskie sprzeciwiają się dążeniom do poprawy bytu ziemskiego, do podniesienia wielkości ojczyzny i państwa, wmawiają w młodzież, że dopiero po odrzuceniu myśli Bożej, młodzież będzie mogła dojść do dobrobytu i w pełni korzystać z dóbr ziemskich. A przecież jest prawdą niezaprzeczalną, że „dziecięstwo Boga i charakter nadprzyrodzony najmniejszej rzetelnej wartości ziemskiej nie niszczy, nie poniża, nie odrzuca, ale przeciwnie uszlachetnia, prostuje, porządkuje, obdarza nowymi i Bożymi siłami i sankcjami”.

Nie chodzi o stworzenie raj na ziemi, ten czeka nas w niebie, ale zdobyć można ten raj niebieski tylko przez zgodne z zasadami wiary urządzenie spraw ziemskich.

„Któż tedy — zapytuje Arcypasterz — ludzi i mami, oszukuje i usypia ludzi a zwłaszcza młodzież, czy Kościół św. otwierający oczy na wieczność, duszę i wartości nieprzemijające, zdobywane za cenę dobrego używania wartości ziemskich, czy ci, którzy ubóstwiają ziemię, i człowieka a równocześnie usypiają jego czujność na sprawy najważniejsze, nieprzemijające i trwałe? Bardzo byśmy byli biedni, gdybyśmy nie mieli Boga, nadziei posiadania Go na zawsze, gdyby nam została sama ziemia, o której posiadanie wciąż się krew leje”.

„My chcemy, by ziemia była bogatsza niebem, dusza Bogiem, serce ludzkie najczystszy Sercem Bożym. Zdobywca miłość chrześcijańska jest jedyną siłą, która potrafi dać skolatanemu światu rzetelną miłość, idącą z głębin serca i przetwarzającą ziemskie sprawy i ziemskie dobra. Rzetelną, czystą, Bożą miłością rozpaleni na wzór gorejącego serca św. Stanisława Kostki wypalimy zło i brud, krzywdy, nieuczciwość, a nie przyczynimy się przez hasła nienawiści, burzenia wszystkiego, naprawia-

nia przez krew i terror do tym większego zniszczenia bólu, łez i uciśku.

W roku bieżącym kiedy i hasło A. K. przypomina nam sprawę wychowania chrześcijańskiego zwracamy się szczególnie do Ciebie, Kochana Młodzieży, zorganizowana w Kat. Stowarzyszeniach, byś wierna Twym ideałom, stała mocno w pracy i rozwoju swej organizacji. Zwracamy się do całego katolickiego społeczeństwa, wzywając je do wydatnej współpracy i pomocy także katolickiej młodzieży, zorganizowanej

w Kat. Stow. Młodzieży i zwracamy się do wszystkiej katolickiej młodzieży, zachęcając ją do wstępowania w rosnaące wciąż szeregi Kat. Stow. Młodzieży, będące dzisiaj w każdej prawie parafii.

Niechaj wszystkim przyświeca zważająca dążność wychowania chrześcijańskiego katolickiej młodzieży i działalność Kat. Stow. Młodzieży i w tej myśli w dniu święta Patronalnego naszej katolickiej młodzieży męskiej z całego serca błogosławimy w pracy nad Jej wychowaniem”.

PRZECIWI PIERZCHNIĘCIU I ŁUSZCZENIU RAK KREM PRAŁATÓW „PERFECTION”

## Frontem ku Gdańskowi i Pomorzu.

### Najpilniejsze zadanie Polski dzisiejszej.

W warszawskiej „Depeszy” umieszciliśmy stosunki pomorskie dziennikarz (i. t.) interesujące i aktualne uwagi na temat Gdańska.

Stwierdziwszy, że dzięki praktykom cenzury dziś o Gdańsku nie można pisać tego, co by się chciało napisać, autor nazywa wszystkie głosy przestrogi — „sygnałem nieszczęścia i rozpacz”. I dalej mówi: „że nie słabszą niż te konfiskaty, **również dobitną wymowę posiada ta okoliczność, że w sprawie gdańskiej zaczyna powoli przyjmować się nie tylko zagranicą, ale i w Polsce niemiecki, a nie polski punkt widzenia.** Czyż nie są groźne objawy, które coraz częściej możemy stwierdzać, że układanie spraw i określenie wzajemnych stosunków pomiędzy Rzeczypospolitą a Wolnym Miastem odbywa się na marszrucie, biegnącej przez Berlin. To znaczy, że pozwoliliśmy się wykołoczyć z własnej, polskiej linii.

Nie sądzimy, aby już dziś hasło „Zurück zum Reich” posiadało dla Gdańska wartość aktualną, aby Gdańsk pragnął teraz prostego włączenia do Rzeczy i wszystkich płynących z tego gospodarczych konsekwencji. **Natomiast jest rzeczą nie ulegającą najmniejszej wątpliwości, że Gdańsk bez przeszkody porwany zostaje w orbitę ideowego i politycznego działania hitleryzmu.** I niewiadomo, co jest rzeczą groźniejszą: czy shtyleryzowany Gdańsk włączony do Niemiec, czy shtyleryzowany Gdańsk, wyodrębniony z niemieckiego organizmu, wysunięty jako ssawka Polski.

W każdym razie już dzisiaj powojenne Niemcy mocną stopą stanęły w powrotem u ujścia Wisły, które w traktacie wersalskim nam podano. Formalna już raczej niż faktyczna zależność od Ligi Narodów jest tylko kwestią czasu. Termin zostanie wyznaczony przez czynniki, które dla Gdańska stały się decydujące.

Coraz wyraźniej się staje, że **nie może być na sprawie Gdańska wspólnego punktu widzenia pomiędzy Niemcami i Polską. Ich dalekowzroczność jest naszym krótkowidzstwem.**

„Przy całej tej sprawie poza tym ani na chwilę nie można zapominać o tym, że sprawa Gdańska jest organiczną częścią zagadnienia całego Pomorza. **Sprawa Gdańska — to więc dla polskiego narodu o wzniesieniu wiekowej walki, to wezwanie całego naszego społeczeństwa do jak największego wysiłku o utrwalenie na Bałtyku naszego stanu posiadania.** Pod tym względem mamy bardzo wiele do zrobienia. Na pamięć powinniśmy znać fakt, podawane przez prasę. Że większa własność niemiec-

ka na polskim Pomorzu zatrudnia wyłącznie Niemców i że prowadzi wśród nich polityczną działalność narodową, że kto mówi po polsku, ten roboty w majątku niemieckim nie dostanie, że **na całym Pomorzu znajdują się punkty oparcia dla emisariuszy niemieckich,** odbywających zebrania polityczne, że organizacje niemieckie na polskim Pomorzu prowadzą działalność za pięćdziesiąt, otrzymywane z tamtej strony granicy, że jednocześnie z naszej strony aktywność jest niezmiernie słaba...”

Jak temu złemu zaradzić? Autor artykułu w „Depeszy” wysuwa postulat **czynnego wysiłku całego społeczeństwa polskiego.** Wysiłku zorganizowanego i bardzo energicznego pod hasłem: **frontem ku Gdańskowi i Pomorzu.**

„Pomorze stanowi jedną z najpiękniejszych połaci Polski. Od Bydgoszczy do Gdyni ciągnie się przepiękny pas lasów, wzgórz i jezior, wiatr od morza chłosta tam twarze i budzi porowy myśli i serca. Pełno tam wspomnień i pamiętek. **Dlatego w okresie letnim nie kierujemy tam ruchu turystycznego na tak wielką skalę, jak w kierunku wschodnim?** Dlaczego nie przetrucamy tam całego szeregu placówek kulturalnych i wychowawczych? Pomorzu zresztą możemy nie tylko wiele przynieść. Możemy także wiele brać z niego. Jest to kraj, zupełnie niewzyskany.

W chwili, gdy organizujemy szereg uroczystości, gdy umacniamy siłę zbrojną narodu, **pozdrowiny Naczelnego Wodza** przez przypomnienie sobie Jego słów, z którymi się zwrócił do nas przed kilkunastu miesiącami przy objęciu nową w Polsce roli:

„**Po cudze nie sięgamy, ale i swego nie damy. Nie tylko całej sukni, ale i guzika od niej, i niech wie każdy, że to jest decyzja całego narodu.**”

Dobre to było porównanie. Gdy guzik odcina — i do kieszeni łatwiej się dostać i łatwiej ubranie sięgnąć. To też przystąpił jak najrychle do przymocowania guzików, które się obluźowały.

Czyż miał ktokolwiek wątpliwość i w Polsce i zagranicą co do znaczenia wyżej przytoczonych słów, które wypowiedział Generalny Inspektor Armii? Czyż może mieć ktokolwiek wątpliwość w Polsce i zagranicą, że nie nabierają one jeszcze większego znaczenia, gdy one w pamięci każdego z nas biegają w ślad dziś już za Marszałkiem?

**Wrac od dzisiaj właśnie frontem ku Gdańskowi i Pomorzu.”**

## „Społeczeństwo pomorskie łączy się z Polonią Gdańską”.

Staraniem Polskiego Radia Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu Miejski Komitet Obywatelski pod protektorem pana wojewody pomorskiego, Władysława Reckiewicza, urządza w dniu 15 listopada br. w Toruniu uroczystą akademię z okazji 15-lecia Macierzy Szkolnej w Gdańsku pod hasłem: „**Społeczeństwo Pomorskie łączy się z Polonią Gdańską.**” Udział w tej akademii wezmą nasze zespoły z Gdańska: Chór gimnazjum polskiego, chór „Moniuszko” oraz pp. profesorowie Konserwatorium Muzycznego w Gdańsku, dyr. K. Wilkomirski (wielonczela), Roesner (skrzypce) i Maria Wilkomirska (fortepian).

Akademia ta będzie manifestacją serdecznej i nierozdzielnej łączności obywateli stolicy Pomorza z Polonią Gdańską. Słowo wstępne przed akademią wygłosi p. starosta krajowy Łącki. Program akademii wypełnią artystyczne produkcje w wykonaniu zarówno naszych zespołów jak i solistów z Gdańska.

Polonia Gdańska, której reprezentanci w liczbie ponad 100 osób starszego społeczeń-

stwa i młodzieży szkolnej przybędą w dniu 15 listopada do Torunia, spotka się z najserdeczniejszym przyjęciem pomorskiego społeczeństwa. Wiadomo dobrze każdemu z nas, w jak ciężkich warunkach żyją i pracują nasi bracia w Gdańsku i dlatego w chwili dzisiejszej akademii w dniu 15. bm. będzie zarazem jawną manifestacją narodowego przymierza między Pomorzem a Gdańskiem oraz stwierdzeniem, że na straży praw Polski w Gdańsku wspólnie z Polonią Gdańską zawsze czynnie trwać będzie społeczeństwo pomorskie.

Bilety na akademię nabywać można w Towarzystwie Krajoznawczym w cenie od 20 gr do 1,50 zł. Całkowity dochód przeznaczają się na pomoc zimową bezrobotnym Polakom w Gdańsku.

Pamiętajmy zatem, że nasz udział w akademii Polskiej Macierzy Szkolnej z Gdańska będzie spełnieniem obowiązku obywatelskiego. Miejsce i szczegółowy program akademii podane będą na afiszach i w prasie.



NOWE PŁÓTNO

# ARLEN

(Patent Nr. 11003)

NA WYKWIŃTNA  
BIELIZNE POŚCIELOWA.

ŁSNIĄCO BIAŁE  
BEZ APRETURY  
BEZ MESZKU  
NIE BRUDZI SIĘ  
NADZWYCZAJ TRWAŁE

Wyrób filmy

Bracia CZECZOWICZKA  
ANDRYCHÓW

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKŁADACH BIAWATNYCH.

## „Times” o min. Becku i polskiej polityce zagranicznej.

Londyn, 11. 11. (PAT). „Times” zamieścił artykuł wst. z okazji wizyty min. Becka, stwierdzający, że wizyta ta planowana już była przed kilku miesiącami i uległa zwłocze wskutek śmierci króla Jerzego. Zasadnicze powody wizyty dla których min. Beck jest obecnie witany serdecznie w Londynie, są te same, co wówczas. Min. Beck jest przedstawicielem kraju, który będąc co prawda bliżej, niż Wielka Brytania ośrodkiem kotła europejskiego, dzieli z W. Brytanią, według słów jednego z dzienników polskich, zacytowanych przez „Times”, **„tę samą niechęć do formowania bloków i przeciwbloków wrogich państw i to samo poczucie rzeczywistości”.**

Jeśli Polska, mimo wstrząsów ostatnich lat, jest dziś zarówno sojuszniczką Francji, jak i posiada dobre stosunki z Niemcami — zawdzięczać to należy **ostrożności i sprawności dyplomacji min. Becka.** Niewątpliwie rozmowy następujących paru dni w znacznym stopniu dotyczyć będą pożytecznej i zachęcającej wymiany zdań na temat proponowanej konferencji lokarneńskiej oraz na temat **polskiej idei bezpieczeństwa i pacyfikacji.**

W niektórych kołach polityka min. Becka była bardzo źle zrozumiana. Jego dążenia do dobrych stosunków z Niemcami i jego oczywista podejrzliwość wobec paktu francusko-rosyjskiego brana była za wyraz sowieckich uprzedzeń. Ale tak bynajmniej nie jest. **Polska poszukuje dobrych stosunków z obu stron.**

Jeśli w ciągu ostatnich trzech lat Polska dokonała tak wiele wysiłków dla porozumienia na skrzydle zachodnim, to nastąpiło to dlatego, że dynamika wydarzeń była po stronie niemieckiej silniejsza. Odpowiedzi na wszelkie wątpliwości udzielił **pieczołowitość Polski przy ożywianiu sojuszu z Francją.** Czynniki decydujące w Polsce uważają sojusz polsko-francuski jako **zasadniczy element polityczny w Europie,** co nie może być powiedziane o pakcie Francji z państwem bolszewickim. W czasie rozmów londyńskich poruszona zostanie zapewne **sprawa Gdańska i emigracji żydów polskich do Palestyny.**

Jedno jest pewne — kończy „Times” — pierwsza oficjalna wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych stanowi okazję, którą W. Brytania chętnie podejmuje, aby **ponowić swe zapewnienia przyjaźni dla Polski.**

## Pistolet Kościuszki odnalazł się w Ameryce.

W dniu 9 listopada gen. Śmigły-Rydz przyjął płk. dypl. Jana Karcza, płk. dypl. Józefa Smoleńskiego, ppłk. Jana Litewskiego i por. Juliana Cetnerowskiego. Delegacja wręczyła generalnemu inspektorowi sił zbrojnych historyczny pistolet, który swego czasu marszałek sejmu czteroletniego Stanisław Małachowski ofiarował naczelnikowi Kościuszce. Cenny ten zabytek historyczny, będący własnością reemigranta polskiego z Ameryki Franciszka Jankowskiego, mieszkańca miasta Grudziądza, został ofiarowany przez niego szkole podchorążych kawalerii w celu wręczenia generalnemu inspektorowi sił zbrojnych w dniu uroczystości 15-lecia szkoły.



# Kronika toruńska

Toruń, dnia 11 listopada 1936 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: Marcina b. z Tours.  
Jutro: Pięciu Braci Polaków m.  
Wschód słońca o godzinie 7,13.  
Zachód słońca o godzinie 16,15.

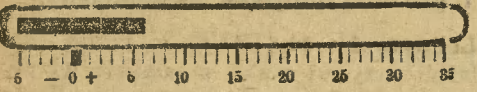
## Stan pogody.

Na ogół pogoda słoneczna.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na całym obszarze kraju panowała w dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większym rozpozodzeniem na zachodzie i w środku Polski, a z przelotnymi deszczami w dzielnicach wschodnich. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 8 w Wilnie i Pińsku, 9 w Gdyni, Bydgoszczy, Poznaniu i Łodzi, 10 we Lwowie, Katowicach i Zakopanem, 11 w Warszawie, a 12 w Krakowie. Dziś mamy w Bydgoszczy piękną jesienną pogodę słoneczną. Przewidywany przebieg pogody: w dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym, na ogół nie wielkim, lecz miejscami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich jeszcze przelotny deszcz. Ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem” (śródmieście), „Sw. Anny” (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.  
Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.  
Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

## REPERTUAR KIN:

As: „Straszny dwór” — premiera.  
Świt: „Maria Stuart”.  
Corso: „Człowiek-wilk”.

## Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś premiera „Wesele”.

Dziś już, w dniu Święta Niepodległości” o godz. 20, odbędzie się w Teatrze Ziemi Pomorskiej premiera dramatu Stanisława Wyspiańskiego p. t. „Wesele”. Reżyseria p. Antoniego Piekarskiego, dekoracje p. Małkowskiego. W poszczególnych rolach wystąpił zespół teatru z dyr. Brackim na czele. Poza tym udział w przedstawieniu bierze cały szereg statystów.

Całkowity dochód z premiery Dyrekcja Teatru przeznacza na akcję pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Przedsprzedaż nielicznych, pozostałych jeszcze biletów, w cenie od 50 gr do 3,60 zł, odbywa się w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym, a od godz. 18 przy kasie teatru.

## Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

W środę, 11. bm. w Toruniu — „Wesele” o godz. 20; premiera.  
W czwartek, 12. bm. — w Toruniu — „Cnotliwa Zuzanna”, godz. 20.  
W piątek, 13. bm. — w Toruniu — „Nieboska komedia”, godz. 20.

## ZNACZKI F. O. M. nabędziez:

w biurze oddziału LMK, Dom Społeczny, pokój 45, tel. 24-88; w księgarni p. Wojciechowskiego J. Stary Rynek 4; w sklepie cukierków p. Lewandowskiego, Szeroka 46; w sklepie papieru p. Marasińskiego, Plac św. Katarzyny 1; w kolekturze loterii państwowej p. Bilerta, Szeroka 26. — **Pamiętajcie, że Fundusz Obrony Morskiej dorównuje Funduszowi Obrony Narodowej.**

# Toruń w hołdzie marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

Wczorajszy dzień pozostanie na długo w pamięci toruńczyków. Stolica Pomorza zadokumentowała, że nowomianowany marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, Naczelny Wódz Narodu, cieszy się bardzo wielkim szacunkiem całego społeczeństwa pomorskiego. Tysiączne tłumy publiczności, które przybyły na Rynek Staromiejski, nie z prostej ciekawości, ale dla zamianowania swych uczuć, były najlepszym tego dowodem, że Polacy bez różnicy przekonań politycznych pójdą na każde wezwanie Wo-

dza, by bronić granic Ojczyzny i Jej niepodległości.

W manifestacji wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, duchownych i wojskowych z J. E. ks. biskupem Okoniewskim, wicewojewodą Szczepańskim i plk. Matzenauerem na czele.

P. prezydent miasta Raszeja wygłosił do zgromadzonych tłumów i organizacji podniosłe przemówienie, które w całości przytaczamy.

## Przemówienie p. prezydenta m. Torunia.

Obywatele!

Podwójną uroczystość obchodzi Naród Polski w tym roku: osiemnastą rocznicę wskrzeszenia Państwa Polskiego oraz uroczystość wzniesienia generalnego inspektora sił zbrojnych Edwarda Śmigłego Rydza do najwyższej godności żołnierskiej — marszałka Polski.

Przed chwilą właśnie dokonał się w stolicy Państwa uroczysty akt wręczenia buławy marszałkowskiej temu, którego nieśmiertelny Wódz Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski wyznaczył swym następcą, któremu umierając powierzył wojsko — rzecz najcenniejszą w Rzeczypospolitej.

Ten historyczny akt jest symbolem ścieżki całości spuścizny po Wielkim Marszałku, którego jedyną troską wypełniającą całe Jego życie była praca nad odbudową i utrwaleniem mocarstwowego stanowiska Polski w rodzinie narodów.

Buława, którą w dniu dzisiejszym Pan Prezydent Rzeczypospolitej, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych, wręczył marszałkowi Śmigłemu Rydzowi, jest wyrazem powszechnych pragnień Narodu i Wojska.

Jest ona także przypomnieniem obowiązku skupienia się całego Narodu dookoła osoby Naczelnego Wodza, przypomnieniem, że praca nad utrwaleniem mocarstwowej Polski wymaga zgodnego współdziałania społeczeństwa z armią.

Wszak armia jest tą ręką naszego bytu niepodległego, ona budzi poczucie siły i bezpieczeństwa, które jest potrzebne, aby 34 miliony obywateli pracować mogło spokojnie i z pożytkiem dla Ojczyzny.

A tymczasem gromadzą się chmury na horyzoncie świata. Już rozpoczął się złowrogi wyścig powszechnych niemiłych zbrojeń. O potencjał siły zbrojnej, o powiększenie gotowości bojowej zabiegają wszyscy wokół nas nie szczędząc na to największych ofiar.

W takim wypadku hasło obrony Polski, rzucone przez Naczelnego Wodza, hasło skupienia sił narodowych dla wzmocnienia obronności kraju, staje się nakazem chwili.

My, mieszkańcy stolicy Pomorza, prastarego Torunia, który pełni tu odwieczną straż nad Wisłą, rozumiemy to hasło jako rozkaz i rozkaz ten wykonamy, stając obocho jak jeden mąż pod sławą okrytym sztandarem Polski.

Zebrałmy się właśnie w tym celu, by — łącząc się z Narodem — dać wyraz swym gorącym uczuciom przywiązania do osoby Pierwszego Obywatela w Państwie Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i do Naczelnego Wodza marszałka Śmigłego Rydza i zapewnić ich o gotowości naszej do dalszej wyteżonej pracy dla wielkości i chwały odrodzonej Polski, dla Jej potęgi i dla pogłębienia Jej mocarstwowego stanowiska.

Obywatele! Dla potwierdzenia tych słów proszę o wzniesienie okrzyku:

Prezydent Rzeczypospolitej profesor Ignacy Mościcki i Narodu Wódz marszałek Śmigły-Rydz niech żyją!

## Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Ignacy Mościcki

Warszawa.

My, mieszkańcy stolicy Pomorza, zebrani przed prastarym Ratuszem w dniu wręczenia buławy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi Sił Zbrojnych Edwardowi Śmigłemu Rydzowi, przesyłam, na Twoje ręce, Najdostojniejszy Panie Prezydencie, wyraz czci i hołdu dla Majestatu Rzeczypospolitej oraz zapewnienie, że zamianowane spadołbiercy Wielkiego Komendanta głęboko poruszono i nappełniło radosną wdzięcznością serca nasze.

Raszeja, prezydent miasta.

## Marszałek Polski, Edward Śmigły Rydz

Warszawa

Tysiączne rzesze obywateli Torunia, stolicy Pomorza, zebrane dzisiaj na Rynku Staromiejskim ślą Tobie, Najdostojniejszy Wódzu Nasz wvrazy głębokiego przywiązania oraz zapewnienie, że Toruń, jako w przeszłości zawsze dawał dowody poświęceń i miłości Ojczyzny, tak i teraz, pod Twoim dowództwem, wierny tradycji i historii, wtrwale pełni i pełnić będzie straż nad Wisłą, naszą drogę do morza.

Raszeja, prezydent miasta.

Następnie zgromadzeni wysłuchali telegramów do Najwyższych Dostojników Państwa, które zostały wręczone p. wojewodzie pomorskiemu Raczkiewiczowi, jako przedstawicielowi państwa.

Jak wielką miłością cieszy się wśród społeczeństwa pomorskiego Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz świadczy fakt, że uczniowie szkoły powszechnej nr. 1 w Toruniu, wraz z gronem nauczycielskim teje szkoły, wysłali jeden z pierwszych telegramów, bo już o godz. 14.20 w południe.

## Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Marszałek Edward Śmigły Rydz

Warszawa.

Młodzież i grono nauczycielskie szkoły powszechnej nr. 1 w Toruniu, przesyła Ci Panie Marszałku najszerzej zyczenia z okazji otrzymania buławy marszałkowskiej.

## Młodzież i grono nauczycielskie.

Te proste piękne słowa młodzieży, składane z całego serca zyczenia nowemu Marszałkowi Polski z okazji otrzymania buławy marszałkowskiej, świadczą najlepiej o uczuciach nie tylko tej młodzieży, ale i ich rodziców i wychowawców, którzy równie serdecznie i szczerze dotaczają się do zyczeń swych dzieci.

Po odegraniu hymnu państwowego odbyła się defilada oddziałów wojskowych, szkolnych, policyjnych, organizacji społecznych oraz urzędników poszczególnych urzędów państwowych, którzy gremialnie wzięli udział w manifestacji.

nych toruńskich. Na uroczystym otwarciu kuchni, które odbędzie się o godz. 13 przy ul. Szczytnej 17 będą obecni pp. wojewoda pomorski Raczkiewicz, insp. woj. kom. policji w Toruniu Nowodworowski i innd.

## Usprawnienie komunikacji tramwajowej na Mokrem.

Węzeł torów tramwajowych na placu Bankowym i Staromiejskim Rynku został już ukończony i w związku z tym zarząd tramwajowy miejskich zawiadania, iż przystępuje obecnie do usprawnienia komunikacji tramwajowej na Mokrem. Usprawnienie komunikacji może być uskutecznione przez wybudowanie mijanych w odpowiednio oznaczonych miejscach, które ustalono na: ul. Grudziądzkiej (róg Jagiellońskiej) i na ul. Kościuszki (róg ul. Batorego). Obecna mijanka na ul. Grudziądzkiej (róg ul. Podgórznej) będzie zniesiona.

Wprowadzenie 10-minutowego ruchu na Mokrem nastąpi po przyłączeniu toru Szosy Chełmińskiej do torów ul. Wały i Alei 700-lecia i skierowanie wozów linii 3 na nowo utworzoną linię tramwajową Dworzec Przedmieście — ul. Wybickiego. Zanim te prace będą wykonane, ruch na linii 4 będzie się odbywał od placu Teatralnego do Dworca Przedmieście.

## Zmiana lokalu.

„Biura Komendy Powiatu w. f. i. p. w. 63 pp. na miasto Toruń oraz Komendy i Zarządu Grodzkiego Związku Strzeleckiego na miasto Toruń mieszczą się obecnie przy ulicy Franciszkańskiej 20, m. 6.

## Klub Kynologów przychodzi z pomocą zimową dla bezrobotnych.

Klub Kynologów wraz z Miejskim Obywatelskim Komitetem Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Toruniu organizuje dnia 15 bm., o godz. 15 wielki pokaz tresury psów. W programie: posłuszeństwo, gimnastyka, konkurs skoków w dal i wwyż oraz obrona. Całkowity dochód przeznaczony na zimową pomoc dla bezrobotnych. Wstęp: 25 gr dla osób dorosłych i 10 gr od dzieci, młodzieży szkolnej i szeregowych.

— Przy rozpoczynającym się zwapnieniu naczyń krwionośnych użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa prowadzi do regularnego wypróżnienia i obniża wysokie ciśnienie krwi.

## PORZĄDEK MUSI BYĆ

— Mój panie! Ukąsiła mnie w tej chwili pszczoła z pańskiego ula! Żadam zadośćuczynienia!

— Ma pan rację! Proszę mi wskazać winną pszczołę, ukarze ją surowo! (Le Rire).

## DOBRA RADA.

— Chciałbym brać lekcje śpiewu. Poradz mi, dokąd się mam udać?

— Na pustynię! (Le Rire).

## „Obóz Czynu Państwowego”

rodza pułkownicy.  
Czyn — już nie wyrośnie z tego ale czynownicy!

(Szpilki).

# Nabożeństwo żałobne za poległych w służbie szeregowych policji państw.

Dnia 10 bm. o godz. 10 w kościele garnizonowym w Toruniu odprawiona została żałobna Msza św. za spójność dusz, poległych w służbie szeregowych policji państwowej województwa pomorskiego. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. prał. Kroczyk. Na mszy św. byli obecni przedstawiciele władz państwowych w osobach pp. wicewojewody Szczepańskiego, starosty krajowego Łąckiego, komendanta woj. policji insp. Nowodworskiego, nacz. wydziału woj. Banasia, starosty

powiatowego Rzemiewskiego, podinsp. Mittlenera, dalej przedstawiciele sądownictwa, wojska, organizacji społecznych i publiczności.

Straż przy symbolicznej trumnie, ustawionej przed wielkim ołtarzem, pełnili podoficerowie i szeregowi policji w hełmach. W czasie nabożeństwa kilka utworów religijnych wykonała orkiestra policyjna, która na zakończenie odegrała marsza żałobnego Szopena.

# Udział policji w akcji pomocy zimowej bezrobotnym

## OTWARCIE KUCHNI DLA DOŻYWIANIA BEZROBOTNYCH.

Policja państwowa na całym terenie Polski corocznie organizuje w swoim zakresie pomoc dla bezrobotnych w postaci urządzania kuchni.

Wojewódzka komenda policji państwowej w Toruniu zorganizowała dotąd powiatowe komitety pomocy dla bezrobot-

nych w następujących miastach powiatowych: Grudziądz, Gdynia i Toruń. Poza tym w stadium organizowania są inne miasta powiatowe na całym terenie Pomorza. Policja państwowa w Toruniu otwiera kuchnię już 12 bm. Wyżywiać ona będzie 110 dzieci bezrobot-

# B. Hozakowski, Toruń.

Toruń, dnia 9 listopada 1936 roku.

Placowo: w dniach ostatnich zł. za 100 kg.	
Koniczyna czerwona	115 — 135
Koniczyna biała	90 — 150
Koniczyna szwedzka	145 — 170
Koniczyna żółta	45 — 55
Koniczyna żółta w łuskach	23 — 27
Inkarnatka	4 — 55
Przełot	58 — 72
Rajgras krajowy	65 — 75
Tymotka	26 — 33
Seradela	16 — 18
Wyka lato	19 — 21
Wieżka zimowa	25 — 30
Peluszka	20 — 23
Groch Wiktorja	20 — 24
Groch polny	22 — 23
Groch zielony	24 — 26
Bobik	18 — 19
Gorzycza	30 — 34
Rzepak	40 — 44
Rzepak	38 — 42
Łubin niebieski	11 — 13
Łubin żółty	13 — 15
Siemię iniane	40 — 42
Konopie	40 — 46
Mak niebieski	62 — 65
Mak biały	80 — 85
Tatarska	20 — 25
Proso	20 — 25







KINO APOLLO  
Krasieńskiego 23 tel. 3495  
Pocz. o godz. 5.10 pp.  
7.10 i 8.15 wiecz.

Dzisiaj w środę 11 bm.  
najwspanialsza premiera  
Usłyszycie napiekniejszą  
sopran świąta!

Nowe, przepiękne arcydzieło p. t.

„Kobieta zawsze ma rację”

Dzisiaj kobiety, która chciała  
być matką i żoną, a która  
wbrew swej woli stała się  
największą śpiewaczką  
świata.

W r. gł.: Najgłoś. dzisiaj śpiewaczka artystka Metropolitan Opery  
Lily Pons partnerem genialn. art. Henry Fonda  
Urozmaicona atrakcja!  
Ciekawe epizody!

Nadprogram:  
nowy Tygodnik  
i Kronika Pała.

# Radosne oblicze Bydgoszczy w przeddzień Święta Niepodległości.

(hak) Bydgoszcz przyobleka się w szatę świąteczną. Z wszystkich domów spłynęły białoczerwone chorągwie, gmachy publiczne zostały spowite w girlandy, w przybranych nieraz bardzo efektownie wystawach sklepowych ukazały się portrety najwyższych dostojników państwowych. Ożywiły się ulice. Zwłaszcza wieczorem tłumy manifestowały nastrój świąteczny, podziwiając iluminowane światłem reflektorów piękne Klaryski i udekorowany fronton Teatru Miejskiego.

Na Rynku im. Marsz. Piłsudskiego już w godzinach popołudniowych zgromadziły się tłumy. Olbrzymie megafony, ustawione staniem Zarządu Miejskiego, pozwoliły bowiem wszystkim wysłuchać transmisji radiowej uroczystego momentu wręczenia przez P. Prezydenta Rzplitej buławy marszałkowskiej Włodzowi Naczelnemu gen. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi. Bardzo dobrze przeprowadzonej transmisji słuchano z przejęciem i zrozumieniem ważności chwili. Każdy zdawał sobie przecieć sprawę, że przy dźwiękach hymnu narodowego dokonuje się w Warszawie rzecz dla Polski i jej przyszłości decydująca...

## Capstrzyk

był jak zwykle manifestacją żołnierskiej gotowości garnizonu bydgoskiego. Oddziały wojskowe z orkiestrami i pochodniami poruszyły miasto i przymiennieły wszystkim o Święcie Niepodległości. Tłumy podały na rynek, okalając go ze wszystkich stron. Pośrodku stanęły oddziały reprezentujące formacje wojskowe garnizonu bydgoskiego i oddziały Przystosobienia Wojskowego. Przybyli przedstawiciele władz i społeczeństwa z pp. starostą Suskim, prezydentem Barciszewskim, wiceprezydentem Spikowskim, prok. Lukawskim, dyr. Bateckim i se-

Dla miłośników tańca  
najlepszą będzie

**ZABAWA JESIENNA**  
Zrzesz. Absolwentów Szkół Doksz. Zawodowo-Kupieckich  
w sobotę, 14-go bm.  
W STRZELNICY  
ORKIESTRA „POMARAŃCZOWYCH”

niem sokolstwa bydgoskiego red. Janem Teską na czele. Licznie zebrał się oficerowie garnizonu bydgoskiego.

O godz. 18 głos trąbki oznajmił przybycie zastępcy komendanta garnizonu płk. Skroczyńskiego, który przy dźwiękach marsza generalskiego odebrał raport od dowódcy całości, dokonał przeglądu oddziałów i przywitał się z żołnierzami. Cisza była zupełna, tylko wiatr poruszał chorągiewami i płomykami gazowymi transparentu z orłem białym, gdy proboszcz garnizonowy ks. Szacki rozpoczął odmawiać modlitwę „Anioł Pański”. Popłynęła następnie choralna pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy” i „Boże coś Polskę...”.

## W Buczaczu nigdy nie było ubezpieczalni społecznej, ale jest... gmach.

W związku z notatką umieszczoną w „Dzienniku Bydgoskim” z dnia 18 października r. b. nt. „To się nazywa planowa gospodarka”, Ubezpieczalnia Społeczna w Czortkowie wyjaśnia, że placówka kontrolna w Buczaczu nie istniała i jako taka nie była organizacyjnie przewidziana. Gmach wybudowany został kosztem 470 000 zł. Budynek w Buczaczu ubezpieczalni społecznej służy obecnie jako dom czynszowy; pierwsze piętro budynku zostało wykończony w celu wynajęcia urzędowi skarbowemu na lokal biurowy. Nieprawdą jest, że w Buczaczu została zlikwidowana Ubezpieczalnia Społeczna, natomiast prawdą jest, że w Buczaczu nigdy nie było Ubezpieczalni Społecznej.

Podpisał sprostowanie p. o. dyrektor E. Charków.

## Szkuta z Torunia zatopiona — z mąką

W porcie gdańskim duński statek „Rona” najechał na berlińską polską „Regina”, należąca do szypca Szymyda z Torunia. Szkuta została tak poważnie uszkodzona, że niebawem zatonała. W berlinie znajdowało się 150 ton mąki. Przy pomocy holowników przyciągnięto zatopioną berlińską do stoczni, gdzie ma być wyciągnięta na powierzchnię wody.

Capstrzyk był skończony. Ruszyły przez miasto do koszar oddziały wojskowe, za nimi tłumy dzieci i dorosłych. Bydgoszcz zamianowała swoją gotowość do dzisiejszego Święta Niepodległości.

## W dniu świątecznym.

Dzisiaj od rana w mieście nastrój uroczysty; na domach przybito jeszcze więcej chorągwi, w których, i w blasku słonecznym, miasto wygląda jeszcze piękniej niż

zwykle. Na godz. 10 dają organizacje społeczne i oddziały wojskowe na plac koszarowy artylerii, gdzie odbywa się polowa msza św.

Młodzież szkół średnich i powszechnych od samego rana udaje się zwartymi pochodami na nabożeństwo, a następnie na obchody w gmachach szkolnych.

W urzędach praca jest zawieszona, aby wszyscy pracownicy mogli wziąć udział w obchodzie Święta Niepodległości.

# Odnaczenia w dniu Święta Niepodległości

## „Polonia Restituta” dla prezydenta Barciszewskiego i pułk. Korzkowicza.

Jak się spodziewano, tegoroczne Święto Niepodległości przyniosło cały szereg odnaceń za zasługi w różnych dziedzinach życia państwowego i społecznego. Szczególnie wielu odnaceń ludzi nauki i sztuki i to bez względu na ich zapatrywania polityczne. Pięknym gestem jest wyróżnienie dwóch wyższych uczelni:

Krzyż kawalerski orderu odrodzenia Polski otrzymała za działalność naukową i wybitny udział w walce o zjednoczenie ziem polskich w latach 1918-1920 Politechnika Lwowska, a wielką wstęgą orderu odrodzenia Polski za wybitne zasługi na polu nauk i wychowania, młodzieży w duchu patriotycznym, położone w latach 1905-1918, profesor Politechniki Lwowskiej dr inż. Kazimierz Bartel.

Krzyż kawalerski orderu odrodzenia Polski za osiągnięte w przeciągu wielowiekowego istnienia bezcenne zdobycze w dziedzinie polskiej nauki, pielegnowanie tradycji historycznych i patriotycznego wychowania wielu pokoleń nadany został Uniwersytetowi Jagiellońskiemu.

Poza tym profesorowie obu uczelni tj. Politechniki Lwowskiej i Uniwersytetu Jagiellońskiego, odnaceń zostali krzyżami komandorskimi i kawalerskimi tegoż orderu oraz złotymi krzyżami zasługi.

Wielką wstęgą orderu odrodzenia Polski otrzymali: sp. gen. Gustaw Orlicz-Dreszer i pierwszy prezes N. T. A. dr Hejczyński.

Krzyż komandorski z gwiazdą: gen. Berbecki, gen. Dab-Biernacki, gen. Norwid-Neugebauer, dr M. Grażyński, woj. śląski, A. Koc, J. Łukasiewicz, ambas. w Paryżu, dr Alfred Wysocki, ambas. w Rzymie.

To samo odnaceń otrzymali za wybitne zasługi na polu rozwoju sztuki: Teodor Axentowicz, Wojciech Kossak, Konstanty Laszczyka.

Wśród odnaceń krzyżem oficerskim orderu odrodzenia Polski spotkamy pułk. dypl. Jana Korzkowicza, dowódcę jednego z bydgoskich pułków piechoty. To odnaceń

przyjmuje z radością całe społeczeństwo bydgoskie, które doskonale wie, ile pułk. Korzkowicz zrobił dla zbliżenia armii do społeczeństwa i jakie zasługi Polozyl dla życia społecznego Bydgoszczy.

Prawdziwą radością dla Bydgoszczy jest na liście odnaceń nazwisko prezydenta Leona Barciszewskiego, który za wybitne zasługi na polu pracy społecznej otrzymał krzyż kawalerski odrodzenia Polski.

Złoty krzyż zasługi otrzymali m. in. z naszego terenu: ks. Narcyz Putz z Poznania, gen. Niwa Thommée z Torunia, dyr. teatru Władysław Bracki z Torunia, Ksawery Gadebusch z Poznania, Stefan Kalamajski z Poznania, Kazimierz Skwierczyński z Niezychowa, prof. Zdzisław Jehnke i wielu artystów z Poznania.

Reszta odnaceń z naszego terenu podamy w jutrzejszym numerze. W całej Polsce nadano 1800 srebrnych i przeszło 3000 brązowych krzyży zasługi.

## PAT umie po niemiecku!

Berlin, 11. 11. (PAT). Według relacji kapitana parowca „Westernland”, parowiec „Isis” pomimo to, że „Westernland” pośpieszył z pomocą natychmiast po odebraniu sygnałów sos, zatonał. Z załogi ocalał jedynie Junga Fritz Noethke, którego wzięto na pokład „Westernlandu”.

Poza prawdziwie „polską” redakcją pierwszego zdania dowiadujemy się, że „Junga” jest imieniem, podczas gdy chodzi tu o „Junge” — chłopca, w tym wypadku chłopca okrętowego.

## Jubilaci cechu dekarzy.



FRANCISZEK KUJAWSKI BERNARD RADTKE KAROL STANELLE.

Jednego i tego samego dnia przed 25 laty, dziewiątego listopada 1911 r. składali przed komisją urzędową egzamin mistrzowski i tegoż dnia wstąpili do cechu dekarzy okręgu bydgoskiego — dzisiejsi jubilaci pp. Franciszek Kujawski z Kcyni, Bernard Radtke i Karol Stanelle z Bydgoszczy.

Z okazji ich jubileuszu odbyło się 9 bm. uroczyste zebranie członków cechu z udziałem przedstawiciela izby rzemieślniczej p. radcy Kamińskiego, zastępcy kierownika miejskiego urzędu przemysłowego p. Liga-

zewskiego, tudzież reprezentanta redakcji „Dziennika Bydgoskiego” p. Nowakowskiego. Starszy cechu p. Niemczewski zagaił uroczystość, wręczając mistrzom-jubilatom dyplomy pamiątkowe. Okolicznościowe utwory wierszowane na ich cześć wygłosił podstarszy p. Suwalski. Jubilaci zapewnili kolegów o gotowości dalszej pracy w organizacji rzemiosła w myśl hasła wyhaftowanego na sztandarze cechowym: Ciężka i znojna jest nasza praca. Niech nas rzemiosło uszlachetnia i wzbogaci!

## Uniwersytet Powszechny w Bydgoszczy otwiera nowy rok pracy.

Przykładem lat ubiegłych Uniwersytet Powszechny w Bydgoszczy wznowia po przerwie wakacyjnej swe wykłady i ćwiczenia z dniem 16 listopada 1936 r.

Wykładane będą następujące przedmioty przez wybitnych fachowców (ksieży, lekarzy, adwokatów, profesorów itd.): 1) religia, filozofia, drogowaskazy naczelnie życia, 2) literatura polska i obca, sztuka, 3) historia cywilizacji z szczególnym uwzględnieniem kultury polskiej, 4) geografia, 5) nauki społeczne, 6) prawo i ekonomia, 7) nauki przyrodnicze, fizyka, chemia, astronomia, 8) higiena.

Program będzie w ten sposób ułożony, by słuchacze mieli możliwość korzystania albo z całości wykładów i ćwiczeń lub tylko z ich części, bo poszczególne przedmioty wykładane będą w stałe dni tygodnia o stałych godzinach.

Nauka prowadzona będzie w trzech stopniach. Stopień I będzie miał charakter przygotowawczy o programie ogólnym (program kursów wieczorowych). Stopień II będzie właściwym kursem uniwersyteckim i obejmować będzie wykłady i ćwiczenia. Stopień III obejmie koła samokształceniowe dla grup słuchaczy, specjalizujących się w



wybranej dziedzinie wiedzy. Słuchacze będą tu opracowywać i wygłaszać referaty pod kierunkiem specjalisty.

Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w godzinach wieczornych od 19—21 w poniedziałki i wtorki oraz w czwartki i piątki w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym w Bydgoszczy przy ul. Grodzkiej 18.

Warunki wpisu są następujące:

1) świadectwo ukończenia przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej lub równorzędnej (osoby z średnim wykształceniem, lub mające odpowiednie inne przygotowanie przyjmowane być mogą od razu do kół samokształceniowych),

2) ukończony przynajmniej 18 rok życia. Oplaty wynoszą: 1 zł tytułem wpisu od nowo wstępujących oraz 1 zł miesięcznie. Od opłat tych mogą być zwolnieni bezrobotni i niezarobni. Po ukończeniu kursu słuchacze otrzymują odpowiednie świadectwa.

Wpisy skutecznie można codziennie od dnia 10 listopada 1936 r. w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym przy ul. Grodzkiej od godz. 19—20, gdzie również udziela się szczegółowych informacji.

## Dnia 15 listopada — święto młodzieży katolickiej

K. S. M. oddział „Brzask” urzędu o godzinie 18 w Domu Katolickim przy Farze akademii ku uczczeniu św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży katolickiej. W czasie akademii wygłosi referat p. radca Beyer. Młodzież katolicka zaprasza starsze społeczeństwo na swą uroczystość.

## Łączuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

Zł 2.— Teodor Zander i wzywa pp.: Ignacego Frydrycha, Nakło, Józefa Treuchla, Jagiellońska 22, Stanisława Zandera, Długa 1, Lepertwa Colombo, ul. Zduny 11, Piotrowskiego zast. f. Suchard, Dworcowa, Chełkowskiego St. z f. B-cia Brauer i Zielińskiego W. z f. Browar Bydgoski.

Zł 2.— p. Badalewski z f. Łuczkowski i wzywa pp.: Dominiszewskiego z f. Kentzer i Ska, Gonczewicza z f. Häusler, Popiałkiewicza z f. Kühne, Grabiszewskiego z f. Żurawski, Gaca z f. Piliński i Janowskiego z f. A. B. Lewandowski.

Zł 2.— Maria Grzybkówna i wzywa pp.: Walerię Kolanderównę, Dworcowa, Marie Wrzyszcowa, Ugory, Marie Siuchnińska, Weim. Rynek 1, Jadwigę Sporna, Podwale, Marie Smolińska, Lwowska 3, Elżbietę Hałasowa, Długa, Ludwika Jakubowskiego, Poznańska 8.

## ZMARLI:

Sp. Michał Myszkowski, lat 40, w Wągrowcu

Sp. Weronika z Rybczyńskich Bartlewickowa, lat 81, w Poznaniu.

Sp. Kazimierz Paluch, dyrektor banku w Poznaniu, senior akademickiego koła Trzemesznan.

Sp. Konstanty Jasiński, handlowiec, lat 54, w Poznaniu.

Sp. Maria Maksymilianowa Ossowidzka w Wójtostwie pod Śremem.



# Zaciekle walki o posiadanie Madrytu przeniosły się do centrum miasta.

Sevilla, 11. 10. (PAT). Rozgłoszona powstaniec ogłosiła o godz. 8 min. 15 i 8 min. 30 następujące komunikaty: Dnia 9 bm. wojska gen. Varela wyruszyły z Casa de Campo w kierunku centrum Madrytu, biorąc do niewoli 3 oficerów i 120 żołnierzy. Szpital wojskowy został zbombardowany, przy czym zadano przeciwnikowi ciężkie straty.

Na lewym brzegu rzeki Manzanares kolumny narodowe posuwały się naprzód, nie napotykając na opór. Drogi są pełne porzuconej broni. Wojska narodowe obsadziły niemal wszystkie główne arterie prowadzące do centrum miasta, a także różne gmachy, posiadające większe znaczenie. Samoloty narodowe bombardowały fortyfikacje pomiędzy miastem Toledo a mostem Estremadura, a także okoliczne dzielnice i barykady na ulicach. Mosty Toledo i Segowii zostały obsadzone aż do Fuentecilla.

W czasie ataków i kontrataków nad Manzanares wzięto do niewoli 11 oficerów i 80 żołnierzy rządowych. Około 100 ludzi poległo. Wszystkie kontrataki rządowe odparto.

W różnych punktach stolicy toczą się zaciekle walki, przy Fontannie Grenady doszło do prawdziwej rzezi, przeciwnik walczył rozpaczliwie. Od godz. 15 min. 30 dnia 9 bm. samoloty narodowe bombardowały stolicę wywołując szaloną panikę wśród ludności. Bombardowanie będzie wznowione dziś. Dwa samoloty rządowe, które usiłowały bombardować nasze pozycje, zostały strącone.

W rejonie Saragossy ataki przeciwnika odparto. Na odcinku Siguenza wojska narodowe zajęły Cendejas de la Torre, Cendejas de Midio i Villasecas de Henares. W Aragonii wojska narodowe zajęły pozycje Monte Calvario i Germitte Santa Cruz. Operacje prowadzone bardzo intensywnie zmierzają do usunięcia przeciwnika ze wszystkich skrzydeł pod Madrytem, tak aby miasto po zdobyciu było całkowicie wolne od przeciwnika. Po wyjeździe Largo Caballero do Walencji, reszta rządu przeniosła się z Madrytu do Cuenca.

## Obrona Madrytu zaprzecza.

Madryt, 11. 10. (PAT). Komitet obrony Madrytu ogłosił w południe nast. komunikat:

Na wszystkich odcinkach frontu madryckiego toczył się zaciekle pojedynek artyleryjski. Wszystkie ataki powstańcze zostały odparte z ciężkimi dla atakujących stratami. Oddziały rządowe przeszły do kontrataków na rozmaitych odcinkach w kierunku na Villaverde. Oddziały marokańskie i legii cudzoziemskiej, które przed kilku dniami zdołały wtargnąć do Casa del Campo, są otoczone. Powstańcy w żadnym punkcie nie zdołali przekroczyć rzeki Manzanares, z czego wynika jasno, że ani pałac narodowy, ani dzielnica uniwersytecka, ani też żaden z dworców stolicy nie mogą się znajdować w ręku przeciwnika.

## Walki powietrzne nad stolicą.

Powstańcy mają ciężkie zadanie przed sobą.

Paryż, 11. 11. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Madrytu: Prowadząc akcję nad okopami powstańców i czuwając nad miastem lotnictwo rządowe odgrywa dużą rolę na froncie Madrytu. O godz. 8 rano syreny dały znać, że samoloty powstańcze zbliżają się. Istotnie za chwilę 5 wielkich samolotów bombardujących ukazało się dosyć nisko nad miastem, poszukując jak gdyby punktów strategicznych w celu bombardowania ich. Działa przeciwlotnicze zmusiły przeciwnika do podniesienia się na znaczną wysokość. Po 3 minutach ukazało się 6 samolotów myśliwskich, rządowych, zmuszając przeciwnika do ucieczki.

Jeden z samolotów bombardujących ugodzony pociskami nie mógł dolecieć

do linii powstańców i spadł, rozbijając się w kawałki na przedmieściu Madrytu. Los załogi nie jest znany, ale jak zdaje się, wszyscy ponieśli śmierć. Liczne rzesze ludności obserwowały przebieg walki powietrznej nad miastem i wynik jej przyjęły oklaskami.

Kanonada w ostatnich godzinach osłabła, sprawia to wrażenie jak gdyby przerwy w walce. Przy wczorajszym bombardowaniu 3 bomby o dużej sile wybuchowej spadły obok poselstwa rumuńskiego, wywołując w okolicznych domach silne szkody.

Na ogół położenie strategiczne jest bez zmian i powstańcy w dalszym ciągu nacierają od Casa de Campo. Walki toczą się na zalesionej przestrzeni, co utrudnia obserwację, jednak jak zdaje się, wojska republikańskie przygotowują powstańców o duże straty. Na odcinek ten rząd wysłał posiłki, na odcinkach Carabauchel i Villaverde wojska rządo-

we osiągnęły przewagę, a nawet umocniły swe pozycje.

O godz. 13 znów samoloty powstańcze ukazały się nad Madrytem, rzucając bomby na dzielnicę Ventas i powodując dużo ofiar i szkód.

## Można zniszczyć, ale nie zdobyć!

Madryt, 11. 11. (PAT). Dnia 10 bm., o godzinie 21 przemawiali przez radio przedstawiciele federacji syndykatów i anarchosyndykalistów Garcia i Rodrigues. Garcia oświadczył: W ciągu ubiegłej nocy umocniłiśmy swoje pozycje. Musimy je utrzymać pod jednolitym dowództwem w kontakcie z organizacjami robotniczymi, walczącymi w pierwszych liniach okopów.

Madryt jest nie do zdobycia i faszyści będą musieli cofnąć się. Rodrigues dodał: Buntownicy chcą wziąć Madryt. Można go jedynie zniszczyć, ale nigdy zdobyć.

## Bojówka hitlerowska ciężko pobiła Polaka.

Soltys kazał pobitego aresztować!

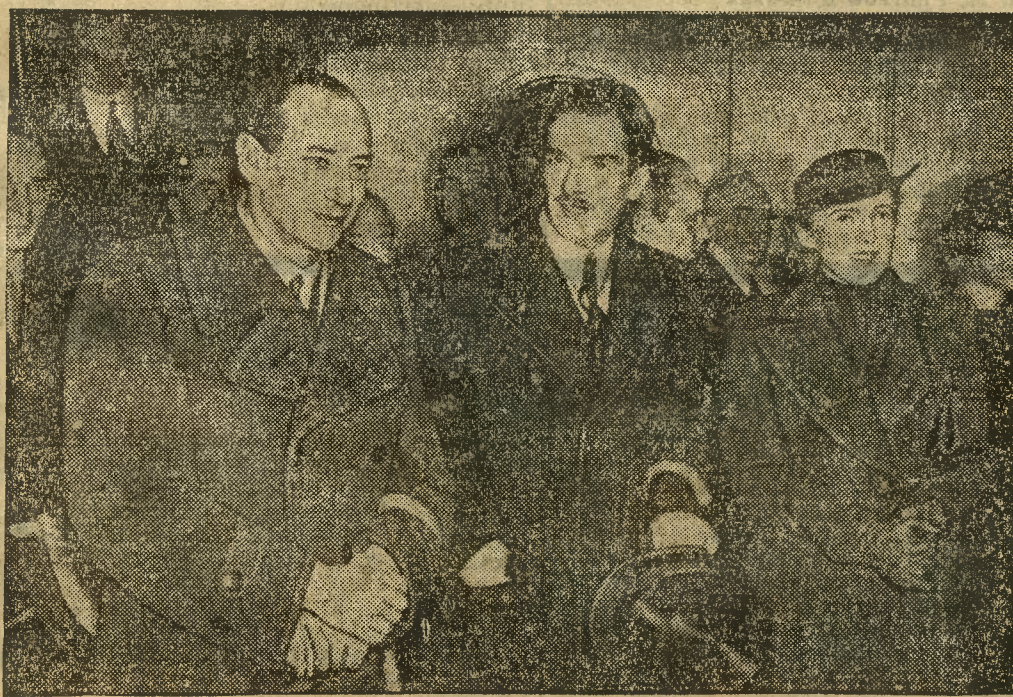
Z powiatu Gdańskie Żuławy nadeszła wiadomość, że w nocy z 5 na 6 bm. w wsi Lupusthorst do mieszkania Polaka, obywatela gdańskiego, członka Związku Polaków, Ottona Gerta, przedsiębiorcy brukarskiego, wtargnęło 12 umundurowanych członków bojówki narodowo-socjalistycznej pod przewodnictwem dowódcy oddziału szturmowego Vogla, wyciągnęło Gerta na ulicę i ciężko go pobiło z okrzykiem „Ty przeklęty Polaku, zrobimy z tobą porządek”.

Gdy Gert usiłował następnie wsiąść do własnego samochodu, aby udać się do Gdańska do lekarza, miejscowy soltys zabrał mu samochód i kazał go aresztować. Ciężko poranionego Gerta wywieziono następnie w nieznanym kierunku.

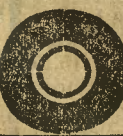
Gert jest żonaty i ma czworo dzieci.

Wiadomość o tym nowym akcie terroru, wywołała w kołach ludności polskiej wielkie oburzenie.

## Minister Beck w Londynie.



Min. Beck z żoną, w towarzystwie min. Edena w chwili powitania na dworcu wiktoria



STATNIE

WIADOMOŚĆ

## Święto policji państwowej.

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym korpus policji państwowej uroczysto obchodził swe doroczne święto, składając przede wszystkim hold tym swoim byłym członkom, którzy padli na posterunku. I tak o godz. 8 rano odbyło się w kościele pokarmeliickim nabożeństwo za poległych oficerów i szeregowych policji. Po nabożeństwie odsłonięto tablicę, na której wyryte są nazwiska 26 policjantów, poległych w 1935/36. Aktu odsłonięcia dokonał pre-

mier gen. Sławoj-Składkowski słowami: „Czcimy pamięć kolegów, którzy dla Polski oddali wszystko bez reszty”.

## Przywódcą komunistów francuskich chory.

Paryż, 11. 11. Poseł i sekretarz generalny komunistycznej partii Francji, Maurice Thorez, zachorował, co zmusza go do usunięcia się na pewien przeciąg czasu od wszelkiej działalności politycznej.

12075



RADZĘ JEDYNI  
PUDER  
ŚNIEG  
TATRZAŃSKI

UPIĘKSZA, MATUJE,  
UDELIKATNIA I  
CHRONI CERĘ.



FALKIEWICZ - POZNAŃ  
FABRYKA PERFUM I KOSMET. ZAŁ. 1911 R. w PARYŻU

## Henlein doktorem uniwersytetu wrocławskiego.

Wrocław, 11. 11. Z okazji 125-lecia założenia uniwersytetu we Wrocławiu, szereg Niemców zagranicznych otrzymało doktoraty honorowe. W Polsce doktorat honorowy nadano ks. kanonikowi Steur'owi, dalej profesorom niemieckieko uniwersytetu w Pradze, Swobodzie i Grosserowi, baronowi Hansowi Rosenowi w Rydze i biskupowi Popp'owi w Zagrzebiu.

## Strzały rewolwerowe na ul. Nakielskiej.

Przykre zajście miało miejsce we wczorajszym wtorek o godz. 22 na ul. Nakielskiej. Według doniesienia zrobionego w Komisariacie policji przez Stanisława Guzka, zam. przy ul. Hetmańskiej 9, sprawa przedstawia się następująco:

Idąc ul. Nakielską w towarzystwie Teodora Kosińskiego, Guzek zaczepiony został przez dwóch, prawdopodobnie podchmielonych żołnierzy lotników, którzy bez przyczyny rzucili się na obu przechodniów i zaczęli ich bić. W pewnej chwili jeden z żołnierzy wy dobył bagnet, wobec czego Guzek wyciągnął rewolwer z kieszeni i w obronie własnej — jak twierdzi — oddał dwa strzały, raniąc lekko jednego żołnierza w rękę, a drugiego żołnierza w nogę. Powiadomiona żandarmeria, do której zgłosili się żołnierze, prowadzi dochodzenia, celem dokładnego wyjaśnienia zajścia.

## Żywe słowo - czy audycja radiowa? Stereofoniczność — najcenniejszą zaletą odbiornika.

Przeciętny radioamator ocenił dotychczas wartość odbiorników przeważnie według ilości odbieranych stacji. Przy ocenie decydowała przede wszystkim ilość stacji, mniej natomiast uwagi zwracano na jakość odbioru.

Z chwilą ukazania się stereofonicznych superów Philipsa wymagania radiosłuchaczy raptownie wzrosły. Dziś decyduje już nie sama ilość, lecz ilość dobrze odbieranych stacji. Stało się to dzięki stereofonicznemu odtwarzaniu audycji radiowych w nowych superach Philipsa.

Jakość odtwarzania w nowej superheterodynie Philipsa 456A zaćmiewa rzeczywistość wszystko, co dotychczas było osiągnięte w elektroakustyce. W nowym układzie superheterodynowym Philipsa moc wyjściowa jest doprowadzana do głośnika bez żadnych zniekształceń. Elektrodynamiczny głośnik nowego typu ze stałym magnesem jest przystosowany do pełnego zakresu częstotliwości akustycznych.

Dzięki po raz pierwszy w radiotechnice zastosowanemu urządzeniom technicznym i akustycznym nowe supery Philipsa zdobyły sobie rekordową popularność wśród radioamatorów. O właściwej ocenie tych odbiorników świadczy fakt, że pomimo zdarzających się nieraz opóźnień w dostawie odbiorników stereofonicznych, wywołanych wielkim zapotrzebowaniem, reflektanci chętnie zgadzają się nawet na niewielką zwłokę w dostawie, byle otrzymać oryginalny stereofoniczny Super Philipsa.

Nic w tym dziwnego, powszechnie bowiem już jest wiadomo, że stereofoniczne supery Philipsa „jednak brzmią lepiej!”



Nareszcie! (21539)  
...po 5 latach  
**Charlie Chaplin**  
DZISIEJSZA  
Czas  
wkrótce w kinie ADRIA



Rogale św. Marcińskie i tradycyna gęś w kawiarni-restauracji „Szmelter”, Gdańska 30.

Zachowując staropolskie obyczaje, poleca kawiarnia-restauracja „Szmelter” tradycyną gęś i swoje znakomite rogałe św. Marcińskie. Liczni stali bywalcy kawiarni Szmelter, a ostatnio też szeroka publiczność zebrana na wencie Tow. św. Wincentego a Paulo przy Farze, ocenili i orzekli już, że rogałe z kawiarni Szmelter przewyższają wszystkie inne swoim wyborem i wyśmienitym smakiem. Czyniąc zadość licznym życzeniom swej klienteli, zaopatry się kawiarnia Szmelter w dostateczną ilość rogałi, tak, że każdy będzie mógł się oświadczyć przekonaniem o ich dobroci, tym więcej, że ceny będą bardzo przystępne. Zamówienia na dostawę w dom uskutecznią się również punktualnie i skrupulatnie nr. tel. 28-32. Natomiast restauracja Szmelter zaprasza na smaczny kasek tradycyjnej gęsi polecając równocześnie jako specjalność: znane ze swej dobroci piwa Tyskie. Za tem wszyscy na św. Marcina do kawiarni-restauracji Szmeltera. (21519)

**Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.**

W niedzielę i święta odbywają się biegi leśne dla trenujących osad. Zbiórka o godzinie 10 przed Szkołą Podchorążych dla Podoficerów. — **Plenarne zebranie** odbędzie się w piątek, dnia 20 listopada rb. w Resursie Kupieckiej. Ciekawy wykład. — Termin **rocznego walnego zebrania** przypada na czwartek, dnia 10 grudnia 1936 r.

**Dziś „Rogalik Święto marciński” w Resursie Kupieckiej.**

Więc dziś, w środę, o godz. 18 urządziła Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Oddział Koła Pań w Bydgoszczy „Rogalik Świętomarciński” w Resursie Kupieckiej. Nasze Panie zapraszają serdecznie wszystkich sympatyków, zaznaczając, że czysty dochód tej imprezy przeznaczony jest na cele dobroczynne. (21552.)

— **Rekolekcje katolickiej młodzieży.** W środę, czwartek i piątek t. j. od 11 do 13 bm. odbywają się we Farze o godz. 19.30 rekolekcje dla młodzieży męskiej z udziałem seniorów. Rekolekcje zakończą się spowiedzią w sobotę od godz. 17 oraz w niedzielę wspólną mszą św. i komunią św. o godz. 8 we Farze. Każdy młodzieniec katolicki przez te trzydniowe rekolekcje niech leczy swą duszę u „Lekarza duszy” — Jezusa Chrystusa.

— **Zaginęła 12-letnia dziewczynka.** W ub. sobotę oddaliła się z domu 12-letnia dziewczynka, ubrana w aksamitną sukienkę i fartuszek. Na głowie miała beret granatowy. Ktokolwiek wiedziałby coś bliższego o zaginionej dziewczynce niech doniesie o tym pod adresem: ul. Bronikowskiego nr. 16 (śluz).

— **Cykl obchodów z okazji Święta Niepodległości** zapoczątkował towarzystwo cywilnych niewidomych — wczoraj wieczorem w sali p. Mellerowej na placu Piastowskim. Obchód udał się doskonale, szczególnie część koncertowa.

— **Akademia harcerska dla uczenia Święta Niepodległości** odbędzie się dzisiaj, 11. bm. o godz. 17 w sali Strzelnicy (ul. Toruńska). **Wstęp bezpłatny dla wszystkich.**

— **Ostatni dancing przed adwentem.** W niedzielę, dnia 15 bm., o godz. 17 odbędzie się w sali malinowej hotelu „Pod Orłem” dancing na cele Polskiego Czerwonego Krzyża. Zarząd ma nadzieję, że społeczeństwo m. Bydgoszczy weźmie gremialny udział w tej imprezie tym bardziej, że jest to ostatnia zabawa przed adwentem.

**Bandyta w pociągu osobowym**

**Bydgoszcz—Gdynia.**

**Tajemniczy osobnik już po raz szósty okradł pasażerów.**

Od pewnego czasu grasuje w pociągach osobowych na linii Bydgoszcz—Gdynia pewien nieuchwytny bandyta, któremu udało się już kilkakrotnie okraść pasażerów i w wypadku stawiania oporu napadać na bezbronnych ludzi. Dzisiejszej nocy bandyta jadąc pociągiem nocnym z Gdyni, który o godz. 2,30 przybywa do Bydgoszczy, dokonał nowego bezczelnego napadu i kradzieży. Ofiarą jego padł drogerzysta **Sylwester Gotówka, zam. w Gnieźnie, przy ul. Poznańskiej 14.**

Już od Laskowic tajemniczy osobnik przechodził z jednego przedziału pociągu do drugiego, szukając ofiary i upatrzył sobie wspomnianego drogerzystę, który z braku zajęcia w swoim zawodzie zajmuje się dostawą nabiału do różnych bydgoskich firm delikatesowych. Gotówka wziął kilka walizek z produktami wiejskimi, przy czym największą walizką zawierającą **35 kilogramów sera** stała przy drzwiach przedziału. Gdy pociąg znajdował się około **300 metrów od stacji Maksymilianowo**, rozwijając szybkość dwudziestu kilometrów na godzinę, bandyta otworzył nagle drzwi i chwytając ciężką walizkę, stojącą przy drzwiach, zru-

cił ją z wagonu. Właściciel walizki starał się temu przeszkodzić, lecz silnie uderzony został przez bandytę łokciem w twarz, po czym bandyta wyskoczył z będącego w biegu pociągu.

Napadnięty i okradziony pasażer pociągu **nał za hamulec bezpieczeństwa** i pociąg osobowy stanął natychmiast. Jednakowoż w ciemnościach nocy trudno było odnaleźć złodzieja, mimo energicznych poszukiwań personelu kolejowego. Bandyta znikł z ciężką walizką i dotąd nie został ujęty. Wskutek tego incydentu pociąg osobowy przyjechał na dworzec bydgoski z 15-minutowym opóźnieniem.

Drogerzysta poniósł 40 złotych szkody. Jak twierdzi, bandyta był wysokiego wzrostu, (około 1,72 m), miał ubranie granatowe, był bez płaszcza i liczyć może około lat 30. Poszkodowany zwraca uwagę kupcom, że o ile zjawiliby się jakiś osobnik z serem, ażeby go przytrzymał i oddał w ręce policji. Niebezpieczny bandyta prawdopodobnie nadal będzie grasować w pociągach i dlatego władze kolejowe z całą energią winny się zabrać do wytropienia sprawcy.

**Napad bandycki w biały dzień.**

**Policji bydgoskiej udało się w krótkim czasie ująć napastników.**

W wczorajszym wtorek szajka bandytów napadła w biały dzień o godz. 14.30 w południe na podążającego **ulicą Trybunalską** w kierunku Nowego Rynku **bezrobotnego Jana Koniecznego**, zam. przy ul. Jagiellońskiej 62. W towarzystwie Koniecznego znajdował się syn jego, liczący lat 16. W pewnej chwili **czterech nieznanych osobników** przystąpiło do Koniecznego. Dwóch bandytów przytrzymało przechodnia, trzeci począł go bić i silnie poturbował, zaś czwarty bandyta przeszukał kieszenie i zabrał portmonetkę z zawartością 3,95 zł. klucze i chustki.

Przestraszony napadem czterech bandytów na ojca, syn Koniecznego uciekł i wszczął głośny alarm. Na krzyk chłopca zbiegło się kilku przechodniów, tak, że

bandyci puścili swą ofiarę i uciekli w kierunku ulicy Długiej. Powiadomiona o napadzie policja natychmiast wyszła energicznie poszukiwania za bandytami, które zostały uwięzione **pomyślnym rezultatem.**

Na podstawie rysopisu bandytów, przedstawionego przez Koniecznego i jego syna już w wczesnych godzinach wieczornych dnia wczorajszego znaleźli się pod kluczem sprawcy napadu **rabunkowego Florjan Prusaka**, zam. przy ul. Koronowskiej 3, **Józef Kuźniowski**, zam. przy ul. Długiej 36 i **Julian Buchowski**, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 11. Czwartego bandyty nie udało się jeszcze ująć, lecz nazwisko jego znane jest policji, tak, że ujęcie jest kwestią kilku godzin.

**Odpowiedzi redakcji**

**M. M. Piotrków-Kujawski.** Nie znamy. Prosimy się zwrócić do naszego współpracownika warszawskiego red. Ryszewskiego **Warszawa — Sejm, Klub Sprawodawców parlamentarnych.**

**A. K.** 1) Warunki ustawowe nie uległy zmianie. 2) Nie. 3) Tylko w wypadku dobrowolnego kontynuowania ubezpieczenia.

**K. N. Solec.** Zrobić sprzeciw do Izby Skarbowej, a w razie odrzucenia sprzeciwu odwołać się do Ministerstwa Skarbu.

**Bank Polski płacił w dniu 11. 11. 1936 r.**

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,28
funtury szterlingów	25,80
franki szwajcarskie	121,60
franki francuskie	24,56
belgi belgijskie	89,50
florenty holenderskie	284,50
marki niemieckie	107,—
szylingi austriackie	93,—
liry włoskie	24,80
guldeny gdańskie	99,80

**PROGRAMY RADIOWE.**

**Czwartek, 12 listopada.**

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,33: Gimnastyka. 6,50: Muzyka (płyty). 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Programy lokalne. 8,00: Audycja dla szkół. 8,10—11,30: Przerwa. 11,30: Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych (z Wilna). Tańce różnych dzielnic Polski w wyk. ork. pod dyr. Wład. Szczepańskiego. Objasnienia Czesława Lewickiego. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Programy lokalne. 12,50: Dziennik południowy. 13,00: Programy lokalne. 15,00: Wiadomości gospodarcze. 15,15: Programy lokalne. 16,20: „Chwilka pytań”, pogadanka dla dzieci starszych w oprac. Wacława Frenkla. 16,35: Arie i pieśni w wykonaniu Zofii Fabry i Wiktora Bregy. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17,00: Zatrucie produktami spożywczymi — odczyt. 17,15: Ermanno Wolf-Ferrari: Symfonia kameralna na 11 instrumentach solowych B-dur op. 8. 17,50: „Książka i wiedza”: „O polskim słowniku biograficznym” wywiad Kazimierza Czachowskiego z prof. dr. Stanisławem Kutrzebą (z Krakowa). 18,00: Pogadanka aktualna. 18,10: Wiadomości sportowe. 18,20: Programy lokalne. 18,50: Pogadanka aktualna. 19,00: Oryginalny Teatr Wyobraźni nadaje premierę słuchowiska pt. „Jedenasty listopada”, napisał Theo Fleischman (Bruksela). Przekład i opracowanie Antoniego Bohdziewicz. Akcja słuchowiska toczy się na zachodnim froncie w czasie wielkiej wojny w roku 1918. 19,30: Koncert rozrywkowy w wyk. ork. jazzowej Stółwa i Wajnberga, Zofii Kroll i Mariana Wawrzyszewicza (z Wilna). 20,30: „W najdłuższej dolinie tatrzańskiej” — pog. wygl. dr. Jerzy Młodziejowski (z Poznania). 20,45: Dziennik

wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: 5-ta audycja „Sylwetki kompozytorów polskich — Zygmunt Stojowski”. Wykonawcy: Helena Warpechowska — śpiew, Hanna Dicksteinówna — fort., Tadeusz Litan — wiolonczela, Jerzy Lefeld — fortepian. Słowo wstępne. 22,05: Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego z udziałem Irmy Kozłowskiej i Czwórki Radiowej. 23,00: Programy lokalne dla Warszawy, Katowic i Lwowa.

**PROGRAM LOKALNY.**

**TORUŃ.** 7,25: Parę informacji 7,30: Muzyka z Warszawy (płyty). 12,03: Utwory salonowe (płyty). 12,40: Jesienne prace łowieckie — pog. wygl. dr. inż. Leon Ossowski. 13,00: Wszystkiego po trochu (płyty). 15,15: Koncert reklamowy. 15,35: Wiadomości społeczne. 15,40: Piękne soprany (płyty). 16,05: „Sienkiewicz a Pomorzanie” — odczyt. 18,20: Piosenki w wykonaniu artystów Teatru Ziemi Pomorskiej Haliny Doré i Bolesława Mierzejewskiego. Akomp. Wł. Surzyński. 18,45: Program na jutro.

**ZAGRANICA.**

19,00: **Anglia (Reg. Progr.)**. Muzyka taneczna. **Berlin.** Recital fort. 20,00: **Ryga.** Koncert symfoniczny. **Anglia (Nat. Progr.)**. Utwory Couperina. **Kopenhaga.** Koncert orkiestrowy. **Budapeszt.** Muzyka cygańska. 21,00: **Koenigswusterhausen.** Koncert wieczorny. **Berlin.** Koncert rozrywkowy. 22,00: **Mediolan.** Piosenki. **Rzym.** Koncert orkiestrowy. **Praga.** Muzyka lekka. 23,00: **Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca” 24,00 **Radio Paris.** Muzyka lekka. **Frankfurt.** Koncert nocny. „Flet czarodziejski” — opera Mozarta.

**DULCZNE-SMACZNE-WYSMIENITE**  
**na HÄUSLERA**  
**PROSZKU**  
**Komete**  
Häuslera  
do pieczenia  
„Komete”  
Zawartość 18 gramów



**BYDGOSKA GIELDA**

**ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 11. XI. 36 r.**

Zyto nowe 18,00-18,15 pszen. standard. 23,75—24,25; jęcz. browarowy 24,50—25,00; jęcz. 661—687 g/l 20,25—20,7 jęcz. 648—649 g/l 20,00—20,25 jęcz. 620,5—626,5 g/l 19,25—19,50; owies zdezyczony 16,25—16,50; mąka żytnia wyciągowa 00—30%, w/l. w. 00,00—0,00 gat. I 0—50%, w/l. w. 28,50—29,00 gat. 10—65%, w/l. w. 27,00—27,50 gat. II 50—65%, w/l. w. 22,00—22,75 mąka żytnia razowa 0—95%, w/l. w. 21,75—22,50; mąka pszenna 0—20%, w/l. w. 40,25—41,75; gat. IA 0—45%, w/l. w. 39,25—39,75; gat. IB 0—55%, w/l. w. 38,50—39,00; gat. I C 32—60%, w/l. w. 37,75—38,25; gat. ID 0—65%, w/l. w. 37,00—37,50; gat. IIA 20—55%, w/l. w. 33,25—34,25; gat. IIB 20—65%, w/l. w. 32,75—33,75; gat. IIC 45—55%, w/l. w. 31,75—32,75 gat. ID 45—65%, w/l. w. 31,00—32,00; gat. IIE 55—60%, w/l. w. 29,75—30,75; gat. IIF 5—65%, w/l. w. 26,75—27,25 gat. IIG 60—65%, w/l. w. 25,75—26,25; mąka pszenna razowa 0—95%, w/l. w. 28,75—29,25; Otręby żytnie wymiał stand. 12,00—12,50; Otręby pszenne mialkie 12,50—13,00; Otręby pszenne średnie 12,00—12,50; Otręby pszenne grube 13,25—13,50; Otręby jęczmieńne 14,00—14,75; rzepak zimowy bez worka 45,00—46,00; rzepak zimowy bez worka 42,00—44,00; mak niebieski 62,00—65,00; gorczyca 31,00—33,00; siemię lniane 40,00—43,00; peluska 21,50—23,00 — wyka 20,00—21,00; seradela 00,00—00,00; groch polny 20,00—21,00; groch Wiktoria 22,00—26,00; groch Folgera 21,00—24,00; faba niebieska 10,00—11,00; faba żółta 12,50—13,50; koniuczyna biała 115—135; koniuczyna czerw. surowa 60—120; ziemiarki pomorskie 3,50—4,00; ziemiarki nadnotekłe 3,00—3,50; ziemiarki fabryczne za kg. % 17,5 ziemi sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 15,50—16,00 makuch lniany 21,00—21,50; makuch rzepakowy 16,50—17,00 makuch słonecznikowy 42/44%; 22,00—23,00 makuch kokosowy 00,00—00,00; wyłoki suszone 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnotekłe luzem 3,00—4,00 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

**Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.**

**Poznań, dnia 10. XI. 1936 roku.**

Spędzono: wołów 25, buhajów 116, krów 210. bydła 392 swni 463, cieląt 62, owiec 00 Razem 2356 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: (Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

**Bydło:**

Pełnomięsiste wytuczzone nie-cprzegowe	66—70
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56—60
Mięsiste tuczone starsze	50—54
Miernie odżywione	42—48

**Buhaje:**

Wytuczzone pełnomięsiste	56—60
Tuczone mięsiste	50—54
Nietuczzone, dobrze odżywione starsze	44—48
Miernie odżywione	40—42

**Krowy:**

Wytuczzone pełnomięsiste	60—66
Tuczone mięsiste	50—56
Nietuczzone, dobrze odżywione	40—46
Miernie odżywione	16—20

**Jalowice:**

Wytuczzone pełnomięsiste	66—70
Tuczone mięsiste	56—60
Nietuczzone, dobrze odżywione	50—54
Miernie odżywione	42—48

**Młodzież:**

Dobrze odżywione	42—48
Miernie odżywione	38—40

**winie (Tuczniaki):**

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	90—93
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	84—88
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	80—82
d) mięsiste świnię ponad 80 kg.	72—78
e) maciory i późne kastraty	70—80
f) świnię słon. ponad 150 kg.	—

**Hurtowe ceny mięsa**

**w Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy w kgr.**

**Bydgoszcz, dnia 10. XI. 1936 roku.**

**Świnie:** Klasa I, 1,22 — 1,26 zł. klasa II, 1,18 — 1,20 zł. klasa III, 1,10 — 1,14 zł.

**Bydło:** Klasa I, 1,06 — 1,10 zł. klasa II, 0,80 — 0,86 zł. klasa III, 0,70 — 0,76 zł.

**Cielęta:** Klasa I, 1,08 — 1,12 zł. klasa II, 0,88 — 0,90 zł. klasa III, 0,70 — 0,76 zł.

**Skopy:** Klasa I, 1,00 — 1,10 zł. klasa II, 0,90 — 0,95 zł.

**Cech Rzeźnicko-Wędliniarski w Bydgoszczy**  
(—) Sylwester Tepper (—) H. Wawrzon



21528



Po raz pierwszy zastosowany został w radiotechnice tak imponujący zespół urządzeń technicznych: 7 wysokosprawnych obwodów, pochylna skala, automatyczny antifading, ciągła regulacja barwy tonu i siły głosu, pentoda głośnikowa AL 4.

**PHILIPS**

# Selektywność...

doprowadzona do fizycznie dopuszczalnych granic, dzięki zastosowaniu 7 wysokosprawnych obwodów i ostrym tolerancjom dla wszystkich zastosowanych w tym odbiorniku części.

**Stereofoniczny 456<sup>A</sup>**  
SUPER



**SŁUCHAJCIE ODBIORNIKÓW STEREOFONICZNYCH, ONE JEDNAK BRZMIĄ LEPIEJ!**

### Nabożeństwo żałobne za dusze poległych policjantów.

Wczorajszy wtorek o godzinie 8-iej odbyło się w kościele farnym uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze poległych podczas pełnienia służby policjantów. W rzeszście oświetlonym kościele przed głównym ołtarzem ustawiono katafalk. Mszę żałobną odprawił ks. kanonik Szulc w asyście ks. Kamińskiego i ks. Świadka. W starostę uroczystości brał udział p. starosta Suski, pułk. Skroczyński, wiceprezydent miasta Spikowski, dyrektor Poczty i Telegrafów Kozubek, dyr. I. K. R. Lesiecki, p. prokurator Klewenhagen, delegację oficerów i podoficerów bydgoskich pułków oraz klerownicy wszystkich komisariatów z p. komendantem Policji Państwowej na miasto i powiat mgr Kowalskim na czele, kompania policji państwowej oraz Rodzina Polityczna z p. kom. Kowalską. Podczas nabożeństwa żałobnego utwory żałobne wykonała orkiestra 62 pułku piech. Wlkp. Po Mszy św. odprawiono egzekwie przed katafalkiem. Marszem żałobnym Chopina odegranym przez orkiestrę, zakończono uroczystość żałobną za poległych policjantów. Podnieść należy z uznaniem, że dekoracja kościoła zielenią zajęła się bezinteresownie znana bydgoska firma ogrodnicza Robert Böhme.

### Z ruchu Ch. Z. Z.

W środę, 11. bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźniczej** w lokalu p. Mollera, Plac Piastowski. Sprawy ważne; obecność wszystkich członków konieczna.

### Sprawy sokole.

**Sokół Żeński.**  
Dziś, z powodu Święta Niepodległości zebranie plenarne się nie odbędzie.

**Sokół Żeński.**  
Dziś lekcja robót ręcznych od godz. 19 w sekretariacie.  
Jutro, w czwartek, zbiórka młodzieży o godzinie 16,30 w sekretariacie.  
Ćwiczenia drużyny od godz. 20 w sali Gimn. Kupieckiego, ul. Konarskiego.  
Ćwiczenia senierek o godz. 21 tamże.

**Tow. gimn. Sokół III, oddział konny.**  
Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się w poniedziałki i w piątki od godz. 19—21 w hali gimnastycznej, ul. Kordeckiego.  
**O. P. N. Sokół V.**

W czwartek, 12. bm. o godz. 19 odbędzie się w sali gimn. Kordeckiego przeprowadzona zaprawa zimowa piłkarzy przez p. Przybysza. Obecność wszystkich piłkarzy pożądana. Zarazem przypomina się o mającym

się odbyć zebraniu w dniu 13. bm. o godz. 20 w lokalu p. Dzierżyńskiego.

**Sokół V sekcja żeńska.**  
W środę zebranie plenarne w lokalu p. Gorgona, ul. Grunwaldzka, róg Chełmińskiej o godz. 19,30. Obecność wszystkich członkiń konieczna.

### Z życia towarzyszt.

**Środa, 11 listopada.**  
Godz. 19,30: **Koło Śpiewu Chopin.** Zebranie plenarne w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

**Czwartek, 12 listopada.**  
Godz. 17,00: **Związek Oficerów w st. sp. koło Bydgoszcz.** Zebranie członków w sali Związku Legionistów Polskich przy ul. Słowackiego 3. Podaje się do wiadomości, iż sekretariat koła bydgoskiego znajduje się przy Pl. Wolności 1 m. 1. Godz. urzędowe codziennie od 9—11.

Godz. 18,00: **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z 1914-19 r. Koło Kolejarskie.** Plenarne zebranie miesięczne w lokalu Trzeciego Maja przy Pl. Piastowskim. Dyplomy doręczone zostaną na zebraniu.

Godz. 19,00: **Hallerczycy.** Nadzwyczajne zebranie celem utworzenia rodziny hallerczowskiej w lokalu 3 Maja przy Pl. Piastowskim. Członków i ich żony wraz z dorosłą młodzieżą zaprasza Zarząd.

**Koło Rodzicielskie przy pryw. szkole powsz. TSJ.** Roczne walne zebranie 12 bm. g. 18 w świetlicy, Paderewskiego 2.

**N. K. S. CZARNI — SOKÓŁ V.**  
W niedzielę, dnia 15. bm. o godz. 14 odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy B, ostatni w sezonie jesiennym, na boisku im. Swiatały przy ul. Nakielskiej. Powyższy mecz witaly przy ul. Nakielskiej. Powyższy mecz zapowiada się bardzo interesująco. Przedmecz o godz. 12,30.

### Kronika radjowa.

**WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOSNI POMORSKIEJ.**

**Środa.** O godz. 22,25 usłyszymy po raz pierwszy w okresie jesienno-zimowym koncert orkiestry Marynarki Wojennej w Gdyni. Popularny zespół wykona pod batutą kpt. A. Dulina o godz. 22,25 marsza polskiego.

**Stan wody na Wiśle w dniu 10 listopada 1936 r.:** Zawichost 2,10; Warszawa 2,20; Płock 2,09; Toruń 2,91; Fordon 2,93; Chełmno 3,00; Grudziądz 3,28; Korzeniewo 3,56; Piekło 3,53; Tczew 3,68; Einlewo 3,22; Schievenhorst 3,00.

Wszystkim, którzy nieśli słowa pociechy oraz raczyli wziąć udział w pogrzebie Matki naszej **śp. Józefy Muszyńskiej** tą drogą zasylamy najserdeczniejsze **Bóg zapłać!** Synowie. (2081)

Dnia 12 listopada br. o godzinie 8,30 odbędzie się u XX. Misjonarzy **nabożeństwo** za spokój duszy ś. p. (21461)  
**Dr prof. Kazimierza Panka**  
Dyrekcja Państw. Instyt. Naukowego Gospod. Wiejsk. Oddział w Bydgoszczy.

**Ogłoszenie.** Wydział Powiatowy w Świeciu — Pomorze sprzedaje urządzenie telefoniczne marki „Pritek” składające się z jedno pełnoautomatycznej centrali domowej, 10 pocztowych aparatów stołowych dla samowłączania się na z przewody pocztowe i 10 domowych aparatów stołowych. Dokładny opis urządzenia prześle się na życzenie. Cena według umowy. Oferty piśmienne z napisem „Sprzedaż urządzenia telefonicznego” proszę skierować w terminie do 30 listopada 1936 r. pod adresem Wydział Powiatowy Świecie — Pomorze.  
**Przewodniczący Wydziału Powiatowego** 21574) (—) Mgr. Cwinarowicz.

**Ogłoszenie.** Wydział Powiatowy w Świeciu wydzierżawi Powiatową Przetwórnę Padlin od 1 stycznia 1937 r. na lat 6. Warunki dzierżawy otrzymane można w Wydziale Powiatowym w Świeciu pokój nr. 22. Wydział Powiatowy zastrzega sobie wolny wybór dzierżawcy. Oferty piśmienne z napisem „Dzierżawa Powiatowej Przetwórni Padlin” składać należy najpóźniej do 30 listopada 1936 r. pod adresem Wydział Powiatowy Świecie.  
**Przewodniczący Wydziału Powiatowego** 21575) (—) Mgr. Cwinarowicz.

„Dziękność, to droga do szczęścia”  
**Instytut Piękności „Kalina”**  
Bydgoszcz, Marsz. Focha 14, telef. 38-53.  
Wykonuje wszelkie zabiegi kosmetyczne jak: masáže, farbowanie brwi i rzęs, natryski tlenowe, naświetlania itp. od 1,00 zł.  
Porady bezpłatne. Sprzedaż kosmet. krajowych i zagranicznych po cenach korzystnych. (21540)

**Pieczę przenośne**  
zbudowane według najnowszych technicznych doświadczeń ogrzewalnych a wobec tego bardzo nikiłe zużycie węgla przy osiągnięciu wysokiej temperatury, mają bardzo tanio na sprzedaż.  
**Braci Schlieper**  
hurtownia materiałów budowlanych  
Gdańska 140  
Tel. 3306 Tel. 3361  
20387

**POSADY WOLNE**  
Podręczne do płaszczy. Podwale 10, m. 5. (21578)

**POSADY WOLNE**  
Pomocnik krawiecki potrzebny. Gdańska 25—3. (21075)

**WŁOSC GROM EXTRA CIENKI**  
DOSKONAŁY ELASTYCZNY ZNACZNIE TAŃSZY

## Sprzedaż szkół.

Zarząd Gminny w Grupie ogłasza przetarg publiczny na sprzedaż niżej podanych obiektów w dniu 18 listopada 1936 r. o godzinie 10-tej w lokalu Zarządu Gminnego w Grupie.

1. Szkoła w Nowych Marzach wraz z 0,50 ha. gruntu
2. Szkoła w Wielkim Lubieniu wraz z 0,20 ha. gruntu

Zarząd Gminny zastrzega sobie przybicie oraz ewent. unieważnienie przetargu. Warunki ogłosz. się w terminie.  
21567) **Zarząd Gminny Grupa, tel. Grudziądz 1874.**

<b>Na całym świecie fortepiany i pianina</b> największej Fabryki Fortepianów i Pianin <b>B. Sommerfeld</b> Bydgoszcz, Sniadeckich 2 Tel. 3883. (18528)	<b>Singera</b> maszyna szycia i gabine-towa tanio. Jezuicka 8, parter. (21556) <b>Sprzedaż</b> różnych mebli w czwartek przed południem. „Rawa”, Sniadeckich 37. (21580) <b>Sypialnia</b> złota brzoza tanio. Podwale 15. (21555)	<b>Ejektorka</b> (21577) kal. 12, firmy Barella i sztucer Mausera 9 mm. z lunetą Gerard nie używana broń prywatna, sprzeda okazyjnie „Hub-rtus”, Bydgoszcz, Grodzka 8. <b>Rower</b> męski, damski prawie nowe. Sobieskiego 9/6. (21078)
--	--	--



# UDZIELAMY 15% RABATU od składek ogniowych za II. półrocze 1936 r.

Przypominamy, że składkę za II. półrocze 1936 r. należy zapłacić

DO DNIA 15 LISTOPADA b.r.

Termin ten upływa już za kilka dni!

# Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych

w Poznaniu

czystopolski zakład publiczno-prawny na woj. Poznańskie i Pomorskie.

Informacyj udzielają bezpłatnie:

## CENTRALA ZAKŁADU - Poznań, Plac Nowomiejski 8

**ODDZIAŁY:** Gdynia, ul. 10 Lutego 18    Toruń, ul. Żeglarska 22    Bydgoszcz, ul. Gdańska 71    Ostrów, ul. Dworcowa 11

INSPEKTORZY W WSZYSTKICH MIASTACH POWIATOWYCH.

(21558)

### POLECENIA

**Szałówki**  
sosnowe i deski stolarskie poleca Suligowski, Gdańska 128. (21538)

**Kaffe**  
oraz wszelkie przybory do pieców najtaniej Dworcowa 61. (18761)

### MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)  
**Dom Mebli**  
Ign. D. Grajert  
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

**Dywany** (18476)  
najlepszej jakości i największy wybór w składzie fabrycznym Warszawa Fabryka Dywanów „Dywan”. Ul. Jagiellońska 2, naprzeciw kościoła Kларыsek. Kokosowe chodniki w wielkim wyborze.

**Orzechy**  
włoskie złotych 10, Jądra zł 22, miód kuracyjny lipowy 13 zł., pięciokilowe opłacone. Podole, Zaleszczyki. (21437)

**Dywany**  
chodniki, wyroby kokosowe ceraty, linoleum, tania M. Szmoke, Bydgoszcz Jezuitska 22, tel. 1301. (18610)

### Repertuar kin bydgoskich:

**KRYSTAL:** „Mayerling” i nadprogram.  
**ADRIA:** „Skowronek” z Martą Eggerth i nadprogram.  
**MARYSIENKA:** „Noc w operze”, premiera i nadprogram.  
**APOLLO:** „Kobieta zawsze ma rację” z udziałem słynnej śpiewaczki Metropolitan Opery Lily Pons i nadprogram.  
**REWIA:** „Czar młodości” z Silvją Sydney. Na scenie koncert orkiestry składającej się z 25 osób.  
**BALTYK:** „Bohater z Rio Grand” i „Bez Nazwiska”. Dla młodzieży dozwolone.

### Karpie

sprzedaje stale po cenach konkurencyjnych. Rybołówstwo Borek, Hala Targowa, jatka 13. (20589)

**Każdy praktyczny rolnik** korzysta z okazji dogodnej zainian **ziemiaków** na syrop jadalny, marmeladę, powidła, miód sztuczny, wyroby cukrowe w firmie „Unamel”, — Unisław. (19131)

### SPRZEDAŻ

**2 domy**  
na sprzedaż. Wiadomość Lubelska 23—4. (21524)

**Parcele**  
Gdańska róg Zamojskiego sprzedam. Zgł. Gdańska 86, m. 2. (21444)

**Kolonialka**  
zaprowadzoną sprzedam Adres Dziennik. (21553)

### KUPNA

**Poszukuję**  
gospodarstwa od 15—25 mórg Oferty pod „25 mórg” Dziennik. (21213)

**Narzędzia**  
łożyska kulkowe, wielokrążki, meble, stałe kupuje Kwiatkowski, Gdańska 141. (12036)

**Wózek**  
ręczny skrzynkowy dwukółowy kupię za gotówkę Oferty „Wózek”. (21584)

**Psa**  
rasowego wilka, młodego, czujnego, ostrego, kupi Antoni Piliński w/m. (21516)

**Kupię** (21572)  
dwa motory ropne systemu „Diesla” używane, o mocy od 10—15 i od 18—30 km. Zgłoszenia z dokładnym opisem motorów kierować należy do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „System”.

**Psa**  
dobrego, ostrego kupię. Dąbrowski, Szubin, Kościuski 2. (21562)

**Kupię**  
dom komfortowy, śródmieściu Bydgoszczy. cena 45—50000 zł tylko od właściciela. Zgł. pod „50000” Dziennik Bydgoski Grudziądz. (21568)

### POSADY WOLNE

**20 zł dziennie**  
zarabiają zastępcy i zastępczynie, przy sprzedaży bardzo popularnego artykułu na raty. Zgłoszenia osobiste w piątek 13 listopada w Bydgoszczy, „Hotel pod Orłem”, u p. H. Zinnera, w godz. 9—1 i 3—6. (21409)

**Agentów**  
inkasentów do sprzedaży materiałów sukiennych na raty poszukujemy w całej Polsce. „Pomoc” Lwów 15 Cerkiewna 18. (21237)

**Młodsza**  
ekspedientka do składu wełny niezwłocznie potrzebna. Lindner, Stary Rynek 13. (21523)

**Biuro**  
pośrednictwa poszukuje zdolnych agentów. Zgłoszenia od 10—12 i 4—6. Dworcowa 3, m. 3. (12061)

**Potrzebny**  
fryzjer z mową niemiecką. Kcynia, Poznańska 6, Michałak. (12065)

**Pomocnik**  
handlowy, branży kolonialnej, pierwszorzędna siła, oraz uczeń, od zaraz potrzebni. I. W. Peto, Brodnica. (12062)

**Dziewczyna** (12067)  
umiejąca gotować, potrzebna. Kołtąta 3, m. 3.

**Portier** (12059)  
lepszym domu potrzebny. Oferty filia „Portier”.

**Uczniwy**  
chłopak potrzebny. Zakład Radiomechaniczny, Grunwaldzka 39. (21542)

**Kucharka**  
restauracyjno-hotelowa potrzebna zaraz. Hotel Klimek, Wąbrzeźno. (21563)

**Służąca**  
do gospodarstwa i do rozwożenia mleka potrzebna 1. 12. 36. Wiadomość Jezuitska 12. (21557)

**Kucharka**  
na wesele potrzebna zaraz. Adres w Dzienniku Bydg. (21554)

**Cuklernik**  
dobry fachowiec potrzebny. Zgł. do Dzien. z odpisami świadectw pod „Pierniki”. (21545)

**Służąca**  
z dobrym gotowaniem potrzebna do wszystkiego. Gdańska 27, m. 14, od godziny 3—4. (21548)

**Służąca**  
potrzebna. Klein, Wełniany Rynek 11. (21547)

**Czeladnik**  
szewski, uczeń potrzebny. Plac Poznański 7. (21583)

**Kucharka** (21541)  
do wszystkiego, warszawska kuchnia, potrzebna od 15-go. Sielanka 8.

**Służąca**  
potrzebna. Tepper, Poznańska 10. (21560)

**Czeladnik**  
rzeźnicki potrzebny zaraz. Kalisz, Kcynia. (21566)

**Potrzebna**  
podręczna do krawca. Dworcowa 8. (21581)

**Fryzjer** (21565)  
damski z aparatem do trwałej, z podaniem warunków od zaraz. Adres wskaże Administracja.

**Fryzjer** (21564)  
męski młodszy z wodną potrzebny. Graczyk, Znina.

**Służąca**  
potrzebna. Grunwaldzka nr. 37. (21561)

### POSADY POSZUKUJĄ

**Dwudziestoczeroletnia**  
wykształcona, dobrej rodziny, otrzymująca 40.000 gotówką, wyjdzie najchętniej za mającego wolny zawód, lekarza, prawnika. Oferty Poznań I, skrytka 131. (12073)

**Dziewczyna**  
samodzielną, dobrym gotowaniem, poszukuje posady. „Uczciwa” filia Dz. Bydg. (12040)

**Terminator**  
ślusarski z roczną praktyką poszukuje posady. Jorezycki, Rusinowo powiat Rypin. (21571)

**Panna**  
zajmie się domem samotnego pana. Oferty „Pracowita”. (21472)

**Skrzypek**  
młody zajęcia. Pomorska 43—11. (12082)

**Uczeń**  
piekarski 1½, roczną praktyką, poszukuje dalszej, celem ukończenia. Jan Mąka, Slesin, pow. Bydgoszcz. (12071)

**DACH NAD GŁOWA**



**MIESZKANIA WOLNE BYDGOSZCZY**

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**2 pokojowe:**  
kuch Stroma 10, 11 p. 15, XII.

**3 pokojowe:**  
kuch 37 zł. Sniadeckich 31/1

**3, 4, 5 pokojowe:**  
Jagiellońska 28, m. 8.

**5 pokojowe** (11861)  
komfortowe mieszkanie, z ogrodem do wydzierżawienia. Gdańska 46—1.

**3 pokojowe**  
dla bezdzietnych, wielka zaskłona weranda, wydzierżawie 1. 12. 36. Gdańska 141. (12066)

**Ładne**  
4 pokojowe mieszkanie z użytkowaniem ogrodu, Krakowska 3 parter do wynajęcia. (12072)

**3 pokojowe**  
mieszkanie wolne. Długa 40—3. 21549

**Trzypokojowe**  
zaraz oddam. Szczecińska 8. (21582)

**Do wynajęcia**  
od 1 grudnia willa 5 pokoj, ogród. Bielawki, Ciacha 4, oglądać 5—7, wiadomość Litewska 10, tel. 1349. (12047)

### MIESZKANIA SZUKA

**3—4**  
pokojowe mieszkanie poszukuję. Oferty filia pod „Bankowiec”. (21579)

**Pokój** (21506)  
z dobrym oświetleniem, niekrępujący. Oferty do Dziennika Bydg. pod „G.”

**Urzednik**  
celny szuka 2—3 pokoi z przynależnościami, bliżej dworca, zaraz. Oferty z podaniem ceny proszę skierować do administracji pod „21534”. (21534)

### DZIERŻAWY

**Warsztat**  
lub magazyn do wynajęcia. Gdańska 148. (21664)

**Piekarnia**  
do wydzierżawienia. Przepisowo zmechanizowana, centrum miasta Grudziądz, narożnik, do objęcia 7000 zł. Zgł. pod „7000” Dziennik Bydgoski Grudziądz. (21569)

**Piekarnię** (21573)  
ze składem wraz urządzeniem dzierżawienia poszukuję. Oferty Wawrzyniak, Kcynia, Libelta 7.

### POŻYCZKI

**Pożyczki**  
2—3000 poszukuję na 10 miesięcy, dam wysoki procent i wynagrodzenie, gwarancja 20000 zł. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Pożyczka” 21570

**5000 zł** (12068)  
na hipotekę niewykonalnego domu poszukuję. Of. filia Dzien. „5000”.

### POKOJE WOLNE

**Umeblowany** (12064)  
łazienka. Zduny 9, m. 5.

**Pokój**  
inteligentnym. Matejki 5, m. 3. (12069)

**2 pokoje**  
umeblowane do wynajęcia Plac Weyssenhoffa 7, m. 3. (1.063)

### RÓŻNE

**Potrzebny** (12060)  
wspólnik do biura, kapitał 500. Dworcowa 3, m. 3.

**Przybłąkał**  
się pies Bernardyn. Podgórna 8. (21576)

**Nagrode** (21544)  
dam kto wskaże złodzieja co wioził rowerem drzewka czereśni czerwono, drugie niebiesko malowane w koronie odznaczone. Zgł. Mazowiecka 2.

### MATRYMONIALNE

**Poszukuje**  
znajomości z solidnym urzędnikiem do lat 40 celem ożenku. Posiadam wyprawę i mniejszą gotówkę. Wdowiec mile widziany. Oferty filia Dziennika „Ożenek”. (12070)

## Pamiętajcie o bezrobotnych!



Czarodziej przy obiedzie.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsca płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.